

LICZNIK GRODZKIEGO
JUŻ 256 DNI!

Tyle czasu odwołane jest
senackie głosowanie nad
uchyleniem immunitetu
marszałkowi Senatu
Tomaszowi Grodzkiemu.

GOSPODARKA

Ostry spór o rurę Putina w amerykańskim Senacie

Do awantury wokół Nord Streamu 2 doszło w Senacie USA. Republikanie zablokowali przyjęcie budżetu obronnego po tym, jak pod presją administracji nie włączono do niego poprawki dotyczącej sankcji. s.8

codziennie


Gazeta Polska

W NUMERZE
Rosja
sojuszniakiem
Chin przeciw
USA

UNIA KARZE ŁUKASZENKĘ

Będą nowe sankcje wobec Białorusi. Zostaną one zastosowane wobec osób i podmiotów, które są odpowiedzialne za wywołanie kryzysu migracyjnego na granicy z Polską i krajami bałtyckimi, a także za represje wobec obywateli Białorusi. Tymczasem ataki na granicy nie słabną, a opozycja w Polsce nadal urządza spektakle, lekceważąc zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa.

Czwartek

s.3, 5, 7

POLSKA

Rekord czwartej fali. Nowe restrykcje

Wczoraj weszły w życie nowe obostrzenia epidemiczne, których celem jest spowolnienie rozprzestrzeniania się koronawirusa. W Polsce zanotowano rekord pod względem liczby nowych potwierdzonych zakażeń i zgonów w czasie czwartej fali pandemii.

s.3

APEL

Modlitwa za Rozpłochowskiego

Andrzej Rozpłochowski, legendarny działacz śląskiej Solidarności i jej podziemnych struktur z czasów stanu wojennego, od kilku dni walczy o życie po zakażeniu koronawirusem. Stan chorego jest na tyle poważny, że lekarze podłączyli go do respiratora.

s.4

ŚWIAT

Powstrzymać Rosję od agresji

Jakakolwiek próba inwazji Rosji na Ukrainę będzie miała swoją cenę i poważne konsekwencje polityczne oraz ekonomiczne – ostrzegł sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg podczas szczytu na Łotwie. Władze w Rydze chcą stałej obecności wojsk USA w swoim kraju.

s.7

POLSKA

Jak rozkradano Polską Żeglugę Morską

14 mln zł – taką szkodę majątkową w okresie rządów PO-PSL wyrządziła kadra menedżerska w Polskiej Żegludze Morskiej. To ustalenia prokuratury. Ale zdaniem byłego zarządcy komisarycznego w PŻM za rządów PO-PSL u szczecińskiego armatora zniknęło nawet 300 mln euro.

s.4





Erich Fromm

(1900–1980) niemiecki filozof, socjolog, psycholog i psychoanalityk

\\ Nowoczesny człowiek żyje w iluzji, że wie, czego pragnie – gdy tymczasem pragnie dokładnie tego, czego się od niego oczekuje, że będzie pragnął. \\

2

CZWARTEK 2 GRUDNIA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 02.12 Opady deszczu. Na północy deszcz ze śniegiem

WSCHÓD słońca 07:21 ZACHÓD słońca 15:27

Imieniny obchodzą: Aurelia, Balbina, Bibiana, Budzisław, Budzisława, Ludwina, Paulina, Sulisław, Sylwester, Wiktor, Zbysław

Gdańsk	3°C	Lublin	6°C
Katowice	6°C	Kraków	6°C
Łódź	4°C	Poznań	3°C
Warszawa	5°C	Wrocław	5°C

Piątek 03.12 Opady deszczu ze śniegiem. Na południu Polski śnieg

WSCHÓD słońca 07:23 ZACHÓD słońca 15:26

Imieniny obchodzą: Atalia, Franciszek, Gerlinda, Kasjan, Kryspin, Ksawery, Lucjusz, Sofoniasz, Unimir

Gdańsk	0°C	Lublin	1°C
Katowice	2°C	Kraków	2°C
Łódź	1°C	Poznań	2°C
Warszawa	0°C	Wrocław	3°C

LESZEK GALAROWICZ

Wspaniałe święto polskiego futbolu

Emocje sięgnęły zenitu, gdy w walce o Złotą Piłkę zostali tylko Leo Messi i Robert Lewandowski. W poniedziałkowy wieczór byliśmy świadkami historycznej chwili. Wprawdzie kapitan naszej reprezentacji ostatecznie o włos przegrał rywalizację z legendą futbolu, ale i tak zdobył najwyższe miejsce, jakie osiągnął polski zawodnik w plebiscycie prestiżowego magazynu „France Football”. Zaraz po ogłoszeniu wyników poczucie dumy przeplatało się z rozczarowaniem, bo fani futbolu mieli w pamięci niesmak, który pozostał po odwołaniu plebiscytu w poprzednim roku, gdy „Lewy” był mrowanym faworytem do zwycięstwa. Niektóre media w Polsce, a nawet w Niemczech niepotrzebnie wpadły w histerię, traktując wyniki głosowania w kategoriach skandalu. Drugie miejsce kapitana Białe-Czerwonych to, jak powiedział Jerzy Engel, przede wszystkim wspaniałe święto polskiego futbolu.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Łamanie prawa przez urzędnika bez sankcji

Wczoraj na łamach „Gazety Polskiej Codziennie” ujawniłem, że wiceprezydent Warszawy Michał Olszewski mimo ustawowego obowiązku nie wpisał w rejestrze korzyści prowadzonym przez Państwową Komisję Wyborczą zegarka otrzymanego podczas wizyty w Berlinie. Problem w tym, że brak takiego zgłoszenia nie powoduje jakichkolwiek konsekwencji. Dlatego m.in. władze samorządowe mogą bezkarnie lekceważyć obowiązujące przepisy. Ta prawna luka powinna zostać jak najszybciej usunięta przez koalicję rządzącą. Niezbędne jest wprowadzenie w tym zakresie nowelizacji przepisów, które ujednoliciłyby oświadczenia majątkowe i rejestr korzyści wszystkich urzędników państwowych. Obecnie bowiem inne wzory wypełniają samorządowcy, a inne posłowie czy ministrowie. Niezłożenie dokumentu lub kłamstwo w oświadczeniu majątkowym powinny być tak samo karane, jak niezgłoszenie prezentu lub darowizny powyżej określonej wartości do rejestru korzyści. To fundament jawności życia publicznego, którego lekceważenie powinno mieć swoje wymierne konsekwencje.



Marcin Wolski

Czekając na omikrona

Czy pandemia się skończy – rokowania słabe.
Chyba prędzej się skończy nam grecki alfabet:
alfa, delta, omikron...
Ci, co mają wiedzę, zapytują poważnie – a co po omedze?
Jeśli nadal nas gnębić będzie wirus świński, przyjdzie przejść na czas dłuższy na alfabet chiński.
Będzie to dla wirusa sygnał oczywisty, że zdemaskowano mu język ojczysty.



Joanna Lichocka

Sędziowie fetują szefa

„Niezawisli” sędziowie zgotowali owację Donaldowi Tuszkowi na jubileuszu powołanej przez środowiska PO i jej medialnego koalicjanta z ul. Czerskiej organizacji, która pod hasłem „obrony demokracji” prowadzi działalność o charakterze bojówkarskim. To „zapomnienie się” sędziów, którzy do niedawna skandowali słowo „konstytucja” – choć po tym, jak przewodnicząca KE oświadczyła, że polska konstytucja to prawo podległe wobec rozporządzeń UE, nieco w tym przycichli – jest niezwykle symboliczne. Tu o żadnych niezawisłych sędziach nie może być przecież mowy – to wprost działacze opozycji i jako tacy powinni zrzucić sędziowskie togi. Konstytucja mówi jasno: sędzia nie może uczestniczyć w akcjach politycznych czy partyjnych. To, że przedstawicielom Iustitii, organizacji w istocie czysto politycznej, skupiającej sędziów zwalczających rząd, nie zapaliła się lampka alarmowa, gdy wybierali się na imprezę KOD i gdy oklaskiwali Tuska, świadczy o odrzuceniu przez nich choćby pozorów przestrzegania zasad praworządności. Wyjaśnienia, że byli na imprezie „organizacji pozarządowej”, a lidera totalnej opozycji oklaskiwali „kurtuazyjnie”, są żalosnym kłamstwem. Oklaskiwali swego lidera. Akuratnego dla poziomu tej kasty.



Krzysztof Wołodźko

Nie tylko omikron

Kilka dni temu dyrektor generalny Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Tedros Adhanom Ghebreyesus uznał wprowadzenie ograniczeń podróży przez wiele krajów za „nieracjonalną reakcję” na wariant koronawirusa omikron. Cieszy ten głos, bo coraz częściej odnoszę wrażenie, że wpadamy globalnie w korkociąg przesadzonych reakcji. Tak jakby globalna szokowa terapia miała trwać i trwać – bez refleksji nad tym, że łatwo przeoczyć moment, w którym lekarstwo stanie się gorsze od choroby. Powiem jasno: jestem zwolennikiem dobrowolnych szczepień i zakładania maseczek w zamkniętych miejscach publicznych. Wiem jednak dobrze, że mechanizmy medialne (także mało znane i mało czytelne mechanizmy rynkowe) to niestety często gra na silnych emocjach. Na zbiorowej psychozie przegramy wszyscy, słabsi jak zwykle bardziej. Bo warto pamiętać, że ludzie w Polsce wciąż umierają też na raka, choroby serca i układu krążenia, z powodu problemów psychicznych. Gdy widzę, słyszę i czytam, że omikron przedstawiany jest już właściwie jako nowa apokalipsa, mówię jasno – nie może być na to zgody! Nie dlatego, że bagatelizuję pandemiczne wyzwania. One wciąż są faktem. Ale dlatego, że masowa psychoza to także ciężka społeczna choroba.



NABIŁ JUŻ 256 DNI

LICZNIK GRODZKIEGO \ Marszałek Senatu już 256 dni zwleka z poddaniem pod głosowanie wniosku o uchylenie mu immunitetu. Tomasz Grodzki unika odpowiedzialności w sprawie przyjmowania łapówek, gdy był lekarzem w jednym ze szpitali w Zachodniopomorskiem.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 2 GRUDNIA 2021

3

ZDROWIE PUBLICZNE \ Od wczoraj obowiązują nowe restrykcje pandemiczne

Rekord czwartej fali

Wczoraj weszły w życie nowe obostrzenia epidemiczne, których celem ma być spowolnienie rozprzestrzeniania się koronawirusa. Sytuacja epidemiczna w Polsce robi się coraz poważniejsza, wczoraj zanotowano rekord pod względem liczby nowych potwierdzonych zakażeń i zgonów w czasie czwartej fali pandemii.

Adrian Siwek

Ograniczono liczbę osób mogących jednocześnie robić zakupy w sklepach. Ponadto limit zapelnienia w obiektach, w których wynosił on 75 proc., został zmniejszony do 50 proc. Dotyczy to gastronomii, hoteli, kultury, czyli kin, teatrów, opery, filharmonii, domów i ośrodków kultury, koncertów, widowisk cyrkowych, kościołów i obiektów sportowych, jak baseny czy aquaparki. Do tego limitu nie są wliczane osoby zaszczepione. Zmniejszeniu uległa także liczba osób na zgromadzeniach i uroczystościach, na których do tej pory mogło być 150 osób. Nowy limit to 100 osób. Chodzi m.in. o wesela, komunie i dyskoteki. Większe restrykcje wprowadzone zostały również w m.in.



Szansą na pokonanie pandemii są szczepienia, ale wciąż wiele osób w Polsce nie zdecydowało się na przyjęcie dawki. Wczoraj trzecią dawkę przyjął premier Mateusz Morawiecki | fot. Krystian Maj/KPRM/d

w takich obiektach, jak siłownie, kluby, centra fitness, muzea, miejsca hazardu, gdzie obowiązywał limit jedna osoba na 10 mkw. Obecnie wynosi on jedna osoba na 15 mkw.

Szansą na pokonanie pandemii są szczepienia, ale wciąż wiele osób w Polsce nie zdecydowało się na przyjęcie dawki. Obecnie trwa także akcja doszczepiania osób już zaszczepio-

nych. Każda dorosła osoba może przyjąć dawkę przypominającą po upływie 6 miesięcy od pełnego zaszczepienia. Ministerstwo wystawiło dotychczas 4,85 mln e-skierowań na

trzecią dawkę, a skorzystało z niej 1,6 mln osób.

Dawkę przypominającą przyjął wczoraj premier Mateusz Morawiecki. Szef rządu przed zabiegiem wziął udział w konferencji prasowej w punkcie szczepień na Stadionie PGE Narodowym w Warszawie. – Przyjęcie trzeciej dawki wzmacnia odporność, wzmacnia możliwości organizmu w zwalczaniu koronawirusa – zaznaczył. – Korzystając z tego, że mamy dostępne wszystkie szczepionki praktycznie od zaraz i bezpłatnie, zachęcam do tego, aby wszyscy państwo, którzy jeszcze nie przyjęli pierwszej dawki bądź mogą przyjąć trzecią dawkę, jak najszybciej to zrobili – podkreślił premier.

Sytuacja epidemiczna w Polsce robi się coraz poważniejsza. Wczoraj badania laboratoryjne potwierdziły zakażenie koronawirusem u kolejnych 29 064 osób. To najwyższa liczba w czwartej fali epidemii. Zmarło 570 chorych z COVID-19. To również rekord czwartej fali. – Na 570 chorych z COVID-19, które zmarły ostatniej doby, 427 to osoby niezaszczepione – poinformował rzecznik Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz.

Kraje UE uderzają w białoruski reżim

POLSKA W UE \ Ambasadorowie państw członkowskich przy UE na posiedzeniu w Brukseli przyjęli sankcje wobec Białorusi obejmujące osoby i podmioty odpowiedzialne za kryzys migracyjny. Na liście są m.in. białoruskie linie lotnicze Belavia. – Jest to dobra decyzja, bo jeśli nie będzie żadnej reakcji państw Zachodu, to taka postawa będzie ośmielała i Alaksandra Łukaszenkę i Władimira Putina – mówi „Codziennej” politolog prof. Krzysztof Kawęcki.

Sankcje muszą jeszcze zostać formalnie przyjęte na poziomie Rady UE i prawdopodobnie stanie się to dzisiaj. Restrykcje polegają na zakazie wjazdu do UE i zamrożeniu aktywów. Z nieoficjalnych informacji wynika, że sankcje zostały nałożone na ok. 30 osób i podmiotów, zaangażowanych w sprowadzanie migrantów na Białoruś i represje wobec społeczeństwa obywatelskiego.

„Codzienna” zwróciła się do polskich europarlamentarzystów z prośbą o ocenę ostatnich działań przedstawicieli UE wobec reżimu Alaksandra Łukaszenki. – Zdecydowanie jest to dobre i oczekiwane działanie. Bardzo dobrze się stało, że ta decyzja została podjęta. Musimy

działać skutecznie, a tego typu sankcje są jednym z narzędzi, dzięki któremu napięcie na granicy powinno się zmniejszyć. Musimy pamiętać, że nasza wschodnia granica jest także zewnętrzną granicą Unii Europejskiej, stąd potrzebna jest jedność i wsparcie ze strony państw członkowskich – powiedziała „Codziennej” Jadwiga Wiśniewska.

Z kolei b. szef polskiej dyplomacji, a obecnie europoseł PiS Witold Waszczykowski uważa, że „dobrze, że proces nakładania sankcji postępuje, ale dzieje się to zbyt powoli i w zbyt wąskim zakresie”.

– Pierwsze, co powinno się zrobić, to odciąć Łukaszenkę od jego dochodów.

Jednym z głównych dochodów Białorusi jest sprzedaż nawozów potasowych, które w dużej mierze kupują państwa Europy Zachodniej. Po drugie, powinniśmy wykluczyć wiele instytucji białoruskich z funkcjonowania na arenie europejskiej. Chodzi tu też o instytucje sportowe, naukowe czy kulturalne – wylicza europoseł Waszczykowski. Dodaje też, że Łukaszenka ma nadal poparcie w części społeczeństwa. – On uzależnił niektóre sektory państwa od swojej gospodarki. Ta część społeczeństwa, która nadal go popiera, wreszcie powinna zacząć odczuwać cenę tego poparcia – wskazuje polityk. Podkreśla też, że „akcja Łukaszenki tak naprawdę może być przykrywką dla działań Rosji wobec Ukrainy”. – W związku z tym dalsze sankcje lub presje polityczne powinny być wymierzone także w Rosję – mówi europoseł Waszczykowski.

O komentarz poprosiliśmy także eksperta ds. międzynarodowych prof. Pawła Sorokę. – Sankcje są pożądane

i jest to dobra decyzja, bo jeśli nie będzie żadnej reakcji państw Zachodu, to taka postawa będzie ośmielała i Alaksandra Łukaszenkę, i Władimira Putina. Natomiast pozostaje pytanie, czy te sankcje będą faktycznie dotkliwe dla ludzi, którzy kreują napiętą sytuację na Wschodzie – powiedział „Codziennej” prof. Soroka. Dodał również, że najważniejsza

jest teraz solidarność wśród państw UE. – Wszystkie kraje muszą egzekwować te sankcje. Nie mogą mieć miejsca żadne incydenty wskazujące na rozłam w tej kwestii. Tylko taka postawa wymusi na reżimie Łukaszenki pohamowanie w próbach eskalacji konfliktu – tłumaczy prof. Kawęcki.

(Jan Przemyski, PAP)

KONDOLENCJE

Panu Dyrektorowi
Pawłowi Piszczkowi
wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

Zony

składa

zespół Informacyjnej Agencji Radiowej

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

HISTORIA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



Po 2015 r. PZM udało się wyprowadzić na prostą, a jej kondycja jest na tyle dobra, że firma zamawia budowę nowych promów, które będą pływały do Szwecji | fot. Wikipedia/d

JAK ROZKRADANO PZM \ Spadek po rządach PO-PSL

Oszustwa i lewe faktury u szczecińskiego armatora

14 mln zł – taką szkodę majątkową w okresie rządów PO-PSL wyrządziła kadra menedżerska w Polskiej Żegludzie Morskiej. To ustalenia prokuratury. Ale zdaniem Pawła Brzezickiego, byłego zarządcy komisarycznego w PZM, w za rządów PO-PSL u szczecińskiego armatora zniknęło 300 mln euro. – Ze służbowych kart kredytowych kupowano ekskluzywną biżuterię, drogie cygara czy damską bieliznę – mówi „Codzienniej” Brzezicki.

Tomasz Duklanowski

Polska Żegluga Morska to największy polski armator, który dziś posiada 59 statków pływających po całym świecie. W okresie rządów PO-PSL firma stała na skraju bankructwa. Z jednej strony działało się to z powodu trudnej sytuacji na rynku shippingowym. Z drugiej – o czym mówił były minister gospodarki morskiej Marek Gróbarczyk – wynikało to ze złego zarządzania i niegospodarności.

Śledztwo w sprawie PZM zostało wszczęte w 2018 r. po zawiadomieniu, które złożył do prokuratury ówczesny zarządca komisaryczny firmy Paweł Brzezicki. To wtedy usłyszeliśmy o gigantycznej niegospodarności w PZM, a także opłacaniu służbowymi kartami kredytowymi ekskluzywnej biżuterii, drogich cygar czy damskiej bielizny.

Po kontroli wewnętrznej w PZM ustalono, że w okresie, kiedy spółką zarządzał Paweł Szykaruk, doszło do prania brudnych pieniędzy, wystawiania fałszywych faktur i oszustw. W ten sposób wyrządzono spółce szkody w wielkich rozmiarach.

Czteroletnie śledztwo prowadzone przez szczeciński wydział Prokuratury Krajowej i CBA potwierdziło, że ustalenia kontroli wewnętrznej PZM są prawdziwe. Śledczy ustalili, że suma szkód majątkowych wyrządzona w okresie rządów PO-PSL to 14 mln zł. Zarzuty w tej sprawie usłyszeć mieli wieloletni radca prawny Marek C., były dyrektor finansowy Andrzej C., a także obecny dyrektor finansowy Mariusz J. Śledczy zabezpieczyli majątek podejrzanych o wartości 6 mln zł. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności.

Paweł Brzezicki uważa, że skala niegospodarności w grupie PZM była znacznie większa. – Według naszych szacunków PZM zgubiła gdzieś 300 mln euro – mówił zaraz po przeprowadzeniu kontroli Paweł Brzezicki. – Odkryliśmy wierzchołek góry lodowej – kilkanaście milionów złotych, które zniknęły na podstawie, nazwijmy to, lewych faktur. Zakupy z kart kredytowych to nie są może w skali przedsiębiorstwa wielkie kwoty, natomiast świadczy to o poziomie demoralizacji i deprawacji w przedsiębiorstwie – mówi Brzezicki.

Dodaje, że ujawnienie całej skali przestępczej działalności z grupie PZM dziś jest już niemożliwe, bo wiele spółek zagranicznych, do których wyprowadzono majątek, zostało zlikwidowanych, a ich dokumentacja zniszczona.

Paweł Brzezicki został powołany na zarządcę komisarycznego przez byłego ministra gospodarki morskiej, aby uratować PZM przed upadkiem. Firmę udało się wyprowadzić na prostą, a jej kondycja jest na tyle dobra, że zamawia budowę nowych promów, które będą pływały do Szwecji.

Były prezes PZM Paweł Szykaruk, który zarządził firmą w okresie rządów PO-PSL, po odwołaniu został dyrektorem miejskiej spółki Żegluga Świnoujska i funkcję tę pełni do dziś. Powołał go na to stanowisko prezydent Świnoujścia, były działacz PZPR i SLD. Z kolei Andrzej C., były dyrektor finansowy PZM, któremu prokuratura postawiła kilka zarzutów, znalazł zatrudnienie w gminie Goleniów zarządzanej przez burmistrza Roberta Krupowicza z PO. Najpierw został prezesem spółki komunalnej, w sierpniu został powołany na skarbnika miasta.

PiS z wyraźną przewagą nad PO

SONDAŻ \ PiS traci w sondażach, jednak wciąż pozostaje ich zdecydowanym liderem. Druga w kolejności, partia Donalda Tuska – która także traci – nie jest w stanie nadrobić dystansu dzielącego ją od lidera. Przewaga PiS nad PO (KO) według najnowszego badania wynosi blisko 10 pkt proc. Zdaniem politologów niższe poparcie PiS w sondażach na razie nie jest trwałe i wynika m.in. z sytuacji ekonomicznej.

Według sondażu IBRIS dla portalu Onet.pl, największe poparcie ma PiS, chociaż straciło w porównaniu z badaniem IBRIS dla Onetu z września. „Jednak partia Jarosława Kaczyńskiego wciąż prowadzi i utrzymuje wyraźną przewagę nad ugrupowaniami opozycyjnymi, które nie zyskują wiele kosztem rządzących” – podaje Onet.

Według badania 43,1 proc. badanych zdecydowanie chce wziąć udział w wyborach. PiS ma 32 proc. poparcia (we wrześniu 36,6 proc.). KO ma 22,1 proc. głosów (było 23,1 proc.). Polska 2050 ma 11,8 proc. (było 11,5 proc.). Do Sejmu dostałaby się także Konfederacja – 7,1 proc. (-0,9 pkt proc.), Lewica – 7 proc. (-1 pkt proc.) oraz PSL-Koalicja Polska – 6,4 proc. (+2 pkt proc.). Zwiększa się grupa wybor-

ców niezdecydowanych – 13,7 proc. (było 8,4 proc.)

Prof. Norbert Maliszewski, porównując na Twitterze powyższe badanie IBRIS dla Onetu z badaniem IBRIS dla Polsatu z 23 listopada br., stwierdza, że PiS zyskuje 3 pkt proc. (poparcie przeliczone dla wyborców zdecydowanych). Według eksperta PiS ma 37,08 proc., KO – 25,61 proc., Polska 2050 – 13,67 proc., Konfederacja – 8,23 proc., Lewica – 8,11 proc., a PSL – 7,42 proc. – Niecałe 2 miesiące temu poparcie dla PiS w grupie zdecydowanych wynosiło około 40 proc. Część wyborców PiS przeszła do „poczekalni niezdecydowanych”. To jest zrozumiałe, to bardzo trudny czas i taki długo będzie. Potrzeba „jednej drużyny”, pracy i pokory – ocenia prof. Maliszewski.

.....
(pt)

Modlitwa za Rozpłochowskiego

APEL \ Andrzej Rozpłochowski, legendarny działacz śląskiej Solidarności i jej podziemnych struktur z czasów stanu wojennego, od kilku dni walczy o życie po zakażeniu koronawirusem. Stan chorego jest na tyle poważny, że lekarze zmuszeni byli do podłączenia go do respiratora. Przyjaciele działacza proszą wszystkich o modlitwę w intencji powrotu do zdrowia.

Jak informował bliski przyjaciel Rozpłochowskiego Przemysław Miśkiewicz, lekarze określili stan chorego jako bardzo poważny. Pierwsze objawy pojawiły się u niego już w poprzednią niedzielę, po powrocie z sanatorium. – Miał problemy z oddychaniem. Początkowo lekarze określali jego stan jako stabilny. Jego stan znacznie się pogorszył. Andrzej jest pod aparaturą, płuca w ok. 80 proc. nie działają – mówił Miśkiewicz.

Z kolei Józef Orzeł napisał, że skarżący się na problemy oddechowe przewodniczący strajku z 1980 r. w Hucie Katowice trafił do szpitala MSW w Katowicach w zeszły wtorek. Początkowo jego stan był określany jako

stabilny, jednak z czasem znacznie się pogorszył. „Ma zajęte 80 proc. płuc” – poinformował na Twitterze.

Andrzej Rozpłochowski stał na czele strajków w 1980 r. w Hucie Katowice, a następnie współtworzył pierwsze śląskie struktury NSZZ „Solidarność”. Interbowany na początku stanu wojennego, później został oskarżony o „działania antypaństwowe”. W 1988 r. wyemigrował do USA, skąd powrócił w 2010 r. W 2015 r. Andrzej Duda odznaczył Rozpłochowskiego Krzyżem Wolności i Solidarności. Dwa lata później nadał mu Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

.....
Piotr Korycki



PREMIER ZASZCZEPIONY

TRZECIA DAWKA ZALECANA \ W środę premier Mateusz Morawiecki przyjął kolejną dawkę szczepionki przeciw COVID-19 w punkcie szczepień na Stadionie PGE Narodowym w Warszawie.



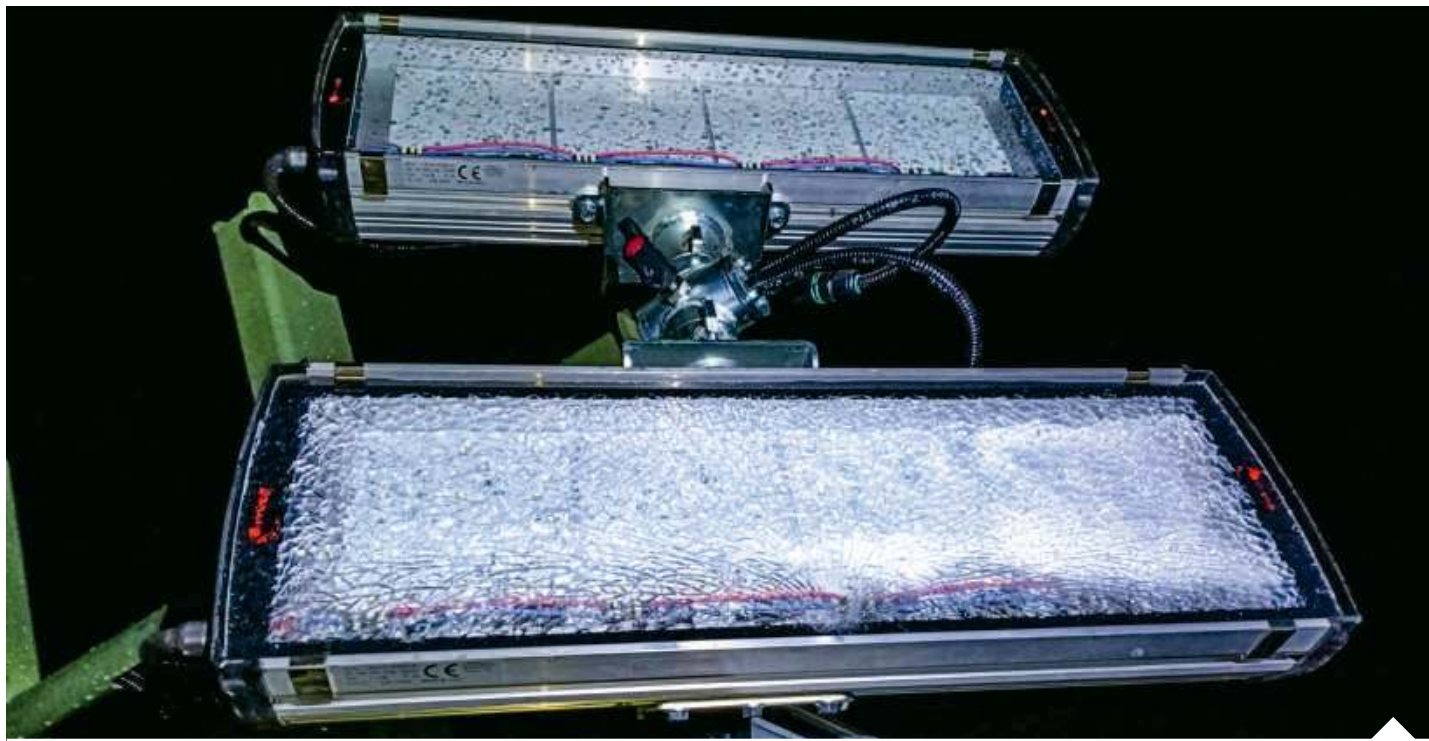
WAŻNA DECYZJA PREZYDENTA

PRAWO \ Prezydent Andrzej Duda podpisał w środę ustawę upoważniającą go do ratyfikowania traktatu o Eurokorpucie – poinformował w środę PAP szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

WOJNA HYBRYDOWA \ Nowe prawo dotyczące strefy przygranicznej

Kolejne strzały na granicy

Białoruskie pociski z broni pneumatycznej trafiły w polskie maszty oświetlające pas graniczny na wysokości Terespolu. W obliczu kolejnych ataków wprowadzony został zakaz przebywania na pograniczu polsko-białoruskim. Tymczasem możliwość wjazdu do strefy przygranicznej chce zapewnić sobie m.in. Klaudia Jachira, posłanka Koalicji Obywatelskiej, która ogłosiła otwarcie biura poselskiego w Białowieży. – To próba obejścia prawa – mówi poseł PiS Kazimierz Smoliński.



Ostrzelanie polskich masztów oświetlających pas graniczny to kolejna prowokacja białoruskich służb | fot. Twitter/d

Hubert Kowalski
Albicla.com/HubertKowalski

Jak poinformowało Ministerstwo Obrony Narodowej, w nocy z wtorku na środę ze strony białoruskiej oddano strzały z broni pneumatycznej. Pociski trafiły w polskie maszty oświetlające pas graniczny na wysokości Terespolu. „Prowokacje białoruskich służb są absolutnie nieakceptowalne. Do Ministerstwa Obrony Narodowej

zostanie wezwany attaché obrony Białorusi w celu złożenia wyjaśnień dotyczących incydentu w okolicy Terespolu” – napisał na Twitterze minister Mariusz Błaszczak. We wtorek prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o ochronie granicy państwowej i niektórych innych ustaw. Przepisy umożliwią wydanie czasowego zakazu przebywania w strefie przygranicznej. Minister Mariusz Kamiński wydał rozporządzenie, zgodnie

z którym przy granicy z Białorusią wprowadzony został zakaz przebywania w okresie od 1 grudnia do 1 marca przyszłego roku. Obejmuje on 115 miejscowości województwa podlaskiego i 68 miejscowości województwa lubelskiego. Na tym samym obszarze wcześniej funkcjonował stan wyjątkowy. Z zakazu wyłączeni są m.in. mieszkańcy, osoby prowadzące działalność gospodarczą na wskazanym obszarze, załatwiające sprawy

urzędowe lub biorące udział w kulcie religijnym. Zakaz nie dotyczy także załóg karetek pogotowia i innych służb interwencyjnych, a także funkcjonariuszy i żołnierzy na służbie. Komendant placówki SG może zezwolić na przebywanie innym osobom, w szczególności dziennikarzom. Rzecznik rządu Piotr Müller poinformował PAP, że w piątek swoją działalność rozpocznie centrum prasowe. – W centrum będą odbywały się konferen-

cje prasowe, a także spotkania z ekspertami od tematyki wschodniej. Będą to specjalne, pogłębione warsztaty o sytuacji geopolitycznej, podczas których można w horyzontalny sposób wyjaśnić aktualne działania pochodzące ze Wschodu – powiedział.

We wtorek w Sejmie konferencję zorganizowały posłanki KO: Klaudia Jachira i Urszula Zielińska (Zieloni). Poinformowały o otwarciu biura poselskiego w Białowieży, na obszarze, gdzie wcześniej obowiązywał stan wyjątkowy. W ten sposób chcą uzyskać możliwość wjazdu do strefy objętej zakazem. Jak twierdzą, otworzyły biuro, ponieważ poprosili je o to mieszkańcy pogranicza. Na konferencji przekonywały, że chcą rozwiązać „konflikt humanitarny”. Wielu komentatorów wyraziło obawę, że posłanki mogą utrudnić służbę funkcjonariuszom. Przypomnijmy, że w sierpniu właśnie te posłanki próbowały dostać się do koczujących w okolicach Usnarza Górnego migrantów. Chciały także legitymować funkcjonariuszy SG.

Pomysł utworzenia biura poselskiego skomentował w rozmowie z red. Katarzyną Gójską na antenie Telewizji Republika poseł PO Krzysztof Grabczuk. – Po owocach ich poznamy – powiedział i dodał, że głęboko wierzy, iż „będzie to normalne biuro, gdzie będą mogli przyjść mieszkańcy”.

„Codzienna” poprosiła posła PiS Kazimierza Smolińskiego o komentarz na temat otwarcia biura przez Klaudię Jachirę. – To próba obejścia prawa. Takie działania nie przystoją parlamentarzystom – mówi poseł.

Pierwsze czytanie projektu ustawy przeciw aborcji w Sejmie

PRO-LIFE \ Wczoraj w Sejmie na godziny wieczorne zaplanowane było pierwsze czytanie projektu ustawy dotyczącego przepisów zaostrzających prawo do zabijania nienarodzonych dzieci. Autorem projektu jest fundacja Pro-Prawo do Życia. Projekt spotkał się z gwałtownymi i histerycznymi reakcjami ruchów feministycznych, które na wczorajszy wieczór zapowiedziały manifestacje w całej Polsce, w tym także przed Sejmem.

Projekt już wywołał ostrą krytykę i historię m.in. środowisk feministycznych. Portal Wyborcza.pl opublikował list Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, w którym m.in. czytamy, że życie Polek już daw-

no zostało zamienione w piekło, a procedowany projekt stanowi apogeum okrucieństwa. Czytamy też, że projekt „Stop aborcji 2021” depcze idee godności jednostki. Wczoraj o godz. 19 przed Sejmem miał odbyć się protest

Ogólnopolskiego Strajku Kobiet pod hasłem „Nie chciej, Polsko, mojej krwi”. Podobne manifestacje zapowiedziano również w innych miejscowościach, m.in. w Łodzi, gdzie z kolei kontrprotest ogłosiła Młodzież Wszechpolska. Liderką Strajku Kobiet jest aktywistka Marta Lempart, znana z organizowania licznych antyrządowych i pełnych wulgarnych wyzwisk manifestacji. Kilka dni temu aktywistka oblała fasadę budynku farbą, której nie chciała potem zmyć, mimo że została upomniana. Wczoraj w Sejmie posłowie mieli przeprowadzić pierw-

sze czytanie obywatelskiego projektu ustawy zaostrzającej przepisy dotyczące aborcji. Projekt przygotowany został przez fundację Pro-Prawo do Życia i złożony w Sejmie przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Stop Aborcji”. Zebrano pod nim 130 tys. podpisów. Projekt wprowadza zmiany m.in. do Kodeksu karnego. Zakłada, że ma stracić moc ustawa z 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, tzw. ustawa antyaborcyjna. Dopuszcza ona dokonanie aborcji w dwóch przy-

padkach: gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej lub zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego. Obywatelski projekt m.in. wprowadza do Kodeksu karnego definicję dziecka poczętego, czyli „dziecka w okresie do rozpoczęcia porodu w rozumieniu art. 149”. Z projektu wynika, że aborcja ma być traktowana jak zabójstwo. W związku z tym za jej dokonanie może grozić od 5 do 25 lat więzienia, a nawet dożywocie.

(Paweł Tunia, PAP)



fot. Wikipedia/d

35. PIELGRZYMKA ZAGRANICZNA FRANCISZKA

WATYKAN \ Dzisiaj papież Franciszek rozpocznie pielgrzymkę na Cypr oraz do Grecji. Podczas trwającej kilka dni podróży po dwóch śródziemnomorskich państwach Ojciec Święty odbędzie m.in. ekumeniczne rozmowy z przedstawicielami Kościoła prawosławnego.

WYWIAD \ Z dr. WITOLDEM RODKIEWICZEM, ekspertem Ośrodka Studiów Wschodnich (OSW) oraz współautorem raportu „Oś Pekin–Moskwa. Fundamenty asymetrycznego sojuszu”, rozmawia PAWEŁ KRYSZCZAK

Rosja sojusznikiem Chin we wspólnej rozgrywce przeciwko USA

Rządzące w Rosji i Chinach elity mają cyniczne podejście do polityki. Uważają, że państwa w polityce zagranicznej zawsze kierują się wyłącznie swoim egoistycznym interesem, a jeśli sojusz przestaje odpowiadać interesowi narodowemu, to się go zrywa. Nie wierzą one, że gwarancją sojuszu może być podpis pod traktatem czy tzw. wzajemne zaufanie. Wierzą natomiast w kategorię egoistycznego interesu własnego. Więc jeśli z ich analizy sytuacji wynika, że partner ma interes w utrzymywaniu sojuszu, to jest dla nich najlepsza rękojmia.

Jaka jest geneza tego asymetrycznego sojuszu opisanego w niedawno opublikowanym przez OSW raporcie „Fundamenty asymetrycznego sojuszu. Oś Pekin–Moskwa”?

Powstawanie tego sojuszu było powolnym procesem i trwało od połowy lat 90. XX w. Wtedy to Moskwa zaczęła szukać sposobów przeciwstawienia się roli, jaką Stany Zjednoczone odgrywały w świecie. Wtedy to Kreml podjął pierwsze próby wywarcia nacisku na Waszyngton poprzez demonstracyjne zbliżenie z Chinami.

Przełomowym momentem w tym procesie było podpisanie w 2001 r. traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, który miał obowiązywać przez 20 lat. W tym roku Moskwa i Pekin przedłużyły go o dalsze pięć lat. Traktat ten był często lekceważony przez obserwatorów, jednak zakłada on bardzo głęboką współpracę pomiędzy obydwoma krajami. Mowa w nim o tym, że sygnatariusze w wypadku powstania zagrożenia dla bezpieczeństwa jednego z nich mogą podjąć w tej sprawie konsultacje w celu podjęcia wspólnych działań, by usunąć to zagrożenie. To nie jest co prawda obowiązek przyjscia z pomocą w przypadku agresji zewnętrznej, jak w klasycznym sojuszu wojskowym, lecz przewiduje możliwość takiej pomocy. W dyskusji nad tym, czy obecne relacje Pekinu i Moskwy mają charakter sojuszu, trzeba wziąć pod uwagę, że kultura polityczna Rosji istotnie różni się od zachodniej, która jest bardzo legalistyczna. W politycznej kulturze rosyjskiej większą rolę odgrywają nieformalne porozumienia niż traktatowe zapisy. Brak formalnego zobowiązania sojuszniczego nie oznacza, że na Kremlu nie traktuje się Chin jako sojusznika we wspólnej rozgrywce przeciwko Waszyngtonowi. Elita rosyjska jest przekonana, że kierownictwo rządzącej Chi-



Przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinping oraz prezydent Władimir Putin | fot. Alexei Druzhinin/TASS/Forum

nami partii komunistycznej uważa, iż obecny quasi-sojusz z Rosją jest w jego interesie.

Rządzące w Rosji i Chinach elity mają cyniczne podejście do polityki. Nie wierzą, że gwarancją sojuszu może być podpis pod traktatem czy tzw. wzajemne zaufanie. Wierzą natomiast w kategorię egoistycznego interesu własnego. Więc jeśli z ich analizy sytuacji wynika, że partner ma egoistyczny interes w utrzymywaniu sojuszu, to jest dla nich najlepsza rękojmia, że będzie go utrzymywał.

Czy istnieją inne powody, dla których Pekin oraz Moskwa nie chciały podjąć się sformalizowania tego sojuszu, tak jak to jest praktykowane w naszym regionie?

Nieformalizowanie sojuszu ma też maskować intencję partnerów i dezorientować stronę przeciwną. Jest to sposób na utrzymywanie innych graczy międzynarodowych w niepewności co do charakteru relacji rosyjsko-chińskich. Dla Moskwy jest to także sposób unikania dalszych amerykańskich sankcji. Moskwa bowiem może argumentować – a takie argumenty znajdują słuchaczy w Waszyngtonie – że poprzez wprowadzenie dalszych sankcji wobec Rosji Waszyngton może popchnąć

ją do zawarcia z Chinami formalnego sojuszu. Oczywiście z punktu widzenia Moskwy jest korzystne, aby strona amerykańska koncentrowała się na rywalizacji/walce z Chinami, a nie z Rosją. Najbardziej Rosjanie się obawiają tego, że Waszyngton wybierze odwrotną strategię, tj. uderzenie w słabsze ogniwo sojuszu rosyjsko-chińskiego, którym jest Rosja.

Dlaczego Kremlowi się opłaca bardziej zostać przy Chinach niż wejść w sojusz z Zachodem?

Kreml zdecydowałby się na zmianę sojuszy tylko w dwóch wypadkach. Po pierwsze, gdyby uznał, że w rywalizacji z USA Chiny są na przegranej pozycji. Po drugie, gdyby zobaczył, że Rosjanie poniosą główny ciężar tego konfliktu. Próby odcięcia Rosji od Chin za pomocą ustępstw będą tylko utwierdzały Kreml w przekonaniu, że jego dotychczasowa polityka zbliżenia z Chinami jest skuteczna.

Jak wygląda ta współpraca rosyjsko-chińska w praktyce i rozgraniczenie stref wpływów? W raporcie wymienione są sposoby funkcjonowania kondominium w Azji Centralnej, którego powstanie było świadomie planowane.

Kreml uważa, że dzielenie się wpływami z państwa-

mi zachodnimi na obszarze WNP jest nie do przyjęcia. Natomiast z Chińczykami takie kondominium na obszarze Azji Centralnej jest dla niego absolutnie do zaakceptowania. Kondominium to polega na rozgraniczeniu sfer wpływów. Rosjanie grają pierwsze skrzypce w kwestiach bezpieczeństwa i mogą się pochwalić bliższymi więzami oraz ściślejszymi kontaktami z elitami miejscowymi (m.in. dzięki wspólnemu sowieckiemu spadkowi kulturowemu i mentalnemu oraz językowemu). Chiny z kolei stały się ważnym – dla niektórych państw Azji Centralnej nawet głównym – partnerem gospodarczym. Kreml akceptuje rosnącą gospodarczą obecność Państwa Środka w tym regionie m.in. z tego względu, że uważa to za proces po pierwsze nieunikniony, a po drugie sprzyjający politycznej stabilizacji, którą Rosja też jest zainteresowana. Rosjanie wolą w Azji Centralnej obecność Chin od obecności zachodniej, zwłaszcza amerykańskiej.

Rosja oraz Chiny uważają, że w sytuacji fundamentalnego konfliktu obu państw z Zachodem, a przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi nie mogą sobie pozwolić na konflikty o sprawy, które z ich punktu wi-

dzenia są drugorzędne. Moskwa i Pekin w polityce międzynarodowej realizują strategię, którą Chińczycy nazywają „plecy do pleców”, czyli nie we wszystkich sprawach działamy wspólnie, lecz nigdy nie działamy przeciwko sobie.

Czy takie postępowanie widać na Ukrainie, w Syrii i innych miejscach na świecie?

Chińczycy na Ukrainie zredukowali swoją obecność poprzez wyjście z projektów gospodarczych związanych m.in. z inicjatywą Pasa i Szlaku. Ta wstrzeźliwość chińska miała sygnalizować poszanowanie interesów Rosji. W przypadku Afryki, w której Rosjanie prowadzą od kilku lat aktywniejszą politykę, Kreml przykłada starania, aby nie naruszać tam interesów chińskich. Doskonale realizację strategii „plecy do pleców” widać w przypadku wspólnych głosowań w Radzie Bezpieczeństwa ONZ przeciwko różnym rezolucjom przygotowywanym przez Zachód. Należy wspomnieć również o Iranie, z którym Rosjanie współpracują w sferze wojskowej, a Chiny w gospodarczej.

Patrząc z perspektywy globalnej polityki działania Rosji wobec Europy można traktować jako swoistą geopolityczną usługę wobec chińskiego sojusznika. Rosja bowiem dąży do wyperswadowania Europie solidarności z USA w konflikcie z Chinami. Rosjanie głoszą, że w tym konflikcie między supermocarstwami Rosja i Europa powinny być neutralne, choć Kreml oczywiście neutralny nie jest. Kreml stara się ponadto podsycać debatę na temat strategicznej autonomii Europy, a jej celem jest osłabienie relacji transatlantyckich. Ewentualna europejska neutralność Europy i odciągnięcie jej od rydwanu amerykańskiej polityki byłyby nadzwyczaj korzystne tak dla Chin, jak i dla samej Rosji.



STRZELANINA W SZKOLE
MICHIGAN \ W wyniku strzelaniny w szkole średniej w Michigan zginęły trzy osoby, zaś osiem zostało rannych. Sprawcą wtorkowej masakry w Oxford Township okazał się 15-letni uczeń szkoły.



BLINKEN ROZMAWIA Z ŁAWROWEM
DYPLOMACJA \ Dzisiaj w Sztokholmie rozpoczęło się spotkanie ministrów krajów członkowskich OBWE. Sekretarz stanu USA Antony Blinken ma rozmawiać z szefem rosyjskiej dyplomacji Siergiejem Ławrowem.

BIAŁORUŚ \ UE decyduje się uderzyć m.in. w białoruskie linie lotnicze Belavia

Unia znów ukarze reżim Łukaszenki

Będą nowe sankcje wobec Białorusi. Zostaną one zastosowane wobec osób i podmiotów, które są odpowiedzialne za wywołanie kryzysu migracyjnego na granicy z Polską i krajami bałtyckimi, a także za represje wobec własnych obywateli.

Zgodę na kolejne restrykcje wobec reżimu Alaksandra Łukaszenki wydali podczas posiedzenia w Brukseli ambasadorowie państw członkowskich przy UE. Sankcje formalnie zostaną przyjęte dzisiaj na poziomie Rady UE i mają obejmować zakaz wjazdu na terytorium UE i zamrożenie aktywów. Sankcje zostaną nałożone na ok. 30 osób i podmiotów zaangażowanych w sprowadzanie migrantów na Białoruś, a także odpowiedzialnych za represje wobec społeczeństwa obywatelskiego. Na czarnej liście mają się znaleźć białoruskie linie lotnicze Belavia, co oznacza, że nie będą już mogły leasingować samolotów od europejskich firm. Z informacji, do których dotarła PAP, wynika, że kolejny,

szósty już pakiet sankcji, nad którym obecnie trwają prace, będzie znacznie szerszy niż ten przyjęty wczoraj. Wobec Mińska zostaną zastosowane nowe kryteria, które przyjęto w połowie miesiąca w związku z kryzysem na polsko-białoruskiej granicy. Pomimo że sytuacja związana z atakiem hybrydowym na Litwę poprawiła się, gdyż reżim Łukaszenki skupił się na działaniach destabilizujących na granicy z Polską, to jednak MSW Litwy złożyło wniosek o zaostrzenie stanu wyjątkowego na granicy z naszym krajem i przedłużenie tego stanu o kolejny miesiąc na granicy z Białorusią. Powodem mają być narastające próby przemytu migrantów przez granicę. Unijna agencja Frontex kończy tymczasem trwającą od



Na czarnej liście mają znaleźć się białoruskie linie lotnicze Belavia, co oznacza, że nie będą już mogły leasingować samolotów od europejskich firm | fot. Stringer/TASS/Forum

lipca operację „Szybkie reagowanie”, która była związana z bardzo trudną sytuacją na granicy Litwy z Białorusią, i rozpoczyna tam nową operację pod kryptonimem „Elastyczne działania operacyjne”, mającą potrwać do końca stycznia. Na Białorusi nadal trwają prześladowania niezależnych od reżimu środowisk,

które Mińsk zakwalifikował jako wrogów ojczyzny. Centrum praw człowieka Wiasna informuje o kolejnej fali rewizji i przesłuchań dziennikarzy i aktywistów zarówno ze stolicy, jak i z innych miast. Obecnie na Białorusi prawie 900 osób jest przez tamtejsze organizacje praw człowieka uznanych za więźniów politycznych.

Białoruskie władze prześladowają również przedstawicieli mniejszości Polskiej – Andżelika Borys i Andrzej Poczo-but już od ośmiu miesięcy znajdują się w tamtejszych aresztach.

.....

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic

Powstrzymać Rosję od agresji

ŁOTWA \ Jakakolwiek próba inwazji Rosji na Ukrainę będzie miała swoją cenę i poważne konsekwencje polityczne oraz ekonomiczne – ostrzegł sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg podczas szczytu szefów dyplomacji państw Sojuszu na Łotwie. W obliczu rosnącego zagrożenia władze w Rydze chcą stałej obecności wojsk USA w swoim kraju.

Dwudniowe obrady w stolicy Łotwy skupiły się na omówieniu sytuacji bezpieczeństwa w obliczu neoimperialnej polityki Rosji względem Ukrainy oraz kryzysu migracyjnego wywołanego przez Białoruś. W rozmowach szefów dyplomacji krajów NATO uczestniczył również sekretarz generalny organizacji Jens Stoltenberg. Przypomnił, że w ostatnim czasie Rosja zawiesiła kanały dyplomacji z Sojuszem Północnoatlantyckim. – Dążymy do tego, by powstrzymać Rosję przed działaniami zbrojnymi wobec Ukrainy. Mamy nadzieję, że one nie nastąpią, ale musimy być przygotowani także na inny scena-

riusz – wskazał Stoltenberg. Zapewnił, że każda próba agresji wobec Ukrainy spotka się ze zdecydowaną postawą NATO i będzie miała swoje konsekwencje polityczne i ekonomiczne. Szef NATO przypomniał również o wielowymiarowej pomocy dla Ukrainy, zarówno w kwestii dostaw sprzętu, jak również wspólnych szkoleń i budowaniu zdolności armii. – Wzmocnienie sił zbrojnych Ukrainy pomoże jej w samoobronie – wskazał Stoltenberg. Ukraina wezwie sojuszników, by wraz z nią przygotowali pakiet odstraszający Rosję – zapowiedział wczoraj szef ukraińskiej dyplomacji Dmytro Kułeba. W ra-

mach tego pakietu NATO powinno przygotować sankcje gospodarcze, które byłyby nałożone na Rosję, jeśli ta zdecyduje się wybrać najgorszy scenariusz. – Sojusz powinien również wzmocnić współpracę obronną z Ukrainą – podkreślił Kułeba, który wczoraj dołączył do szczytu ministrów w Rydze. W trakcie tej sesji rozmów Kułeba przedstawił aktualną sytuację wzdłuż ukraińskich granic, na okupowanych przez Rosję wschodnich terytoriach kraju i na Krymie. W obliczu groźby rosyjskiej inwazji na Ukrainę oraz kryzysu migracyjnego wywołanego przez białoruski reżim władze Łotwy wystąpiły z prośbą o stałą obecność wojsk USA w swoim kraju. Tymczasem prezydent Rosji zapowiedział wczoraj, że w rozmowach z NATO oraz USA będzie naciskał na zawarcie porozumień wykluczających zarówno rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego na wschód, jak i rozmieszczenie zagrażających Rosji systemów uzbrojenia w bezpośredniej bliskości jej granic.

.....

Konrad Wysocki
Albicla.com/KonradWysocki

Referendum na temat LGBT w szkołach

BUDAPESZT \ Być może już wkrótce Węgry zakazą indoktrynacji LGBT i gender w szkołach. Węgierski parlament przyjął rezolucję, która umożliwi zorganizowanie w tej sprawie referendum.

Premier Viktor Orbán od dłuższego czasu promuje ustawy i programy, które mają chronić węgierską kulturę i wartości przed zachodnim wypaczonym liberalizmem. Jednym z kluczowych elementów tej polityki było przyjęcie w czerwcu ustawy zabraniającej szerzenia propagandy LGBT w szkołach (m.in. prowadzenia zajęć z LGBT i gender bez zgody rodziców) i w mediach skierowanych do dzieci. Węgierska ustawa wzbudziła furię lewicy, środowisk LGBT i Unii Europejskiej. Orbán zapowiadał jednak, że się nie ugnie. – Nie pozwolimy brukselskim biurokratom wpuścić aktywistów LGBTQ do naszych dzieci. To kwestia suwerenności narodowej – podkreślał. W lipcu jednak pod wpływem m.in. presji UE oznajmił, że zorganizuje referendum, by pokazać, że ustawa ma poparcie społeczne.

Teraz węgierski parlament głosami Fideszu przyjął ustawę dotyczącą możliwości rozpisania referendum i zatwierdził treść związanych z nią czterech pytań. Referendum najprawdopodobniej odbędzie się równocześnie z wyborami parlamentarnymi w kwietniu przyszłego roku, na co zdecydowano się dla oszczędności. Ostateczną decyzję podejmie prezydent. Orbán już wcześniej namawiał swoich rodaków do głosowania w tym referendum na „nie”. Szef jego kancelarii Antal Rogan przekazał, że wcześniej rząd przeprowadzi dużą kampanię informacyjną o niebezpieczeństwach, jakie propaganda LGBT stanowi dla dzieci. Opozycja zarzuca Fideszowi, że przy pomocy referendum chce podbudować sobie poparcie w wyborach.

.....

(wm)
Albicla.com/WiktorMlynarz



fot. Wikipedia/d

ŁUKASZENKA ZNÓW GROZI BLOKADĄ RUROCIĄGÓW

TRANZYT \ Alaksandr Łukaszenka znów zagroził, że zablokuje tranzyt energetycznych surowców z Rosji do Europy, jeśli Polska zamknie granicę z Białorusią. – Rosja liczy, że nie utrudni to Rosji wypełniać zobowiązań wobec UE – nadmienił rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.**GAZ** \ Administracja Joeego Bidena wywiera presję na Kongres, by nie uchwalał sankcji

Ostry spór o rurę Putina w USA

Do ostrego sporu wokół Nord Streamu 2 doszło w Senacie USA. Republikanie zablokowali przyjęcie budżetu obronnego po tym, jak pod presją administracji nie włączono do niego poprawki dotyczącej sankcji. – Ludzie Bidena są przekonani, że układ z Niemcami kończy temat, a Kongres ma siedzieć cicho – stwierdził jeden z demokratów.

Jan Kamieniecki

Intensywny spór wokół projektu Nord Stream 2 w amerykańskim Senacie opóźnia przyjęcie budżetu obronnego USA. Według informatorów PAP to efekt presji wywieranej na senatorów przez administrację prezydenta Joeego Bidena, która sprzeciwia się nakładaniu nowych sankcji na rosyjski gazociąg, bo nie chce pogarszać stosunków z Niemcami.

Do projektu wspomnianego budżetu republikanie zgłosili poprawkę odbierającą administracji prawo do odejścia od przyjętych wcześniej restrykcji, a zrobili to po to, by Joe Biden respektował decyzje podjęte przez Kongres, zamiast je lekceważyć, jak zrobił w przypadku uchwalonego rok temu budżetu, w którym zapisane

były sankcje wobec Nord Streamu 2.

W zgłoszonej poprawce republikanie zapisali także, że nowe sankcje mają być nałożone na podmioty biorące udział w certyfikacji rosyjskiego gazociągu. Nie spodobało się to Bidenowi i wywarł presję na demokratycznych senatorów, by zagłosowali za odrzuceniem poprawki. W rewanżu republikanie zgłosili kongresmeni przy wsparciu kilku demokratów zablokowali dalsze prace nad budżetem obronnym.

Według źródła PAP prezydencka administracja wymusiła na większości demokratów sprzeciw wobec republikańskiej poprawki, ponieważ obawia się, że ewentualne sankcje podważą porozumienie zawarte w lipcu z niemieckim rządem. Według rozmówcy PAP związanego z demokratami administracja nagle zdała



Prezydent Joe Biden wywiera presję na senatorów, by nie głosowali za sankcjami na Nord Stream 2 | fot. KEVIN LAMARQUE/Reuters/Forum

sobie sprawę, że Kongres gotowy jest przyjąć sankcje.

– Białe Dobre nie doceniają naszej determinacji w tej sprawie. Oni byli przekonani, że zawarty przez nich układ z Niemcami kończy temat, a Kongres ma siedzieć cicho – powiedział informator PAP. Co ciekawe, poprawka zgłoszona przez republikanów w Senacie jest analogiczna do tej, którą zgłosili politycy obu partii w Izbie Reprezentantów, gdzie została jednogłośnie przyjęta.

– Część demokratów sygnalizowała chęć poparcia nowych sankcji również w Senacie, ale działania administracji sprawiają, że senatorzy muszą bronić złej polityki Bidena. To zawstydzające, zwłaszcza w sytuacji, gdy wisi nad nami widmo nowej rosyjskiej inwazji na Ukrainę – ocenił komentator związany z republikańskimi senatorami.

Stal na budowę zapory na granicy dostarczą państwowe spółki

INWESTYCJE \ Stalowe panele do budowy zapory na polsko-białoruskiej granicy zostaną dostarczone przez konsorcjum dwóch polskich spółek – Grupy Kapitałowej Węglukoks i Mostostalu Siedlce. Budowa zapory będzie wyłącznie udziałem instytucji państwowych i spółek skarbu państwa.

Zarówno Grupa Kapitałowa Węglukoks, jak i Mostostal Siedlce to duże polskie spółki o ugruntowanej pozycji na rynku. Dają one gwarancję jakości i sprawną realizację tego priorytetowego zamówienia – powiedział Marek Chodkiewicz, pełnomocnik rządu ds. przygotowania i realizacji zabezpieczenia granicy państwowej.

Premier Mateusz Morawiecki podkreślił, że rządowi zależy na tym, aby zapora została wybudowana szybko. – Mamy do czynienia ze stałym naporem na granicę, to sto kilkadziesiąt prób przekroczenia granicy dziennie. Każdej nocy nasza granica atakowana jest w kilkunastu miejscach. Reżim Łukaszenki nie odpuszcza, zagrożenie trwa – ocenił.

Umowy z wykonawcami mają być zawarte do

15 grudnia i będą w pełni jawne. Prace na poszczególnych odcinkach będą prowadzone jednocześnie w systemie tryzmianowym i 24 godziny na dobę. – Zapora, która powstanie na granicy z Białorusią, jest strategiczną inwestycją państwową, która ma chronić nienaruszalność polskiej granicy – zaznaczył wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin.

Jest on w stałym kontakcie z pełnomocnikiem rządu ds. budowy zapory. – Założenie jest takie, że będzie ona budowana wyłącznie z udziałem instytucji państwowych i spółek skarbu państwa – powiedział wicepremier. Odbyły się już spotkania z przedstawicielami spółek, które dostarczą odpowiednie materiały, oprzyrządowanie do tego, żeby zapora

mogła szybko i sprawnie powstać.

Według szacunków do budowy zostanie zużyte ponad 50 tys. ton stali. Rząd dba o to, aby na tej inwestycji nie zarobiły Rosja i Białoruś, skąd pochodzi większość stali używanych w Polsce na budowach. Zabezpieczenie powstanie na długości ponad 180 km wzdłuż granicy z Białorusią. Będzie mierzyło 5,5 m wysokości: 5 m to stalowe słupy, zwieńczone półmetrowym zwojem z drutu tak, aby nie można było przejść na drugą stronę. Zastosowane zostaną także nowoczesne elektroniczne metody zarządzania granicą (czujniki ruchu wzdłuż całej granicy, kamery).

Na mocy specustawy stalowy płot ma stanąć do połowy przyszłego roku.

.....
(LUS, jak, PAP)

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU Zespół Szkół w Siemiatyczach

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zespołu Szkół w Siemiatyczach ul. Kościuszki 43 oraz Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3, a także na stronach internetowych: <http://bip.zs.st.siemiatycze.wrotapodlasia.pl> oraz <http://bip.st.siemiatycze.wrotapodlasia.pl> i zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na:

1. Wynajem pomieszczenia w budynku gospodarczym o pow. 9 m² na działalność biurowo-usługową, stanowiących własność Powiatu Siemiatyckiego, **cena wywoławcza miesięcznego czynszu wynosi – 700,00 zł + VAT**
2. Wynajem miejsca pod automat vendingowy (samoobsługowy) na kawę w segmencie A budynku Zespołu Szkół w Siemiatyczach o pow. 0,2 m² stanowiących własność Powiatu Siemiatyckiego, **cena wywoławcza miesięcznego czynszu wynosi – 130,00 zł + VAT**
3. Wynajem miejsca pod automat vendingowy (samoobsługowy) z przekąskami w segmencie A budynku Zespołu Szkół w Siemiatyczach o pow. 0,9 m² stanowiących własność Powiatu Siemiatyckiego, **cena wywoławcza miesięcznego czynszu wynosi – 370,00 zł + VAT**

Wyżej wymienione pomieszczenia usytuowane są w Zespole Szkół w Siemiatyczach, przy ul. Tadeusza Kościuszki 43 (udział wynoszący - 9822/10000 w działce o nr geod. 674/2, KW 51599). Według ustaleń studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Siemiatycze uchwalonego uchwałą nr XV/89/99 Rady Miejskiej w Siemiatyczach z dnia 30 grudnia 1999r. z późn. zm. działka niniejsza położona jest w obrębie obszarów zabudowy miasta oznaczonych cyfrą 1 i zaznaczonych kolorem czerwonym na rysunku studium, opisanych jako: obszary istniejącej zabudowy usług ponadlokalnych i lokalnych z dopuszczeniem wyburzeń i możliwością przebudowy, modernizacji i uzupełnień, z wyjątkiem inwestycji szczególnie szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi.

Informację o przeznaczeniu nieruchomości na wynajem są uchwały Nr 91/538/21, Nr 91/539/21 Zarządu Powiatu Siemiatyckiego z dnia 3 listopada 2021 roku w sprawie wyrażania zgody na wynajem w formie przetargu ustnego nieograniczonego.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej przelewem na konto bankowe Zespołu Szkół w Siemiatyczach PeKao S.A. 15 1240 5211 1111 0010 5811 6967 w wysokości 10 % ceny wywoławczej miesięcznego czynszu najmu, zaznaczając ją w dowodzie wpłaty, najpóźniej do dnia 24 grudnia 2021 r. W tym dniu kwota wadium musi być uznana na rachunku Zespołu Szkół w Siemiatyczach.

Przetarg odbędzie się w Zespole Szkół w Siemiatyczach przy ul. Tadeusza Kościuszki 43 w dniu

30 grudnia 2021 roku w pokoju Dyrektora szkoły o godz.:

- 1) 10:00 – dla pomieszczenia w budynku gospodarczym o pow. 9 m²
- 2) 11:00 – dla miejsca pod automat vendingowy (samoobsługowy) na kawę w segmencie A budynku Zespołu Szkół w Siemiatyczach o pow. 0,2 m²
- 3) 12:00 – dla miejsca pod automat vendingowy (samoobsługowy) z przekąskami w segmencie A budynku Zespołu Szkół w Siemiatyczach o pow. 0,9 m²

Zespół Szkół w Siemiatyczach zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Bliższe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w sekretariacie Zespołu Szkół w Siemiatyczach, ul. T. Kościuszki 43, tel. 85 655 25 62.

Bożena Krzyżanowska – dyrektor Zespołu Szkół w Siemiatyczach

KONSUMPCJA \ Wyższe wydatki na Boże Narodzenie głównie przez inflację

Nie będziemy oszczędzać na świętach

Polacy w tym roku nie zamierzają oszczędzać przed świętami Bożego Narodzenia. Na prezenty, żywność, podróże oraz spotkania z najbliższymi planujemy przeznaczyć średnio 2129 zł, czyli o 11 proc. więcej niż rok temu – wynika z międzynarodowego badania firmy doradczej Deloitte.

Andrzej Ratajczyk

W drugim roku pandemii Polacy przewidują wzrost swoich wydatków okołoswiątecznych. Przede wszystkim zwiększy się koszyk związany z podróżami, co jest naturalne, biorąc pod uwagę, że w poprzednie święta podróże z powodu obostrzeń były mocno ograniczone. Na ten cel przeznaczymy średnio 333 zł, czyli o ponad 55 proc. więcej niż w minionym roku. Nie będziemy także oszczędzać na żywności i napojach. Zamierzamy wydać na nie 944 zł i średnio będzie to koszt o 10 proc. wyższy niż w ubiegłym roku. Z kolei prezenty pochłoną podobną do zeszłorocznej sumę 546 zł (wzrost o 2 proc.). Przyjemności oraz rozrywka będą nas kosztować średnio 306 zł (spadek o 3 proc.). Polacy deklarują, że na swi-

teczne prezenty, żywność, podróże i wypoczynek przeznaczą w tym roku średnio 2129 zł.

– To więcej o 11 proc., czyli o ponad 200 zł, w porównaniu z kwotą, którą deklarowaliśmy rok wcześniej. Szczególnie widoczne zmiany dotyczą żywności, napojów oraz podróży. Głównym powodem zwiększenia wydatków są wzrosty cen w sklepach i na stacjach benzynowych, które dostrzega ponad 70 proc. społeczeństwa. Na te same produkty, które kupowaliśmy w zeszłym roku, w tym trzeba przeznaczyć więcej – wyjaśnia Anita Bielańska z firmy Deloitte.

W tym roku statystyczny Polak zamierza kupić średnio siedem prezentów. Przede wszystkim będą to upominki dla dzieci (63 proc.), na nie także zostanie przeznaczona największa część budżetu (48 proc.). Równie hojnie ob-



Na świąteczne prezenty, żywność, podróże i wypoczynek przeznaczymy w tym roku średnio 2129 zł | fot. AdobeStock/d

darowani zostaną partnerzy, mężowie, żony (61 proc.). Polacy nie zapominają także o rodzicach, 56 proc. chce przygotować dla nich niespodziankę.

Zakupy okołoswiąteczne zamierzamy robić w tradycyjnych sklepach, ale też za pośrednictwem internetu. Sklepy online stały się niemal tak często preferowane jak te stacjonarne. Prawie połowa świątecznego budżetu zostanie wydana właśnie w nich (47 proc.).

– Polacy szczególnie chętnie przez internet kupują produkty związane z podróżami, spędzaniem wolnego czasu i realizacją pasji. W żywność zaś zdecydowanie wolimy się zaopatrzyć stacjonarnie. Monopolistami w tym segmencie są bezkonkurencyjne dyskonty. 93 proc. Polaków deklaruje właśnie w nich zrobić zakupy – wskazuje Bartek Bobczyński z Deloitte Digital.

Stagnacja i inflacja to bardzo niebezpieczny koktajl

KRYZYS \ Hiszpania ma najwyższy w Unii Europejskiej „wskaźnik biedy”. Określa on stan gospodarki kraju na podstawie inflacji i stopy bezrobocia. – To niebezpieczny koktajl, bo może doprowadzić do sytuacji, w której ceny wciąż będą rosły, a gospodarczy wzrost małał. – Polacy też martwią się o swoje finanse – wynika z badania firmy EY.

Wysokie bezrobocie i gwałtownie rosnąca inflacja sprawiły, że Hiszpania znalazła się na czele unijnych państw z najwyższym „wskaźnikiem biedy”. Utworzył go amerykański ekonomista Arthur Okun, który oceniając sytuację gospodarczą kraju, połączył inflację ze stopą bezrobocia.

Według ekspertów, na których powołał się dziennik „ABC”, obecnie najpoważniejszym zagrożeniem dla hiszpańskiej gospodarki stała się gwałtownie rosnąca inflacja. Zgodnie z najnowszym raportem opublikowanym przez Krajowy Instytut Statystyki ostatnio ceny wzrosły o 5,6 proc. Do tego dochodzi wysokie bezrobocie, które w III kwartale br. wyniosło 14,57 proc.

Według ekonomistów to niebezpieczny koktajl, któ-

ry może doprowadzić do stagflacji: ślepego zaułka gospodarki, kiedy ceny wciąż rosną, a wzrost stopniowo traci dynamikę. Z ponad 20-proc. „wskaźnikiem biedy” Hiszpania znajduje się na czele krajów UE. Tuż za nią plasują się Litwa, Grecja, Łotwa i Estonia.

Dużo mniejsze „wskaźniki biedy” mają Włochy (12,2 proc.), Francja (10,7 proc.) czy Niemcy (7,9 proc.). W zestawieniu wyprzedzają Hiszpanię tylko dwa kraje spoza UE – Brazylia (23,87 proc.) i Turcja (31,39 proc.). W obu tych krajach występuje wysoka inflacja, odpowiednio ponad 10 i 20 proc.

Ceny żywności i paliw w Europie i na świecie rosną głównie z powodu drożejącej energii. Według cytowanych

przez „ABC” ekspertów inflacja może szybko nie ustąpić i potrwać do 2023 r.

Polacy też martwią się o swoje finanse – wynika z badania firmy EY „Future Consumer Index”. Wynika z niego, że 74 proc. naszych rodaków jest zaniepokojonych o swoje zdrowie, przy czym poziom tych obaw jest u nas niższy niż średnia światowa (83 proc.). Polacy bardziej się natomiast obawiają o swoje finanse (84 proc., o 6 pkt proc. więcej niż średnia światowa) i pracę (73 proc., o 9 pkt proc. więcej). Na szczęście – jak podkreślili autorzy badania – pesymistyczne nastroje przekładają się tylko w umiarkowanym stopniu na kwestie związane z konsumpcją, co potwierdzają również dane GUS.

.....
(jak, PAP)

Polska na szczycie unijnej listy

FINANSE \ Opinie opozycji o nieumiejętności korzystania przez Polskę z funduszy europejskich można między bajki włożyć. Siedem projektów w sektorze transportu otrzymało właśnie aż 47 mln euro dofinansowania z unijnego instrumentu „Łącząc Europę”. Sześć z nich dotyczy inwestycji kolejowych.

Jak podkreślił minister funduszy i polityki regionalnej Grzegorz Puda, nasz kraj znalazł się na szczycie listy państw Unii Europejskiej pod względem wartości pozyskanych środków europejskich. Dodał, że sześć z siedmiu projektów jest nadzorowanych przez kolej. Minister zaznaczył, że Polska jest jednym z państw UE, które najlepiej wykorzystują europejskie środki.

– Można powiedzieć, że jesteśmy cały czas na unijnym podium. Z jednej strony to duże wyzwanie, z drugiej – wielka radość dla wszystkich, którzy korzystają z europejskich funduszy. Tym razem jesteśmy krajem, który pozyskał najwięcej w tej perspektywie finansowej, jeżeli chodzi o środki w ramach instrumentu „Łącząc Europę” – argumentował.

Dodał, że projekty, które otrzymały dofinansowanie, są „wielowymiarowe, innowacyjne i kompleksowe”. – Efekty zaplanowanych w ich ramach prac poprawią znacznie komunikację pomiędzy najważniejszymi ośrodkami gospodarczymi na terenie nie tylko Polski, lecz także w ramach połączeń między krajami w regionie całej Europy Środkowo-Wschodniej – wskazał.

Dzięki pozyskanym funduszom zostanie też rozbudowana infrastruktura w Porcie Morskim Gdynia. – Możemy mówić o otwarciu frontu robót dla wykonawców kolejowych i sektora morskiego w nowo otwartej perspektywie 2021–2027 – dodał Puda.

.....
Mariusz Andrzej Urbanke

KRYZYS \ Unijni biurokraci fundują nam ogromne podwyżki cen energii

Handel emisjami pogrąża Europę

Kontrakty terminowe na emisję dwutlenku węgla (chodzi o rynek ETS) od początku tego tygodnia idą ostro w górę. Kosztują już 74,6 euro i są w pobliżu rekordu wszech czasów. Komisja Europejska jednak nic nie robi, żeby ograniczyć spekulację na tym rynku i tym samym powstrzymać szalejące ceny prądu w Europie.

Mariusz Andrzej Urbanke

Mamy zwiększony popyt na energię, w tym przede wszystkim węglową, której wytwarzanie wymaga zakupu pozwolenia na emisję CO₂ – wyjaśnia Adrian Ostrowski, analityk finansowy. – Spekulujący na rynku ETS biorą też pod uwagę zapowiedzi restrykcyjnej polityki klimatycznej Unii Europejskiej – dodaje.

W dodatku politycy z nowej niemieckiej koalicji rządzącej zapowiadają, że nie pozwolą, by cena kontraktów spadła poniżej 60 euro. Dzieje się tak, choć Niemcy mają obecnie najwyższe ceny prądu w Europie, na poziomie ponad 31 eurocentów za 1 kWh. Tak zwane ceny podstawowe, czyli stała miesięczna opłata niezależna od zużycia, wzrosły tam o 40 proc. w okresie od

2015 do 2020 r. Koszty ogrzewania w Niemczech wzrosły we wrześniu o 33 proc. w porównaniu z tym samym miesiącem ub.r.

– Europa sama funduje sobie ogromne podwyżki cen energii, bo brakuje gazu i elektrownie węglowe muszą pracować pełną parą – podkreśla ekspert. Dlatego też wielu polityków i ekspertów apeluje do KE, aby dołączyć sprawdzić manipulacje cenowe na rynku ETS. Zwrócił się o to również premier Mateusz Morawiecki.

– Gwałtowny wzrost cen uprawnień do emisji CO₂ prowadzi do ogromnego wzrostu cen na rynkach energii – uważa szef polskiego rządu. – Proponujemy więc, by ETS nie był rynkiem podatym na spekulację, nie był rynkiem, w którym gracze finansowi i inni, którzy nie potrzebują tych uprawnień, mogli spekulować na dalszą



Przewodnicząca KE Ursula von der Leyen obiecała zbadać, czy na rynku ETS dochodzi do spekulacji | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

zwyżkę cen – dodał. Wskazał też na koszty generowane przez europejską politykę klimatyczną. – To musi mocno wybrzmieć na Radzie Europejskiej w grudniu. Ja będę na ten temat dyskutował z liderami europejskimi, ale także na forum Rady Europejskiej – powiedział Morawiecki.

Po szczycie UE, który miał miejsce pod koniec października, Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej, zapowiedziała, że przeprowadzi ocenę działania rynku gazu i energii elektrycznej oraz rynku ETS. Jednak unijni biurokraci do tej pory nie podjęli żadnych działań, by ukrócić spekulacje na rynku ETS i tym samym powstrzymać szalejące ceny prądu w Europie. Dlatego również Hiszpania wzywa do ponownego przemyślenia unijnego systemu handlu emisjami.

OGŁOSZENIE PŁATNE



Ogłoszenie Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o możliwości składania wniosków o przyznanie pomocy na operacje typu

„Inwestycje mające na celu ochronę wód przed zanieczyszczeniem azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020

w terminie od dnia 10 grudnia 2021 r. do dnia 7 lutego 2022 r.

Warunki i tryb przyznawania pomocy, w tym szczegółowe informacje o prawach i obowiązkach beneficjentów, określa rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 23 października 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania oraz wypłaty pomocy finansowej na operacje typu „Inwestycje mające na celu ochronę wód przed zanieczyszczeniem azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 (Dz. U. z 2021 r. poz. 1152 oraz 2145) zwanego dalej „rozporządzeniem wykonawczym”.

Pomoc przyznaje się rolnikowi, o którym mowa w art. 17 ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1305/2013 z dnia 17 grudnia 2013 r. w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) i uchylającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1698/2005 (Dz. Urz. UE L 347 z 20.12.2013, str. 487, z późn. zm.), zwanego dalej „rozporządzeniem nr 1305/2013”, jeżeli m.in.:

- 1) jest posiadaczem gospodarstwa rolnego w rozumieniu art. 4 ust. 1 lit. b rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1307/2013 z dnia 17 grudnia 2013 r. ustanawiającego przepisy dotyczące płatności bezpośrednich dla rolników na podstawie systemów wsparcia w ramach wspólnej polityki rolnej oraz uchylającego rozporządzenie Rady (WE) nr 637/2008 i rozporządzenie Rady (WE) nr 73/2009 (Dz. Urz. UE L 347 z 20.12.2013, str. 608, z późn. zm.), położonego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zwanego dalej „gospodarstwem”;
- 2) w gospodarstwie, którego jest posiadaczem, prowadzi chów lub hodowlę zwierząt gospodarskich w rozumieniu przepisów o or-

ganizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich, zwanych dalej „zwierzętami gospodarskimi”, z wyłączeniem chowu lub hodowli drobiu powyżej 40 000 stanowisk lub chowu lub hodowli świń powyżej 2000 stanowisk dla świń o wadze ponad 30 kg lub 750 stanowisk dla macior.

Pomoc przyznaje się na operację polegającą na realizacji inwestycji, związanej z produkcją zwierzęcą w zakresie zwierząt gospodarskich, która zapewni m.in.:

- a) dostosowanie gospodarstwa do wymagań określonych w „Programie działań mających na celu zmniejszenie zanieczyszczenia wód azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych oraz zapobieganie dalszemu zanieczyszczeniu” przyjętym na podstawie art. 106 ust. 4 ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne (Dz. U. z 2021 r. poz. 624, 784, 1564 oraz 1641), zwanym dalej „programem działań”, dotyczących warunków przechowywania:
 - nawozów naturalnych wyprodukowanych w gospodarstwie lub
 - kiszzonek, przy czym ten rodzaj pomocy przysługuje wyłącznie młodemu rolnikowi na zasadach określonych przepisami rozporządzenia wykonawczego, lub
- b) doposażenie gospodarstwa w urządzenia do aplikowania nawozów naturalnych, przy czym pomoc na operację obejmującą taką inwestycję przyznaje się w sytuacji, gdy w gospodarstwie są spełnione wymagania określone w programie działań dotyczące warunków przechowywania nawozów naturalnych płynnych, albo w przypadku, gdy operacja ta obejmuje również realizację inwestycji, która zapewni dostosowanie gospodarstwa do wymagań określonych w programie działań, dotyczących warunków przechowywania nawozów naturalnych płynnych wyprodukowanych w gospodarstwie.

Formularz wniosku o przyznanie pomocy oraz formularze niektórych załączników do wniosku wraz z Instrukcją wypełniania są udostępnione na stronie internetowej ARiMR www.gov.pl/web/arimr.

Wniosek o przyznanie pomocy należy wypełnić zgodnie z Instrukcją jego wypełniania.

Wniosek składa się osobiście lub przez upoważnioną osobę:

- w oddziale regionalnym ARiMR właściwym ze względu na miejsce realizacji operacji lub
- za pośrednictwem biura powiatowego ARiMR, znajdującego się na obszarze właściwości miejscowej oddziału regionalnego właściwego ze względu na miejsce realizacji operacji,
- albo przesyłką rejestrowaną, nadaną w placówce pocztowej operatora wyznaczonego w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe (Dz. U. z 2020 r. poz. 1041 oraz 2320).

Wniosek o przyznanie pomocy wraz z załączoną do wniosku dokumentacją może być złożony również w formie dokumentu elektronicznego na elektroniczną skrzynkę podawczą w rozumieniu art. 3 pkt

17 ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2021 r. poz. 670, 952 oraz 1005), zgodnie z trybem określonym w art. 42b ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 (Dz. U. z 2021 r. poz. 2137), który przewiduje możliwość złożenia do Agencji wniosku o przyznanie pomocy oraz innych dokumentów w postaci elektronicznej na adres do doręczeń elektronicznych, o którym mowa w art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych (poz. 2320 z późn. zm.) na zasadach określonych w przepisach przejściowych, tj. art. 147 ust. 2 i 3 oraz art. 155 ustawy z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych.

Zgodnie z art. 147 ust. 2 i 3 oraz art. 155 ustawy z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych doręczenie korespondencji na elektroniczną skrzynkę podawczą ePUAP jest równoważne w skutkach prawnych z doręczeniem na elektroniczny adres do doręczeń do czasu zaistnienia obowiązku stosowania przez Agencję ustawy z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych, tj. do dnia 1 stycznia 2023 r.

W ramach jednego naboru wniosków o przyznanie pomocy można złożyć tylko jeden wniosek o przyznanie pomocy dotyczący danego gospodarstwa. W przypadku złożenia w ramach jednego naboru wniosków o przyznanie pomocy więcej niż jednego wniosku o przyznanie pomocy dotyczącego danego gospodarstwa ARiMR rozpatruje wyłącznie wniosek, który wpłynął jako pierwszy. Na operacje objęte pozostałymi wnioskami Agencja nie przyznaje pomocy.

Pomoc przysługuje według kolejności ustalonej przez ARiMR przy zastosowaniu kryteriów wyboru operacji. O kolejności przysługiwania pomocy decyduje suma uzyskanych punktów przyznanych na podstawie kryteriów wyboru operacji określonych w przepisach § 13. ust. 2 rozporządzenia wykonawczego. Jeżeli wniosek o przyznanie pomocy lub dołączone do niego dokumenty nie zawierają danych niezbędnych do ustalenia liczby punktów za dane kryterium, nie przyznaje się punktów za to kryterium.

Prezes ARiMR, nie później niż w terminie 50 dni od dnia upływu terminu składania wniosków o przyznanie pomocy, podaje do publicznej wiadomości, na stronie internetowej administrowanej przez ARiMR, informację o kolejności przysługiwania pomocy.

Informacje na temat typu operacji „Inwestycje mające na celu ochronę wód przed zanieczyszczeniem azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych” PROW 2014–2020 udzielane są w oddziałach regionalnych ARiMR (adresy znajdują się na stronie www.gov.pl/web/arimr i pod numerem bezpłatnej infolinii 800 38 00 84).



OTWARCIE MUZEUM STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

KOLEKCJE \ PKO Bank Polski jest mecenasem strategicznym nowego Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, otwartego 2 grudnia w budynku Starego Spichlerza w Krakowie. Można tu zobaczyć kolekcję dzieł sztuki podzieloną na trzy główne wątki: „Wawel – dramat królów”, „Apollo – Chrystus” oraz „Żywioły”. Poza prezentacją najbogatszych na świecie zbiorów prac mistrza polskiego modernizmu można tam poznać wiele zaskakujących faktów z jego życia i sztuki.

MECENAT \ PKO Bank Polski patronuje muzeom, filharmoniom, operom i teatrom

Na rzecz polskiej kultury i historii

PKO Bank Polski od lat wspiera kulturę narodową, angażuje się w wydarzenia kulturalne, współpracuje z twórcami oraz instytucjami kultury w całym kraju. Największy polski bank jest jednym z wiodących mecenasów sztuki, dba o polskie dziedzictwo kulturowe, wspiera różnorodne projekty artystyczne, przyczyniając się do rozwoju polskiej kultury i kształtowania wrażliwości odbiorców.

PKO Bank Polski to jeden z największych w kraju mecenasów kultury. Już w latach 30. XX w., jeszcze jako Poczta Kasa Oszczędności, pomagał odbudować rozproszone i często zniszczone zbiory narodowe. W 1933 r. do Muzeum Narodowego w Krakowie trafił jako dar PKO szkic olejny Jana Matejki „Dziewica Orleańska” z 1887 r. Innym przykładem zaangażowania w ratowanie dziedzictwa narodowego było wspieranie renowacji obrazu „Bitwa pod Grunwaldem” Jana Matejki, znajdującego się w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Muzeum Narodowe jest instytucją, z którą bank ściśle współpracuje również i dzisiaj. Instytucje od lat wspólnie realizują wiele interesujących czy wręcz przełomowych dla polskiej kultury wydarzeń, m.in. wystawę „Papież awangardy. Tadeusz Peiper w Hiszpanii, Polsce, Europie” czy wystawę „Europa Jagiellonica 1386–1572”, ukazującą kulturę dumnej epoki Jagiellonów. Bank wspiera też wydarzenia i projekty artystyczne, koncerty, wystawy, festiwale w całym kraju i współpracuje z wieloma instytucjami kultury, od Filharmonii Narodowej w Warszawie, Muzeum Narodowego w Warszawie i Krakowie, poprzez Operę i Filharmonię Podlaską w Białymstoku, Filharmonię Śląską w Katowicach, Teatr Stary w Lublinie, po Muzeum Zamkowe w Pszczynie. A także różnorodne projekty i wydarzenia artystyczno-edukacyjne, m.in. Międzynarodowy Festiwal Młodego Widza Ale Kino! w Poznaniu, Festiwal Bomba Megabitowa w Krakowie, Festiwal Niepokorni Niezłomni Wyklęci NNW w Gdyni, wystawy w Muzeum Powstania Warszawskiego.

Odkrywanie zapomnianych artystów

Ostatnim wielkim wydarzeniem kulturalnym organizowanym przez warszawskie Muzeum Narodowe ze wsparciem PKO Banku Polskiego była wystawa przybliżająca wybitną artystkę – Annę Bilińską, pierwszą Polkę, która zaistniała na paryskich salonach sztuki. To ona przetrzała szlaki powszechnie znanym i podziwianym malarkom: Oldze Boznańskiej, Tamarze Łempickiej czy Meli Muter. Głównym wątkiem prezentowanej we wrześniu i październiku w Muzeum Na-



Autoportret Wyspiańskiego z żoną | fot. zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie

PKO Bank Polski posiada własną kolekcję polskiej sztuki współczesnej oraz dzieł młodych artystów. Popularyzuje dzieła uznanych polskich twórców, ale też wspiera młodych adeptów sztuki.

rodowym w Warszawie wystawy była kariera artystyczna Anny Bilińskiej, wiodąca od pierwszych prób malarskich, poprzez naukę w paryskiej Académie Julian, do udziału w najważniejszych międzynarodowych wystawach sztuki. A wszystko przez pryzmat znakomitych dzieł. Na ekspozycji „Artystka. Anna Bilińska 1854–1893” można było podziwiać blisko 120 jej obrazów olejnych, akwareli, pasteli i rysunków, zgromadzonych i wypożyczonych z polskich i zagranicznych muzeów oraz kolekcji prywatnych z całego świata. Wiele z nich było do tej pory nieznanymi.

W ubiegłych latach bank był mecenasem wielu innych

ważnych wydarzeń organizowanych w warszawskim muzeum. Jednym z nich była wystawa najwybitniejszych dzieł Józefa Brandta, pierwsza tak duża prezentacja dorobku artysty. Obejmowała ona ok. 300 obiektów oraz elementów wyposażenia pracowni – obrazów olejnych, akwarel i rysunków, pochodzących z instytucji polskich i zagranicznych oraz z kolekcji prywatnych. Na wystawie znalazły się dzieła ze wszystkich okresów twórczości artysty, w tym zarówno monumentalne obrazy historyczne, jak i prace mniej znane i od lat lub nigdy niepokazywane.

Muzeum Wyspiańskiego w Krakowie

PKO Bank Polski patronuje nie tylko wystawom wybitnych polskich artystów organizowanym w warszawskim muzeum. Bank był mecenasem również m.in. wystawy poświęconej twórczości Stanisława Wyspiańskiego prezentowanej w Muzeum Narodowym w Krakowie. To unikatowa prezentacja prac jednego z najwybitniejszych i wszechstronnych polskich twórców. Zakrojona na szeroką skalę ekspozycja prezentowała ponad 900 pozycji: od rysunków i grafik, poprzez obrazy, po rzeźby czy rzemiosło artystyczne. Wystawa biła rekordy popularności – odwiedziło ją ponad 200 tys. osób.

Bank nie tylko wspiera Muzeum Narodowe w Krakowie,

które jest dysponentem spuścizny po Stanisławie Wyspiańskim i największej na świecie kolekcji jego prac, ale jest też mecenasem strategicznym nowego Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, które zostało otwarte 2 grudnia br. w budynku Starego Spichlerza w Krakowie. Można w nim zobaczyć kolekcję dzieł sztuki podzieloną na trzy główne wątki: „Wawel – dramat królów”, „Apollo – Chrystus” oraz „Żywioły”. Wokół nich została zbudowana dalsza opowieść o artyście i jego twórczości z uwzględnieniem kluczowych aspektów, jak nowoczesność, narodowość czy motywy fantastyczne. Najniższą kondygnację muzeum tworzy tzw. przestrzeń informacyjna, gdzie przy stanowiskach komputerowych można oglądać m.in. wybrane realizacje telewizyjne, spektakle teatralne i ekrany dzieł mistrza.

Bankowa kolekcja sztuki

Wspieranie wystaw wybitnych artystów organizowanych w muzeach czy innych placówkach kultury nie jest jedyną formą promocji polskiej sztuki realizowanej przez PKO Bank Polski. Bank posiada własną kolekcję polskiej sztuki współczesnej, którą niedawno można było oglądać podczas wystawy zorganizowanej w warszawskim Muzeum Narodowym pod hasłem „Sztuka to wartość”. Zaprezentowano na niej prace najważniejszych polskich ar-

tystów XX w., w tym Magdaleny Abakanowicz, Jana Cybisa, Edwarda Dwurnika czy Jarosława Modzelewskiego. Dzieła można oglądać w bankowej galerii online.

Bank popularyzuje dzieła uznanych polskich artystów, ale też wspiera młodych adeptów sztuki, dla których regularnie organizuje m.in. warsztaty malarskie i wystawy poplenerowe we współpracy z uczelniami artystycznymi. Stworzył otwartą kolekcję dzieł młodych artystów pod hasłem „Nowa kolekcja na nowe 100-lecie PKO Banku Polskiego”. Kolekcję tworzą dzieła m.in. Irminy Staś, Izabeli Chamczyk, Marty Fic, Martyny Ścibior, Roberta Kuśmirowskiego czy Sebastiana Kroka.

Wsparcie działalności filharmonii, opery i teatrów

PKO Bank Polski od wielu lat wspiera też wydarzenia muzyczne i teatralne oraz instytucje je organizujące. Od 10 lat jest m.in. mecenasem Filharmonii Narodowej w Warszawie. Długoletnia współpraca przyczyniła się do realizacji wielu znakomitych projektów artystycznych, za co bank był kilkakrotnie uhonorowany statuetką Strategicznego Mecenasu Roku. Bank został w tym roku uhonorowany także statuetką Opery Śląskiej w Bytomiu w kategorii mecenas, którą przyznano za wyróżniającą się działalność na rzecz teatru, promowanie jego wizerunku oraz wspieranie wydarzeń kulturalnych w regionie.

Bank finansowo wspiera też działalność Teatru Starego w Lublinie, co m.in. pomogło tej placówce w przygotowaniu premiery spektaklu „Kimberly Akimbo”. Za tę działalność bank został uhonorowany Nagrodą Miasta Lublin dla Mecenasu Kultury 2020. Od lat bank jest również mecenasem lubelskiego Centrum Spotkania Kultur – instytucji, której misyjną działalnością jest edukacja kulturalna. Bank wspiera również lubelską Filharmonię im. Henryka Wieniawskiego, której inicjatywa 23. Forum Sztuki Współczesnej im. W. Lutosławskiego została najwyższej oceniona przez komisję konkursową programu „Muzyka” Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

..... (ar) Materiał powstał we współpracy z PKO Bankiem Polskim

MIESZKALNICTWO \ Blisko połowa młodych dorosłych Polaków mieszka z rodzicami

Kilka lat krócej do własnego M

Wzrasta liczba dorosłych Polaków, którzy mieszkają z rodzicami. Problem dotyczy już niemal połowy rodaków w wieku 25–34 lat. Wszystko przez ograniczenie przez banki akcji kredytowej podczas pandemii. – Sytuację poprawić może program kredytów bez wkładu własnego – wskazuje ekspert. Rządowe rozwiązanie ma ruszyć za kilka miesięcy.

Paweł Woźniak

Grono osób w wieku 25–34 lat, które nie opuściły rodzinnego domu, wzrosło w 2020 r. o 172 tys. do prawie 2,6 mln osób. Winą za taki stan rzeczy eksperci obarczają pandemię. – Wiele osób będących na początku dorosłego życia albo postanowiło wrócić do domu rodzinnego, albo nie zdecydowało się na wyprowadzkę – tłumaczy Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

Wbrew obiegowej opinii problem nie dotyczył głównie studentów. W ostatnim roku odsetek dorosłych Polaków, którzy mieszkali z rodzicami, najmocniej wzrósł w gronie osób w wieku 30–35 lat. – Dane potwierdzają, jak duże znaczenie dla narastania problemu miało to, że w 2020 r. znacznie trudniej



Rządowy program kredytów bez wkładu własnego pomoże młodym w zdobyciu własnego mieszkania | fot. AdobeStock/d

było o kredyty mieszkaniowe – podkreśla Turek.

W 2020 r. z rodzicami mieszało aż 47,5 proc. rodaków w wieku od 25 do 34 lat. To najwyższy wynik w historii badania Eurostatu. Rodzi-
my odsetek dorosłych mieszkających z rodzicami jest o połowę wyższy niż średnia

w Europie. Rok wcześniej nie przekraczał on 44 proc.

Jak wyjaśnia ekspert, w 2020 r. epidemia pogorszyła sytuację na rynku pracy i doprowadziła do ograniczeń w akcji kredytowej banków. Szczególnie dotyczyło to osób kupujących pierwsze mieszkanie. – Młodzi często

pracują na tzw. umowach śmieciowych lub na samozatrudnieniu, a na te źródła dochodu banki patrzyły w 2020 r. nieprzychylnym okiem – zaznacza Turek.

W efekcie w ub.r. nawet 300 tys. osób, które w normalnych warunkach zdecydowałyby się wyprowadzić

od rodziców, nie mogło sobie pozwolić na własne M. Sytuacja zaczęła zmieniać się w tym roku. Dynamicznej odbudowie gospodarki towarzyszyło odkręcenie kurków z kredytami. W konsekwencji do banków napłynęło co najmniej kilkadziesiąt tysięcy wniosków kredytowych.

Potężny wzrost popytu zwiększył jednak dynamikę wzrostów cen mieszkań, przez co wielu młodych Polaków nie mogło sobie pozwolić na zakup w br. – Sytuację może poprawić rządowy program gwarancji kredytowych dla osób kupujących mieszkanie – mówi analityk. Ma on wejść w życie za pół roku. – Kredyty bez wkładu własnego mogą nawet o kilka lat skrócić drogę do własnego mieszkania. Aż tyle czasu młodzi potrzebują, by uzbierać niezbędny do kredytu wkład własny – podsumowuje ekspert.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Gazelo spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Częstochowie informuje, że wprowadzona do obrotu zabawka pistolet, NUMER SERII: Z6589-Z6589-3704, EAN: 5900949435152 nie spełnia wymagań dla zabawek określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek (Dz. U. z 2019 r. poz. 1816), z uwagi na zaniżoną grubość arkuszy folii opakowania, co może podczas przewidywanego okresu użytkowania powodować poważne ryzyko uduszenia się dziecka. Powyższe ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

NAC Sp. z o.o. z siedzibą w Raszynie informuje, że pi-larka łańcuchowa NAC model CE20-NS-S, kod EAN 5902067855317, nie spełnia wymagań zasadniczych określonych w rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 21 października 2008 r. w sprawie zasadniczych wymagań dla maszyn, z uwagi na niedostateczną wytrzymałość mocowania osłony i wychwytnika wyrobu, które służą zapewnieniu bezpieczeństwa użytkownika, co stanowi zagrożenie dla zdrowia użytkowników.

Lidl i Kaufland pod ochroną byłych agentów Mosadu

HANDEL \ Niemiecka Grupa Schwarz do ochrony posiadanych sieci handlowych Lidl i Kaufland przed atakami hakerów wynajęła firmę XM Cyber, założoną przez byłego szefa izraelskiego wywiadu. Celem przestępców najczęściej jest przejęcie danych w celu wyłudzenia pieniędzy od zaatakowanej firmy.

Coraz więcej firm na świecie, także sieci handlowych, pada ofiarą ataków hakerskich. W Niemczech ofiarami cyberataków były m.in. sklepy takich marek, jak Bauhaus i Gerry Weber czy supermarkety Tegut. Hakerzy najczęściej przejmują cyfrowe dane zaatakowanej firmy i blokują działalność jej internetowych platform, a za ich ponowne udostępnienie żądają okupu.

Jak informuje portal Business Insider Deutschland (BID), Grupa Schwarz, największa grupa handlowa w Europie, właściciel sieci Lidl i Kaufland, aby przeciwdziałać takim atakom, zainwestowała 700 mln dol. i wynajęła izraelską firmę XM Cyber, zajmującą się internetowym bezpieczeństwem.

Nie byłoby w tej współpracy nic szczególnego, gdyby nie to, że założycielem wynajętej firmy jest Tamir Pardo,

były szef izraelskiego Mosadu. Dla Mosadu pracowało w przeszłości także dwóch współpracowników Pardo z firmy XM Cyber. Izraelska firma opracowała platformę, która ma na celu identyfikowanie słabych punktów wewnątrz firmowej sieci.

Według BID obszerne know-how w zakresie zabezpieczania złożonych systemów chmury hybrydowej jest dla Grupy Schwarz ważnym aspektem partnerstwa. „Wiedza i siła innowacji byłych izraelskich agentów powinny pomóc Lidlowi i Kauflandowi obronić się przed potencjalnymi cyberatakami” – stwierdzono na niemieckim portalu.

Jak wyjaśnił Rolf Schumann, dyrektor generalny Schwarz Digital, dzięki tej współpracy bezpieczniejsze będzie korzystanie z cyfrowych produktów w ramach grupy. Chodzi o zakupy internetowe na platformach

Lidla czy Kauflandu, a także programy lojalnościowe tych dwóch sieci.

Grupa Schwarz jest przekonana, że zatrudnienie specjalistów to właściwa droga. – Zespół cybernetyczny XM z głębokim zrozumieniem aspektów technicznych i w sposób innowacyjny optymalnie uzupełnia nasze portfolio w zakresie bezpieczeństwa – podkreślił Christian Mueller, dyrektor generalny ds. IT w niemieckiej grupie.

– Cieszy nas, że możemy stać się częścią Grupy Schwarz. Dzięki tej współpracy możemy szybciej wprowadzać innowacje i kontynuować rozwój naszej pozycji na globalnym rynku cyberbezpieczeństwa – stwierdził Noam Erez, współzałożyciel i dyrektor generalny XM Cyber.

.....
(jak, PAP)



REKORD \ Na wtorkowej aukcji „Sztuka współczesna. Klasycy awangardy po 1945 r.” w DESA Unicum padł kolejny rekord. Obraz „Dwie mężatki” Andrzeja Wróblewskiego został sprzedany za rekordową cenę 13,44 mln zł (cena z opłatą aukcyjną), stając się nie tylko najdrożej sprzedanym obrazem w Polsce, ale i najdrożej sprzedanym dziełem sztuki na polskim rynku.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 2 GRUDNIA 2021

KULTURA

13

DZIEDZICTWO \ Powołano spółkę celową odpowiedzialną za odbudowę Pałacu Saskiego, pałacu Brühla oraz kamienic przy ulicy Królewskiej w Warszawie

Odbudowa ważna dla naszej tożsamości

Nie oczekuję łez, oczekuję potu. To będzie ciężka praca – powiedział wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński, wręczając Janowi Edmundowi Kowalskiemu powołanie na prezesa zarządu spółki celowej odpowiedzialnej za odbudowę Pałacu Saskiego, pałacu Brühla oraz kamienic przy ul. Królewskiej w Warszawie. Uroczystość powołania spółki odbyła się wczoraj w Zamku Królewskim w Warszawie.

Anna Krajkowska

Wicepremier Gliński wręczył powołania członkom zarządu spółki celowej odpowiedzialnej za odbudowę Pałacu Saskiego. Prezesem został Jan Edmund Kowalski, wiceprezesem ds. finansowych – Robert Cicirko, członkiem zarządu – Robert Bernisz. Powołana została również sześcioosobowa rada nadzorcza, która reprezentuje instytucje podstawowe dla odbudowy – prezydenta, premiera, ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz m.st. Warszawy.

Jak podkreślił minister Gliński, powołanie zgodnie z ustawą z 11 sierpnia br. Spółki Celowej Pałac Saski sp. z o.o. to „kolejny etap w zainaugurowanym przez

pana prezydenta procesie odbudowy Pałacu Saskiego, pałacu Brühla oraz kamienic przy ul. Królewskiej”. – Spółka jest powołana do zadań sprawnej odbudowy i efektywnego zarządzania procesem odbudowy tych wielkich i ważnych historycznych nieruchomości – powiedział wicepremier Gliński. – Odbudowa jest przede wszystkim ważna dla tożsamości polskiej wspólnoty, polskiego dziedzictwa historycznego, ale także dla przyszłości – pokreślił szef resortu kultury. Wicepremier zapowiedział, że zgodnie z założeniami ustawy odbudowane obiekty mają być przeznaczone na dwie ważne instytucje państwowe – Senat RP i urząd wojewódzki – oraz na instytucje kulturalne, edukacyjne i użyteczności społecznej.



Piotr Gliński: Odbudowa Pałacu Saskiego zaważy na przyszłości naszego narodu
| fot. Wojciech Olkuśnik/PAP

List do uczestników uroczystości skierowała marszałek Sejmu Elżbieta Witek. „Śp. prezydent RP prof. Lech Kaczyński przed laty nakreślił piękną ideę odbudowania zniszczonego przez Niemców kompleksu budynków, dzisiaj to my jesteśmy wykonawcami jego testamentu, więc musimy dołożyć wszelkich starań, by jak najlepiej wypełnić zaszczytne zobowiązanie” – napisała Elżbieta Witek. W uroczystości wziął udział także marszałek Stanisław Karczewski, wyraził on radość, że spotkanie odbywa się w Zamku Królewskim w Warszawie, który przed laty dzięki wspólnocie Polaków został odbudowany po wojnie. – Naszym marzeniem jest, żeby na 110. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości wejść do Pałacu Saskiego i się nim cieszyć – podkreślił Karczewski.

Walczyli o wolną Polskę. Teraz wychodzą z cienia

ROCZNICA \ Cykl „Paszporty wolności” to nowa inicjatywa Telewizji Polskiej, która wpisuje się w obchody 40-lecia wprowadzenia stanu wojennego. – Ta rocznica wiąże się z powrotem zainteresowania w ogóle epoką komunistyczną w Polsce. Minęło jedno pokolenie od roku 1989 i dzisiaj na nowo poznajemy historię tamtego czasu – powiedział na briefingu prasowym inaugurującym akcję członek zarządu TVP Mateusz Matyszkowicz.

Codziennie do 11 grudnia Telewizja Polska emituje w TVP Historia cykl reportaży w reżyserii Sławomira Koehlera pt. „Paszporty wolności”. Widzowie poznają losy: Wiesława Bielińskiego, Stanisława Fudakowskiego, Bolesława Jabłońskiego, Leszka Jaranowskiego, Kazimierza Juliana Kaczora, Przemysława Miśkiewicza, Tomasza Moszczaka, Czesława Nowaka, Wojciecha Ryszarda Skowrona, Tadeusza Świerczewskiego, Janiny Wehrstein, Zdzisława Złotkowskiego i Konrada Zbrozka. Uczestnicy „Paszportów wolności” zostali wyłonieni dzięki zaangażowaniu: NSZZ „Solidarność”, Instytutu Pamięci Narodowej, Stowarzyszenia „Godność” oraz Stowarzyszenia Wolnego Słowa. Celem by-

ło odnalezienie zasłużonych działaczy antykomunistycznego podziemia działających w latach 80., którzy z różnych powodów pozostali w cieniu, a walczyli o wolną Polskę. Istotna jest też pamięć o tych, którzy odeszli w zapomnieniu. Nagłośnienie ich zasług, przedstawienie prawdy historycznej i ich poświęcenia dla sprawy jest główną ideą tego projektu.

– Solidarność to nie tylko kilkanaście nazwisk, ale ogromny ruch społeczny. Ci ludzie, cisi bohaterowie, którzy walczyli, ponosili ogromną cenę, nie szli po władzę, a po wolność. Swoim życiem uwiarygadniali swoją działalność – podkreślił Mateusz Matyszkowicz. Zaznaczył, że bohaterowie filmowych portretów „po 1989 r. nie zaj-

mowali najwyższych stanowisk, nie trafiali do biznesu; wiedli swoje życie często bardzo skromne, pokorne”. Matyszkowicz wyjaśnił, że akcja „Paszporty wolności” ma dwa cele. – Po pierwsze wymazywanie białych plam historii. Chcemy, by kolejne pokolenia poznały te osoby i się na nich wzorowały. Drugi cel to realna pomoc dla naszych bohaterów. Każde społeczeństwo powinno pamiętać o weteranach, otaczać te osoby troską, by im niczego nie brakowało – powiedział członek zarządu TVP.

Gala, podczas której zostaną uhonorowani uczestnicy cyklu, odbędzie się w sobotę 4 grudnia w Telewizji Polskiej.

Anna Krajkowska, mat. pras.

Janowski proponowany na szefa Zachęty

NOMINACJA \ Prowadził program „Republika sztuki” w Telewizji Republika, jest prezesem Związku Polskich Artystów Plastyków, malarzem, teoretykiem i historykiem sztuki, kuratorem, muzykiem jazzowym, doktorem nauk humanistycznych, członkiem Polskiego Towarzystwa Filozoficznego – teraz może zostać dyrektorem Zachęty.

„Minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński przekazał do związków zawodowych i stowarzyszeń twórczych informację o zamiarze powołania Janusza Janowskiego na dyrektora Zachęty – Narodowej Galerii Sztuki w Warszawie” – poinformował resort. Jak wyjaśniono, kadencja dotychczasowej dyrektorki Zachęty Hanny Wróblewskiej upływa 31 grudnia 2021 r. „Zgodnie z ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, dyrektora instytucji kultury powołuje organizator – w tym przypadku minister kultury – po zasięgnięciu opinii związków zawodowych działających w tej instytucji kultury oraz stowarzyszeń twórczych właściwych ze względu na rodzaj działalności prowadzo-

nej przez instytucję” – poinformowano w komunikacie.

Janusz Janowski to ceniony teoretyk i historyk sztuki, malarz, kurator wielu wystaw. Nie bez powodu środowisko plastyków wybrało go na kolejną kadencję jako prezesa ZPAP. Jego nominacja jest jednak nie w smak lewicowym środowiskom, które już podnoszą larum. „Przestrzegał przed ideologiami gender i LGBT a także ekologizmem, muzea uznał za pole walki politycznej. Był związany z Telewizją Republika” – grzmi Onet. „Bez sukcesów, ale wierny” – wtóruje mu publicysta Polityki, zapowiadając demolkę Zachęty i dodając przy tym jak na ironię, że „z zasady nie lubi wystawiać ocen ex ante”.

(AnKraj)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

HISTORIA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Jan Paweł II

(1920–2005) właśc. Karol Wojtyła; papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

Praca ludzka ma swoją wartość etyczną, która wprost i bezpośrednio pozostaje związana z faktem, iż ten, kto ją spełnia, jest osobą, jest świadomym i wolnym, czyli stanowiącym o sobie podmiotem.

PÓŁWYSEP ARABSKI \ Zapiski z Kuwejt, kraju, w którym na 4 mln obywateli przypadają 3 mln cudzoziemskich pracowników

Most na pustyni cz. 2

Kuwejt pławi się w ropy. To czarne złoto stanowi podstawę zamożności kraju, bogactwa elit, dobrego życia pozostałych. Wydobywa się ją tu od 1937 r. Eksportuje – od 1949 r. W maju 2021 r. otwarto specjalne muzeum poświęcone temu bogactwu narodowemu. Ropy jest tu w bród, ale ten kij dobrobytu ma swój drugi, niekoniecznie dobry koniec.

Ryszard
Czarnecki

Na całym świecie kraje, które śpią na ropy, mają poważny problem z własnymi społeczeństwami – te leniwieją, stają się roszczeniowo-rewindykacyjne, uważają, że „im się należy”, i to bez większej pracy własnej. Posiadanie ropy zabija u wielu instynkt własnej przedsiębiorczości i zaradności.

Mieszkańcy krajów z nimi sąsiadujących i blisko kooperujących narzekają, że „sąsiadom się nie chce”. Na dłuższą metę może to fatalnie zaważyć na rozwoju gospodarczym i pozycji danego kraju na arenie międzynarodowej. Czy to jest także casus Kuwejtu? Nie umiem na to pytanie odpowiedzieć. Są tego pewne syndromy, ale być może za wcześnie na generalną cenzurkę.

Terroryzm nie jest tu raczej w modzie

Na amerykańskich listach osób podejrzanych o popieranie Państwa Islamskiego było do niedawna przeszło 60 obywateli Kuwejtu. Zobaczymy, jak będzie w kolejnym zestawieniu za rok 2021. W lutym 2018 r. Kuwejt był gospodarzem międzynarodowej konferencji, której wymowa była jednoznacznie anty-Da'isz. Na pewno kraj ten nie jest wylegarnią terrorystów, choć niektóre kuwejckie rodziny (klany) zaczęły wspierać islamskich fanatyków w Jemenie: przez pustynię wysyłały im jakiś czas temu ciężarówki z bronią... Wojsko zaaresztowało transport i w tej sprawie odbył się właśnie głośny proces.

Do Kuwejtu szmugluje się narkotyki, m.in. z Indii i Pakistanu. Niemal co tydzień pojawiają się w prasie informacje o kolejnych aresztowaniach narkotykowych kurierów wraz z towarem. Ostatnio najbardziej w mo-



Subha lub tasbih – tak nazywają się muzułmańskie „różańce”. W cenie szczególnie są te... bursztynowe. Może to okazja dla polskich firm, które robią cuda z jantaru? | fot. Wikipedia/d

dzie był narkotyk o nazwie „captagon”.

Nad stolicą króluje wieża telewizyjna. Ma metalowy czubek, o którym krąży legenda. Nie można na ten temat odgrzebać żadnych dokumentów, ale kuwejcka wieść gminna głosi, że został on na zamówienie Kuwejtu wykonany w Polsce w latach 80.

20 km od brzegu znajduje się wyspa Fajlaka – istny raj dla archeologów, bo to, co się zachowało, sięga czasów Aleksandra Wielkiego. Na wyspie jest też klasztor wczesnochrześcijański, który miał powstać między VI a IX w.

Na brzegu palmy, które latem żółkną od upału. Ale sprowadzone przed laty z Australii specjalne drzewa szokują tym, że cały rok są zielone. Słyszę opowieść o tym, jak dawniej łowiło się ryby. Ta historia świadczy o sprycie miejscowych. Otóż sto metrów od brzegu ustawiało się mur – półkole z kamieni. Gdy następował odpływ, ryby wpadały na mur i tam już zostawały. W ten sposób gwarantowano sobie bogate połowy.

Coraz więcej Polski w Kuwejcie

Polska podbiła Kuwejt słodczymi. Konkretnie chodzi o batoniki Elitesse, które eksportujemy tam od lat 70. Mimo że mija pół wieku ich obecności na rynku, nadal są tak atrakcyjnym towarem, że ostatnio pojawiły się ich podróbki. Te słodkości są częścią naszego polskiego eksportu szacowanego tylko w tym roku (do końca sierpnia) na 70 mln dolarów. Ponieważ importujemy tylko za 5 mln dolarów, mamy więc z Kuwejtem jeden z najlepszych bilansów handlowych, jeśli chodzi o polski handel na świecie.

A zresztą tendencja jest zwykła, w ostatnich latach eksport do tego arabskiego kraju wyraźnie wzrasta. Żeby uzmysłowić sobie, jak relatywnie dużo wysyłamy tam towarów, przytoczę dane dotyczące wielkiego państwa, jakim są Indie, do którego rocznie eksportujemy towarów za 600 mln dolarów (w tym jedna trzecia to nawozy). Tymczasem rynek Indii to 1,4 mld ludzi, a rynek Kuwejtu to... 4 mln 303 tys. mieszkańców.

Mamy też specjalne relacje z Kuwejtem w obszarze akademicko-militarnym. Kolejny rocznik 90 kadetów z tego państwa kształci się w Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni (w sumie prawie 90 kadetów). Polska pod tym względem była pierwsza wśród krajów Zachodu, choć teraz o przyjęciu takiej oferty przez Kuwejt marzą – i składają takie propozycje – Brytyjczycy i Rumuni.

Szejkowie chyba lubią nasz region Europy z jeszcze jednego powodu. Chodzi o Ukrainę i leczenie komórkami macierzystymi. Kijów dla poprzedniego emira był w tej sprawie celem destynacji nawet dwa razy w roku. Obecny emir też z tego korzysta, tyle że raz na rok – jednak leczy się w Niemczech.

Kuwejt militarnie trzyma sztafę z Zachodem. Stacjonują tam amerykańskie wojska lądowe, liczące 13 tys. żołnierzy. Włochy sprzedają tu eurofightery, Francja – śmigłowce, których ostatecznie nie chciała Polska, czyli caracale. Pierwszy raz w historii kontrakt za kilkadziesiąt milionów dolarów

Polska podpisała z sąsiadem Kuwejtu, Bahrajnem. Czy uczynimy to również z samym Kuwejtem?

To państwo także ekonomicznie się westernizuje. Hiszpanie wchodzą tu z infrastrukturą wodociagową, budowlaną i energetyką, a Amerykanie budują dwie elektrownie. To ulica dwukierunkowa, bo cała hiszpańska Malaga jest, jak mówi się tu pół żartem, pół serio, wykupiona przez Kuwejtczyków.

Pamiętam swoją wizytę sprzed lat w Belgradzie, gdzie Serbowie demonstracyjnie, mimo upływu wielu lat, zostawili w centrum zniszczone amerykańskimi bombardowaniami budynki rządowe. Żeby zapamiętali swoi i obcy. Kuwejt czyni podobnie, choć mniej spektakularnie. Po inwazji Iraku Kuwejtczyki nie odbudowali paru kompletnie zniszczonych wiosek na wyspie Fajlaka – do tej pory odwiedzają je pracujący w Kuwejcie cudzoziemcy, turyści oraz rodowici Kuwejtczyki. Tak na wszelki wypadek. Żeby nie zapomnieć.

Trzy miliony gasterbeiterów

To państwo nie funkcjonowałoby bez obcej siły roboczej. Szacuje się, że samych Hindusów pracuje tu milion, mieszkańców Filipin (głównie kobiety) – około pół miliona. W hotelu, w którym zamieszkałem, niemal wszyscy recepcjoniści wywodzili się z tego kraju. Cała reszta to półtora miliona ludzi z takich krajów, jak choćby Bangladesz czy Sri Lanka. W sumie w tym państwie, liczącym 4,3 mln obywateli, dodatkowo pracuje 3 mln cudzoziemców!

Tyle że liczba Polaków nie wzrasta. A w porównaniu z boomem ostatniej dekady zeszłego stulecia jest ich na pewno mniej. Spada liczba dzieci w polskich szkołach. Było ich jeszcze cztery lata temu przeszło 50, a teraz poniżej 40.

O tym wszystkim dumam w restauracji na górującej nad miastem jednej z dwóch wież. W niższej – niespełna 146 m – znajduje się wieża ciśnienia. W drugiej, wyższej, jestem ja.

Wieżę zbudowali Jugosłowianie w 1979 r. (choć zaprojektowali ją Szwedzi), wyższa ma wysokość 187 m, a jej kopuła – na wysokości 123 m – obraca się wokół osi (pełny obrót trwa pół godziny), dzięki czemu można podziwiać stolicę niemal z lotu ptaka oraz sycić oczy bogactwem tej perły Półwyspu Arabskiego.



Muhammad Ali

(1942–2016) amerykański bokser, złoty medalista igrzysk olimpijskich w Rzymie w 1960 r. jedyny w historii trzykrotny zawodowy mistrz świata wszechwag

\\ Zwycięzcy są zrobieni z czegoś, co znajduje się w głębi nich samych – pragnienie, marzenie, wizja. Muszą mieć wytrzymałość do ostatniej minuty, muszą być trochę szybsi, muszą mieć umiejętności i wolę. Ale wola musi być mocniejsza niż umiejętności. \\

PIŁKA NOŻNA \ Rozczarowanie po finale piłkarskiego plebiscytu Złota Piłka magazynu „France Football”

Co takiego jeszcze musi zrobić Lewy

Robert Lewandowski po raz kolejny musiał obejść się smakiem i oglądać, jak Leo Messi sprząta mu sprzed nosa najważniejszą indywidualną nagrodę piłkarską. Polski gwiazdor zasłużył na nią w tym roku jak nikt inny. Głównie dlatego, że miał za sobą bardzo równy rok i nie zatrzymał się, gdy inne piłkarskie tuzy dostawały zadyszki. Lewandowski wykorzystał wyraźny schyłek formy Cristiano Ronaldo i Messiego, a mimo to nie został nagrodzony Złotą Piłką. Co musi zatem jeszcze zrobić?



Grzegorz Wszolek

Pogłębienie depresji w Barcelonie po katastrofalnej porażce 1:4 z PSG. Fatalna postawa w lidze Dumy Katalonii, która zajęła dopiero trzecie miejsce. Ówczesny kapitan Barcy był tłem w przegranych starciach z Realem Madryt czy Atletico. Messi zdobył koronę króla strzelców ligi hiszpańskiej, ale w najważniejszych meczach o tytuły – poza finałem Pucharu Króla – nie przypominał artysty sprzed lat.

Copa America Messiego lepsza niż Sancheza

To w skrócie „magiczna” wiosna w wykonaniu najbardziej utytułowanego piłkarza w plebiscycie „France Football”. Messi był murowanym kandydatem do statuetki już latem, gdy sięgnął z Argentyną po Copa America. W południowoamerykańskim odpowiedniku Euro grał całkiem dobrze, zdobył cztery bramki i wreszcie – dopiero pierwszy raz w karierze – doprowadził swoją reprezentację do mistrzostwa.

Wszystko pięknie, tyle że Copa America organizowane jest... co dwa lata, a poziom rozgrywek wyraźnie odstaje od europejskich. W zasadzie liczyły się tylko dwie drużyny – Argentyna i Brazylia pod wodzą Tite. Reprezentacja Argentyny naszpikowana jest gwiazdami i naprawdę trudno porównywać jej potencjał z kadrą Paulo Sousy. Poza tym Alexis Sanchez wygrał również z Chile mistrzostwa kontynentu w 2016 r., został obwołany najlepszym graczem turnieju. Notował niebywałe statystyki w Arsenalu, który zajął drugie miejsce w piekielnie trudnej Premier League i odpadł na tym samym etapie Ligi Mistrzów, co niedawno Messi. Nie uwierzą Państwo, ale nikt go nie nominował do Złotej Piłki i próżno szukać Sancheza w finałowej trzdziestce konkursu. Nie było o tym mowy, by ktoś poważ-



Gdyby taki sezon jak Lewandowski zaliczył Cristiano Ronaldo, Leo Messi nie miałby z nim żadnych szans. Na otarcie łez kapitanowi naszej reprezentacji wręczono nagrodę dla najlepszego snajpera | fot. BENOIT TESSIER/Reuters/Forum

ny wpadł na odważny pomysł i obdarował Chilijczyka indywidualną nagrodą za to osiągnięcie sprzed pięciu lat. Niestety optyka nagle się zmieniła. Dziś wystarczy osiągnąć sukces na turnieju średniej rangi, organizowanym częściej niż Euro czy mundial, by pobić najlepsze osiągnięcia na świecie. Mało tego, Messi wygrywał we francuskim plebiscycie również wtedy, gdy nie triumfował w Copa America.

Absurd niejasnych kryteriów

Lewandowski pobił rekord Gerda Muellera, czyli 40 bramek w jednym sezonie Bundesligi. W przeciągu roku trafił do siatki aż 54 razy, natomiast Messi – 40. „Lewy” nie mógł zagrać z PSG w ćwierćfinale Ligi Mistrzów, co pograżyło mistrzów Niemiec. Kibice nie mają wątpliwości, że z Polakiem w ataku Bayern Monachium mógł pokusić się co najmniej o pokonanie Paryżan i walkę o drugi finał z rzędu. Król strzelców w Niemczech oprócz mistrzostwa dołożył też superpuchar kraju. Jedyńa skazą, której nie można brać pod uwagę w kontekście Złotej Piłki, był odpowiednik w kluczowym starciu z Węgrami w eliminacjach do katarskich mistrzostw świata. Jednym słowem: Lewandowski nie miał sobie

równych, co też zbiegło się w czasie ze zmierzchem hegemonów.

Cristiano Ronaldo szalał we Włoszech, ale Juventus Turyn zawiódł na całej linii. Portugalczyk nie zdołał obronić Pucharu Konfederacji, na Euro robił, co mógł, jednak Portugalia szybko pożegnała się z mistrzostwami. Wiadomo było, że 36-latek z pięcioma Złotymi Piłkami na koncie nie znajdzie się nawet na podium. Kylian Mbappe nie wygrał nawet tytułu we Francji, gdzie PSG dało się prześcignąć Lille. W Lidze Mistrzów klub szejków przegrał rywalizację na ostatniej prostej w drodze po puchar z innym krezusem, Manchesterem City. Sam Mbappe, choć każdy umieści go w piątce rzeczywistych najlepszych graczy, zmarnował kluczowy rzut karny w 1/8 finału Euro w potyczce ze Szwajcarią. Karim Benzema – teoretycznie jedyny, który mógł zagrozić Lewandowskiemu i powinien znaleźć się na podium – nie wygrał żadnego trofeum oprócz Pucharu Konfederacji. Zdaniem respondentów „France Football” wielka klasa Francuza i spektakularny sezon w indywidualnym wykonaniu zasługiwał dopiero na czwartą lokatę. Jorginho z Chelsea? Zajął w plebiscycie trzecie miejsce, bo zdobył Ligę Mistrzów z Chelsea

i Euro z Włochami – tym samym dziennikarze głosujący na piłkarza roku brali pod uwagę przede wszystkim tytuły. Gdyby jednak kibicowi ukochanej dyscypliny proponować do swojego składu Lukę Modricia, Toni Kroosa, Ngolo Kantego lub Jorginho, ostatni z wymienionych pomocników byłby na szarym końcu. Nie umniejsza to jego sukcesów, miał wydatny wpływ na grę swoich drużyn.

Gdyby jednak Euro 2020 wygrała Dania, w której znakomicie grał Andreas Christensen – inny piłkarz Chelsea – poważni ludzie ze świata piłki obwołaliby go faworytem do podium lub nawet końcowej nagrody? Ano właśnie, na tym polega absurd niejasnych kryteriów w plebiscycie „France Football”. Niektórzy zżymają się, że Luka Modrić wygrał w 2018 r., gdy niebywale prezentowali się jeszcze Cristiano i Messi, a Antoine Griezmann zdobywał mistrzostwo świata. Chorwat osiągnął jednak sensacyjne srebro jako kapitan, a w dodatku dołożył Ligę Mistrzów, notując wspaniałe mecze z Realem Madryt. Mało?

Co musiałby zrobić Lewandowski?

Gdyby taki sezon jak Lewandowski zaliczył Cristiano Ronaldo, Leo Messi nie miałby z nim żadnych szans. Na otar-

cie łez kapitanowi naszej reprezentacji wręczono nagrodę dla najlepszego snajpera. Tak żeby wyjechał z Paryża z miłą pamiątką i zapomniał o tym, że przegrał z graczem PSG zaledwie 33 głosami.

Konkurs organizowany przez renomowaną francuską markę, gala w Paryżu, Messi przeniósł się do klubu ze stolicy latem, po łzawej telenoweli z opuszczeniem Barcelony. Czy za to nagrodzili go dziennikarze? Czy nie przypuszczali, że Argentyńczyk będzie najbardziej kwestionowanym zwycięzcą plebiscytu „France Football” w ostatnich dwóch dekadach?

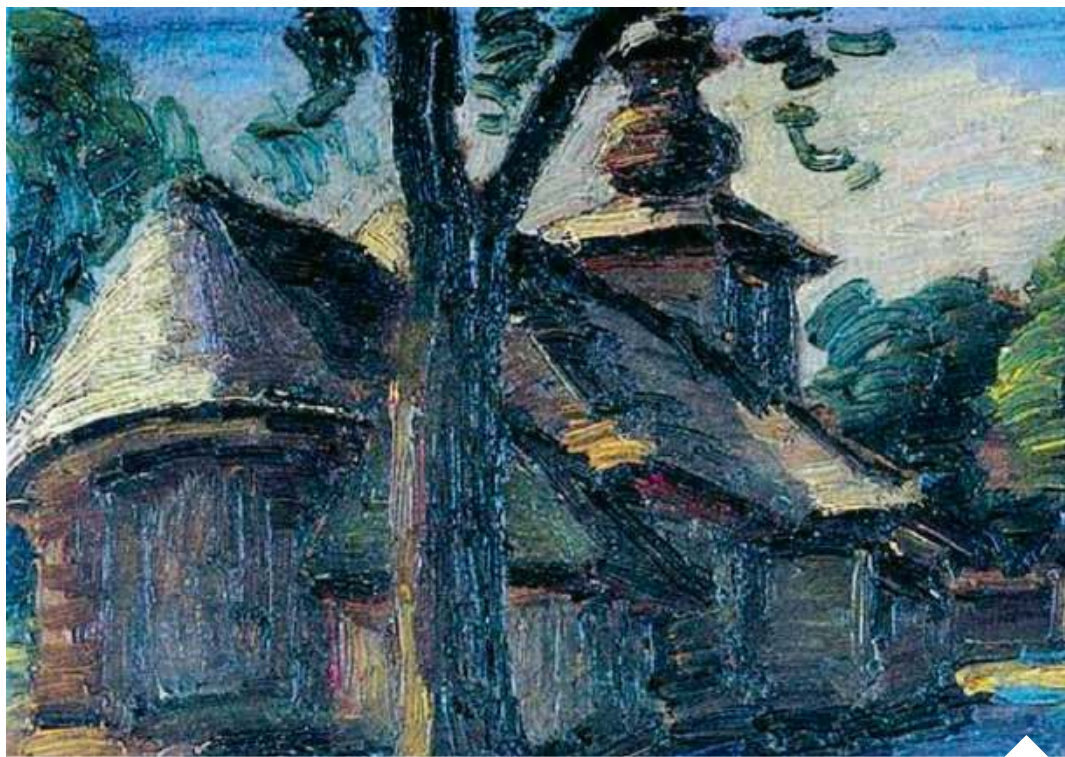
Z Lewandowskiego i tak możemy być dumni. Zajął najlepsze miejsce w historii spośród wszystkich Polaków, wyprzedzając Zbigniewa Bońka. Usiadł do jednego stołu z najlepszymi graczami na świecie. Dołączył też do grona wielkich, którzy nigdy nie wygrali prestiżowej nagrody indywidualnej: Thierry’ego Henry’ego, Raula, Xavi’ego, Andresa Iniesty, Ikeru Casillasa, Andrei Pirlo czy Zlatana Ibrahimovicia. Nawet znakomity w Milanie Andrij Szewczenko, laureat Złotej Piłki w 2004 r., musiałby dziś przyznać, że Lewandowski bije go na głowę umiejętnościami i strzeleckim instynktem. I choć za 20–30 lat początek XXI w. pozostanie w pamięci erą dominacji Messiego i Ronaldo w świecie futbolu, to Lewandowski zapisał się w nim złotymi zgłoskami. Długo będziemy musieli czekać na drugiego „terminatora”, którego obsypują komplementami wirtuozi.

Pozostaje tylko pytanie: skoro piłkarscy eksperci są zgodni, że Ronaldo i Messi z powodu wieku nie grają już tak, jak kiedyś, co musi zrobić Lewandowski, by choć raz wygrać? Zdobyc 100 mln fanów więcej na Instagramie? Pozostaje niesmak, że Złota Piłka w 2021 r. to bardziej konkurs piękności niż realnych osiągnięć. Leo Messi jest najsłabszym zwycięzcą konkursu „France Football” w XXI w.

ROCZNICA \ Akwarele marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego

Artyści w legionowych mundurach

Wśród najczęściej wymienianych polskich artystów plastyków służących w latach 1914–1918 w Legionach Polskich są tacy twórcy, jak: Leopold Gottlieb, Zygmunt Rozwadowski, Roman Kramsztyk, Tadeusz Pruszkowski czy Wincenty Wodzinowski. Z Legionami blisko współpracowali też inni wybitni polscy malarze i rzeźbiarze.



„Pejzaż z kościołem” Rydza-Śmigłego | fot. Wikipedia/d



„Pejzaż jesienny górski”, akwarela Rydza-Śmigłego | fot. Wikipedia/d

Jarosław Kossakowski

Dość przypomnieć Leona Wyczółkowskiego, który w marcu 1916 r. został zaproszony przez Komendę Legionów jako korespondent wojenny do rysunkowego dokumentowania wojennych wydarzeń.

Krajobraz po bitwie

Leon Wyczółkowski (1852–1936) dokumentował życie legionowych obozów wojskowych na Wołyniu. Powstały wtedy cykle rysunków ukazujące krajobrazy pobitewne z rozdartymi przez artyleryjskie pociski drzewami i licznymi polnymi mogiłami poległych żołnierzy. Pastel Wyczółkowskiego „Sosna na cmentarzu” (1916) przypomina, iż mistrz mimo prób skłonięcia go do malowania ułańskich parad i defilad wolał skupić się na bolesnych śladach wojny.

Inny znany polski malarz, Henryk Szczygliński (1881–1944), po wstąpieniu do Legionów brał udział w walkach na froncie bukowińsko-besarabskim. Widział też, jak 13 czerwca 1915 r. jego towarzysze broni z II szwadronu ułanów, prowadzeni do ataku przez rtm. Dunin-Wąsowicza, ginęli na umocnieniach rosyjskich w czasie

słynnej ułańskiej szarży pod Rokitną. Szczygliński bezpośrednio po pogrzebie poległych bohatera śmiercią ułanów namalował olejny obraz pt. „Mogiły poległych w szarży pod Rokitną”.

Wybitny malarz i karykaturzysta Kazimierz Sichulski (1879–1942) wstąpił do Legionów już w 1914 r. Uznaný jednak przez lekarską komisję za niezdolnego do służby frontowej, zatrudnił się w sztabie Komendy Legionów Polskich. Portretował żołnierzy i oficerów, zaś jego złośliwe karykatury przedstawiały lekarzy komisji wojskowej, którzy nie pozwolili mu walczyć we frontowych szeregach.

Oczywiście ułanem legionowym był także najpopularniejszy chyba polski batalista Wojciech Kosak (1856–1942), twórca takich obrazów, jak: „Legioniści na zwiadach”, „W rowie strzeleckim” czy „Zdobycie dzwonnicy”.

Malarz i marszałek

Studentem Wydziału Malarstwa krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych był także późniejszy dowódca I Brygady Legionów Polskich Edward Rydz-Śmigły (1886–1941). Studiował w pracowniach Wyczółkowskiego, Axentowicza oraz Pankiewicza. Jednak jego

niewielkie formatem, ale nasycone dość intensywnym kolorem obrazy przedstawiające podgórskie pejzaże dowodzą, że silny wpływ na jego widzenie polskiego krajobrazu miała twórczość innego wybitnego profesora krakowskiej ASP, Jana Stanisławskiego (1860–1907).

Obrazy Rydza-Śmigłego powstawały przeważnie na plenerowych wyjazdach studentów krakowskiej ASP. Zgrabnie ujęte kompozycje starych drewnianych kościołów, usytuowane na wzgórzach szeregi wiejskich chat, drewniane krzyże i kapliczki na krzyżujących się wiejskich drogach to były tematy, które uwieczniał przyszły marszałek Polski, pracujący przeważnie akwarelami. Zwraca uwagę delikatność, a równocześnie pewna moc użytych barw pozwalających celnie oddać klimat opracowywanego wiejskiego krajobrazu.

Edward Rydz-Śmigły równocześnie studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego i w tym samym czasie ukończył austriacki kurs oficerów rezerwy. Był też współtwórcą Związku Walki Czynnej i Drużyn Strzeleckich. Działalność patriotyczno-wojskowa nie pozwoliła mu na ukończenie studiów artystycznych, ale umożliwi-

ła zostanie komendantem głównym Polskiej Organizacji Wojskowej oraz – już w latach 1918–1921, w randze generała dywizji – dowódcą Okręgu Generalnego Wojska Polskiego w Lublinie, potem w Warszawie i w Wilnie.

Rydz-Śmigły do malarstwa na chwilę wrócił, gdy jako marszałek Polski po kampanii wrześniowej został internowany w Rumunii. Dziś nieliczne zachowane akwarele Edwarda Rydza-Śmigłego przechowywane są w zbiorach muzeów narodowych Warszawy, Krakowa i Wrocławia, znajdują się też w kolekcjach prywatnych.

Sztuka legionistów

Dzieje Legionów Polskich zostały m.in. udokumentowane przez samych legionistów, którzy bardzo często byli wykształconymi malarzami, rzeźbiarzami, grafikami, pisarzami, muzykami. Ich dorobek artystyczny nie zalicza się do monumentalnych dzieł ukazujących walkę żołnierzy legionowych o odradzającą się ojczyznę.

Przyglądając się tym często pospieszenie zanotowanym obrazkom, raczej możemy na nich dostrzec codzienność wojskowej służby, widzimy też rysunkowe portrety zarówno dowódców, jak i współtowarzyszy bro-

ni; widzimy ból rozstania widoczny na szkicach upamiętniających żołnierskie pogrzeby i wojskowe cmentarze. Nie we wszystkich tych dziełach czuje się dumę z uczestnictwa w walce zbrojnej o niepodległą Polskę, dumę wynikłą z lat tęsknoty za wymarzoną i wytęsknioną ojczyzną.



Autoportret Edwarda Rydza-Śmigłego | fot. Wikipedia/d



Edward Rydz-Śmigły, „Ochotnik legionista” | fot. Wikipedia/d



JÓZEF PIŁSUDSKI O RYDZU-ŚMIGŁYM \ Wszystkie zadania, które mu stawiałem jako dywizjonerowi czy dowódcy armii, wypełniał zawsze energicznie, śmiało, zyskując w pracy zaufanie swoich podwładnych, a rzucałem go zawsze podczas wojny na najtrudniejsze zadania (...), Z podwładnymi jest równy, spokojny, pewny siebie i sprawiedliwy (grudzień 1922 r.).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 2 GRUDNIA 2021

HISTORIA

17

ROCZNICA \ Dziś mija 80 lat od śmierci Edwarda Rydza-Śmigłego

Bohater, który trafił na zły czas

Okoliczności śmierci marszałka II RP wciąż budzą wielkie emocje, nie tylko wśród historyków. Jest jednak szansa, by znalazły się odpowiedzi na kilka pytań nękających badaczy dziejów Polski podczas II wojny światowej.

Igor Szczęsnowicz

P óżny jesienny wieczór. Uspiona Warszawa, znękana przeszło dwoma latami niemieckiej okupacji. Mała uliczka, mieszkanie w bloku. Umiera tam człowiek, o którym w II RP układano wiersze i śpiewano piosenki, odchodzi cicho i niezauważalnie. Gdyby ta śmierć przyszła trzy lata wcześniej, byłaby asumptem do wielkiej narodowej żałoby, z biciem wszystkich dzwonów, podniosłych uroczystości pogrzebowych, zakończonych marmurowym grobowcem na Wawelu.

Jednak 2 grudnia 1941 r. starano się, aby o odejściu najpotężniejszego niegdyś człowieka w Polsce wiedziało jak najmniej ludzi. 80 lat temu zmarł marszałek Polski Edward Rydz-Śmigły.

Zdradzony wódz

Marszałek w dniu swojej śmierci miał 55 lat i niecałe osiem miesięcy na karku. Urodził się 11 marca 1886 r. w Brzeżanach jako obywatel monarchii austro-węgierskiej. Nie sposób w krótkim artykule opisać bogatego życiorysu ostatniego marszałka II RP, skoncentrujemy się więc na ostatnich dwóch latach jego życia.

Niech opowieść rozpocznie się 17 września 1939 r., gdy Edward Rydz-Śmigły, marszałek Polski, bohater wojny polsko-bolszewickiej z 1920 r., następca Józefa Piłsudskiego, po przegranej wojnie Polski, zdradzonej przez aliantów i napadniętej przez dwóch odwiecznych wrogów, Niemcy i Związek Sowiecki, ewakuuje się do Rumunii.

Myślał, że Rumuni, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, dadzą polskim władzom prawo wolnego przejazdu do Francji, aby tam Polacy porozumieli się z aliantami i u ich boku odwojowali Polskę. Niestety, Rumuni okazali się niełojalni i internowali polskie władze. Francuzi tymczasem utworzyli zupełnie nowy polski rząd z gen. Władysławem Sikorskim jako premierem i głównodowodzącym, zdobywając uprzednio dzięki prośbie nowego prezydenta RP na emi-



Marszałek Edward Rydz-Śmigły w czerwcu 1937 r. Z tyłu widoczny jego adiutant rtm. Edward Mańkowski | fot. NAC/d

gracji Władysława Raczkiewicza zrzeczenie się przez marszałka funkcji generalnego inspektora Sił Zbrojnych.

O Rydzu-Śmigłym nikt w Paryżu nie chciał już słyszeć, chyba że jako o winnym klęski wrześniowej. Przygotowywano nawet proces w tej sprawie, ale doszło do kolejnej klęski – wojska niemieckie w maju i czerwcu 1940 r. w kilka tygodni zajęły Belgię, Holandię, rozbiły Brytyjski Korpus Ekspedycyjny i rozgromiły Francuzów. Sikorski w niesławie wraz z całym rządem musiał uciekać do Londynu. Wizja przyszłego zwycięstwa Niemiec w wojnie stawała się coraz bardziej prawdopodobna.

Wielka ucieczka

Jednak wracajmy do Edwarda Rydza-Śmigłego – w grudniu 1940 r. zdołał uciec z Rumunii na Węgry. Ten kraj, mimo że pozostawał w sojuszu z hitlerowskimi Niemcami, tradycyjnie był bardzo przyjazny Polakom. Nad Balatonem marszałek związał się z Obozem Polski Walczącej – niepodległościową organizacją grupującą piłsudczyków. Co robił podczas swojego 11-miesięcznego (do 25 października 1941 r.) pobytu w Budapeszcie? Z kim się spotykał? Plotka goni plotkę.

Przypomnijmy jednak, że był to czas, gdy Niemcy uprzedzili atak Stalina i 22 czerwca 1941 r. uderzyli na Związek Sowiecki. Podczas pierwszych miesięcy

tej kampanii święcili zwycięstwo za zwycięstwem i wydawało się, że Europa, w tym okupowana Polska, staną się na długo niemieckie. Istnieją teorie, że marszałek podczas pobytu na Węgrzech spotykał się z ich przywódcą politycznym adm. Mikłosem Horthym, a może nawet z przedstawicielami Niemiec. Podczas tego pobytu nad Balatonem marszałek widział się ostatni raz z żoną Martą Thomas-Zaleską i spędził z nią kilka tygodni (warto dodać, że Marta mieszkała na Lazurówym Wybrzeżu i na podróż z Francji na Węgry nie byłaby w stanie wyruszyć bez niemieckich zgód).

Ostatnia podróż

25 października 1941 r. Edward Rydz-Śmigły w towarzystwie swoich najbliższych współpracowników udał się w swoją ostatnią podróż. Do Polski dotarł już 27 października: najpierw do Krakowa, a 29 października 1941 r. wysiadł z pociągu na dworcu w Warszawie.

Historycy wciąż się głowią, dlaczego tu przyjechał. Spekuluje się, że chciał na bazie wspomnianego Obozu Polski Walczącej budować nową organizację, niezależną od innych państw, która będzie próbowała odzyskać niepodległą Polskę. Czy marszałek dopuszczał przejściowy sojusz z Adolfem Hitlerem? Zaryzykuję twierdzenie, że tak, istnieją przesłanki, że pod koniec 1941 r. Niemcy rozważali wskreszenie

państwa polskiego w kadłubowej formie w zamian za wspólną walkę z Sowietami.

Edward Rydz-Śmigły, najprawdopodobniej powołując się na przedwrześniowe zależności, chciał przeciągnąć na swoją stronę dowódców Związku Walki Zbrojnej (od 1942 r. – Armia Krajowa). Spotkał się w Warszawie najpierw z ówczesnym inspektorem Komendy Głównej ZWZ płk. Augustem Fieldorfem „Nilem”, a potem z samym szefem ZWZ gen. Stefanem Roweckim „Grotem”.

„Grot” odmówił podporządkowania się swojemu przedwojennemu dowódcy i wysłał raport o spotkaniu do Londynu. Gen. Sikorski, jak podają autorzy książki „Tajemnice marszałka Śmigłego-Rydza. Bohater, tchórz czy zdrajca?”, uznał bytność marszałka w Warszawie za rzecz ze wszech miar niepożądaną i niebezpieczną.

Edward Rydz-Śmigły, pozbawiony oparcia w najpotężniejszej organizacji podziemnej, nawiązał kontakty z inną współpracującą bezpośrednio z brytyjskim (a też z innymi) wywiadem organizacją Muszkieterowie, prowadzoną przez genialnego wynalazcę i patriotę polskiego inż. Stefana Witkowskiego. W Warszawie w tym samym czasie pojawił się zwolniony parę miesięcy wcześniej z sowieckiej niewoli Leon Kozłowski, przedwojenny premier RP. Przypadek? Plotki mówią o wysłaniu emisariuszy przez marszałka do Berlina, a faktem

jest, że takowi dotarli do... gen. Władysława Andersa, który tworzył polską armię w sowieckim Buzułuku. On również odmówił podporządkowania się Rydzowi-Śmigłemu.

Tajemnicza śmierć

Podczas pobytu w Warszawie marszałek mieszkał najpierw przy ul. Puławskiej, potem przy ul. Marszałkowskiej 53, a następnie przeniósł się do mieszkania wdowy po gen. Władysławie Maxymowiczu-Raczyńskim – pani Jadwigi – przy ul. Sandomierskiej 18 m. 6. Tam pod koniec listopada dopadł go jeden atak serca, a potem w nocy z 1 na 2 grudnia następny – śmiertelny.

Po zgonie marszałka jego ciało zostało zabalsamowane i pochowane w zalutowanej trumnie pod nazwiskiem „Adam Zawisza” na warszawskich Powązkach. Dlaczego balsamowano zwłoki? Czy wybitny lekarz dr Edward Loth, członek Związku Walki Zbrojnej, uczynił tak, aby łatwiej było kiedyś przenieść marszałka na inne miejsce spoczynku, czy z jakichś innych powodów? Kolejne krążące plotki mówiły, że śmierć Rydza-Śmigłego była wynikiem trucizny wywołującej ataki serca. Kto chciałby podać marszałkowi truciznę?

15 listopada tego roku grupa archeologów z IPN pod kierownictwem prof. Krzysztofa Szwagrzyka dokonała ekshumacji ciała marszałka Polski. Według uzyskanych przeze mnie informacji ciało zachowało się w tak dobrym stanie, że z dużym prawdopodobieństwem pozwala on stwierdzić, iż należało do marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Jednak dopiero za kilka miesięcy zakończą się badania genetyczne.

Mam nadzieję, że po zakończeniu prac marszałek, którego historia rzuciła pod koniec życia w wyjątkowo nieprzychylny dla jego ukochanej Polski czas i miejsce, spocznie jednak w narodowym panteonie. Skromny grób nawet na czcigodnych Powązkach to jednak dla bohatera 1920 r. i przywódcy przedwojennej Polski za mało.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16 O SZTUCE

17

HISTORIA

18

TV/MOTO

SPORT



fot. mat. pras./d

„OPERACJA »DUNAJ«” \ Mamy rok 1968. Polskie czołgi ruszają na niepokorną Pragę, a wśród nich stary, pamiętający wojnę grat, pieszczośliwie nazywany „Biedroneczką”. Jego załoga gubi się gdzieś na swojskiej czeskiej prowincji...

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (111) - serial 09:35 Komisarz Alex (165) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (238) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 To się opłaca 12:50 Natura w Jedyńce: Sekretne życie większych zwierząt 14:00 Elif (1103) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (532) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3896) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie 10:45 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie Smaki świata 11:25 Barwy szczęścia (2523) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (235) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (59) - serial 15:10 Górcy ratownicy (57) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Promyk nadziei (164) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (236) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2524) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2524) - serial 20:40 Kulisy serialu „Ojciec Mateusz” 20:55 Ojciec Mateusz (337) - serial 21:55 Zniewolona (17) - serial 22:55 Zniewolona (18) - serial 23:55 Kurier - film sensacyjny, USA 2012, wyk. Jeffrey Dean Morgan, Mickey Rourke, Til Schweiger. 01:40 A jednak miłość! - komedia obyczajowa, USA 2017	06:00 Ukryta prawda (1095) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Doradca smaku 11:45 Ukryta prawda (1345) - serial 12:50 Tajemnice miłości (64) - serial 13:55 Ukryta prawda (1096) - serial 14:55 Ukryta prawda (893) - serial 15:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Tajemnice miłości (65) - serial 18:00 Ukryta prawda (1346) - serial 19:00 Fakty 19:25 Uwaga! Koronawirus 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3334) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 22:10 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 23:10 Operacja „Dunaj” - komedia, Czechy/Polska 2009, reż. Jacek Glomb. Komunistyczne wojska przekraczają granice Czechosłowacji. Załoga polskiego czołgu myli drogę i trafia prosto do wiejskiej karczmy. 01:20 Ślub od pierwszego wejrzenia - reality show 02:25 Kobieta na krańcu świata - serial dok.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (523) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (524) - serial 09:40 Sekrety rodziny (96) - serial 10:40 Dlaczego ja? - serial 11:40 Gliniarze (119) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (905) - serial 14:40 Dlaczego ja? (664) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (487) - serial 17:00 Gliniarze (297) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3315) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Inna kobieta - komedia, USA 2014, wyk. Cameron Diaz, Leslie Mann, Don Johnson. Carly odkrywa, że jej wymarzony mężczyzna ma żonę, która wkrótce ją odwiedza. Kobiety zaprzyjaźniają się i łączą siły, by dokonać zemsty. 22:35 Siostry - komediodramat, USA 2005 01:15 Gloria - film sensacyjny, USA 1999, wyk. Sharon Stone, Jean-Luke Figueroa.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 W punkt 09:50 Telezakupy 10:05 Codziennie ***** 10:15 Telezakupy 10:30 Mówi się... 11:15 Telezakupy 11:30 Polska na dzień dobry 12:55 Telezakupy 13:10 Dziennikarski poker 13:40 Wolne głosy 13:45 Wolne głosy - zagranica 14:05 Telezakupy 14:20 Pilnujmy Polski! 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Oddaję Państwu głos 19:40 Codziennie ***** burza 20:00 W punkt 21:00 Muzyczna młodzież dla żołnierzy - koncert 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Biznes Polska 22:35 Ekonomia raport 23:00 Suma dnia 23:20 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody 00:45 Codziennie ***** burza 00:55 W punkt	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo życia 08:40 Przygody Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Po stronie prawdy 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończono 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Ziemia Obiecana 13:00 Muzyczne chwile 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Cud prawdy - film dok. 15:05 Nowy kształt wiary - katolicyzm 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Modlitwa w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu 19:25 Akademia pro-life 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Ziemia Obiecana - serial 22:40 Pierwsze życie na ziemi 23:30 10 obrazów z życia Prymasa 23:55 Kolory świętości 00:00 Modlitwa w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

PO ani razu nie postawiła się Moskwie



W numerze 48/2021 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Rosja w NATO, ocieplenie z Łukaszenką i Putinem, obrona Janukowycza”. To, co politycy PO wyprawiają dziś w sprawie granicy polsko-białoruskiej, przestaje wyglądać na absurdał, gdy przypomnimy zachowania tej partii wobec Rosji od 2007 r. do dziś. To słabo dziś pamiętane fakty: apel Radosława Sikorskiego, by opozycja na Ukrainie nie obalała Wiktora Janukowycza, próby torpedowania przez niego wyjazdu prezydenta Lecha Kaczyńskiego do Gruzji czy wizyta Bronisława Komorowskiego w Rosji u boku byłego moskiewskiego namiestnika Jaruzelskiego.



To jeden z najładniejszych, o ile nie najładniejszy crossover na rynku | fot. mat. pras.



Ustawny bagażnik ma 310 litrów

MOTORYZACJA \ Opel Mokka-e Ultimate 136 KM 50 kWh

Kwestia drogi do Radomia

Igor Szczęsławicz

Czy ktoś z Państwa wie, ile jest kilometrów z Warszawy do Radomia? Pewnie niektórzy z Was wiedzą, niektórzy nie, ale ja do niedawna sądziłem, że około stu. I ta wartość mniej więcej zgadza się z tym, co pokazują mapy czy sugerują encyklopedie i Wikipedia. Jak się jednak okazało, sprawa nie jest jednoznaczna.

Trochę matematyki: jeśli w Warszawie naładowałem testowaną mokkę-e

na maksa i pokazywała zasięg 320 km, a po przejechaniu do Radomia najkrótszą trasą ze średnią prędkością nieprzekraczającą 100 km/h (w dobrych warunkach pogodowych, przy kilkunastu stopniach ciepła) auto wskazywało zasięg... 80 km, to ile kilometrów „przejechaliśmy”? Bieglejsi w rachunkach już wiedzą: 240. Tył jest z Warszawy do Radomia według wskazań elektrycznego samochodu.

Aby powrócić do stolicy, trzeba koniecznie auto doładować. Na szczęście w Radomiu jedna ładowarka jest,

więc przy dozie szczęścia po kilkunastu minutach ładowania możemy rozpocząć powrót. Piszę to wszystko, aby mogli Państwo od strony praktycznej zobaczyć blaski i cienie użytkowania auta z bezemisyjnym napędem.

Teraz blaski. Mokka fajnie wygląda i fajnie jeździ. W zielonej wersji z czarnym dachem, olbrzymimi kołami i wygodną kabiną to samochód, który się chce. W środku kosmiczne, intuicyjne obsługiwane multimedia, automatyczna skrzynia biegów, cisza i spokój. Z napędem elektrycznym samochód jest bardzo dynamiczny, przyspiesza bez żadnych przydechów i szybko może osiągnąć swoją maksymalną prędkość – 150 km/h.

Tylko z zastrzeżeniem, że jeśli chcemy jeździć tym autem dynamicznie, to zapomnijmy o podawanych przez producenta zasięgach i nastawmy się na jakieś 140–160 km (tryb sport). Będzie cicho i szybko. Jeśli zaś wybierzemy tryb eko, wyłączymy klimatyzację, poruszamy się 60–70 km/h, wtedy być może osiągniemy 300 km... Chyba że będzie mróz. Wtedy to nie będzie możliwe.

Różnica między benzynowym oplem mokką w najbogatszej wersji ultimate i o mocy 130 KM a wersją elektryczną to przeszło 40 tys. zł, o które droższy jest elektryk. Ja tam bym wolał tę tańszą mokkę, a 40 zaoszczędzonych tysięcy przeznaczył na coś innego. Gdybym oczywiście miał tyle do wydania.

DANE TECHNICZNE	
Silnik	elektryczny z automatycznym reduktorem
Moc (kW/KM/obr./min)	100 kW/136 KM przy 3673–10 000
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	260 Nm przy 300–3673 obr./min
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	9
Prędkość maks. (km/h)	150
Zużycie energii:	17,4–17,4 kWh /100 km
Zasięg jazdy po maksymalnym naładowaniu:	318–324 km (WLTP)
Masa własna /Dopuszczalna masa (kg)	1598/2015
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4151/1791/1534
Pojemność bagażnika (l)	310–1060 litrów
Cena wersji Edition (od): 139 900 zł	
Samochód testowy wersja Ultimate: 162 700 zł	162 700 zł
Wposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut. jednostrefowa, ABS, ESP, regulator prędkości, felgi aluminiowe, system multimedialny z nawigacją i 10-calowym ekranem, czujniki parkowania z przodu, i z tyłu i po bokach, kamera cofania 180 stopni i wiele innych	



CYTAT DNIA

MICHAŁ DOLEŻAŁ, TRENER SKOCZKÓW \ Przynębienia w kadrze nie ma. Atmosfera jest bardzo dobra. Wspieramy się, robimy burzę mózgów i staramy się znaleźć najlepsze rozwiązania na wyjście z tej sytuacji. Wiemy jedno – pokonamy ten kryzys i będziemy po nim jeszcze mocniejsi.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 2 GRUDNIA 2021

SPORT

19

TENIS \ Trener naszej najlepszej tenisistki podsumował jej starty

Dobry rok Igi

Choć w sezonie 2021 Iga Świątek nie odniosła tak spektakularnego sukcesu, jak podczas ubiegłorocznego French Open, to jej trener Piotr Sierzputowski uważa ten rok za bardzo udany. – Wszystkie cele zostały zrealizowane – podkreślił szkoleniowiec najlepszej polskiej tenisistki.



Iga Świątek ma już gotowy kalendarz startów na początek 2022 r. | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Krzysztof Oliwa

To był naprawdę dobry sezon. Wszystkie cele zostały zrealizowane, a osiągnięte przez Igę wyniki były wręcz powyżej oczekiwań. Zrobiła większy postęp, niż zakładaliśmy. Przeżyła w jego trakcie wszystko, co było do przeżycia. Mam nadzieję, że kolejne będą jeszcze lepsze – ocenił.

Cel: top 10

Świątek wygrała w tym sezonie dwie imprezy – w Adelajdzie i Rzymie. W światowym rankingu plasuje się na dziewiątej pozycji. Jako jedyna tenisistka dotarła do czwartej rundy każdego z czterech turniejów wielkoszlemowych.

– Stabilność, jaką Iga pokazała w tym roku, jest naprawdę bardzo trudno osią-

gnąć na tym poziomie sportowym. W tenisie jest on bardzo wyrównany i czasem o zwycięstwie decyduje to, kto lepiej wstanie z łóżka, kto będzie tego dnia ciut bardziej zmotywowany. Różnice między zawodnikami są minimalne. Ten, który jest czwarty w rankingu, i ten 50. prezentują bardzo zbliżony poziom – podkreślił Sierzputowski.

Brawa dla Lewandowskiego!

FELIETON KIBICA \ Poniedziałkowy wieczór, jak wielu kibiców piłki nożnej, spędziłem na przyglądaniu się gali konkursu o Złotą Piłkę organizowanego przez „France Football”. Jak wszyscy liczyłem po cichu na to, że otrzyma ją Robert Lewandowski, który w ostatnich dwóch latach wniósł się na szczyty klubowego futbolu.



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

W znacznej mierze właśnie jemu Bayern zawdzięcza ostatnie wygrane w Bundeslidze, zwycięstwo w Lidze Mistrzów, Superpucharze Niemiec, Superpucharze Europy i inne sukcesy. Indywidualnie „Lewy” w 2020 r. został uznany przez IFFHS za najsukuteczniejszego strzelca na świecie (47 goli), w ubiegłym sezonie w lidze niemieckiej zdobył 41 bramek, bijąc tym samym historyczny rekord Gerda Müllera. W całym zaś roku strzelił 64 gole.

Wszystkie te sukcesy okazały się niczym wobec zwycięstwa w Copa America dru-

żyny Argentyny i Złotą Piłkę otrzymał Leo Messi. Życie. Od dawna już konkurs francuskiego tygodnika stał się bardziej konkursem popularności wśród dziennikarzy i nie odzwierciedla w wielu przypadkach rzeczywistych osiągnięć sportowych piłkarzy. Niedawno przecież na podium plebiscytu znalazł się Ronaldo, który w Juventusie nie osiągnął nic. Jak mogliśmy się przekonać już we wtorek, w prasie sportowej krajów zachodnich pojawiło się wiele głosów oburzenia po takim werdykcie. Lewandowskiego po prostu skrzywdzono.

W tym całym zdarzeniu warto zauważyć zachowanie Messiego. Pamiętać trzeba, że sam sobie nagrody nie przyznał, tylko tak zagłosowała po prostu większość dziennikarzy.

Jego słowa wypowiedziane w kierunku polskiego piłkarza świadczą o klasie Argentyńczyka. Zabrakło mi tylko jednego – żeby podszedł do „Lewego” i oddał mu trofeum. To byłoby mistrzostwo świata!

Dla polskich kibiców Lewandowski i tak pozostanie mistrzem na zawsze. Nie tylko za piłkarskie umiejętności, lecz także za to, że potrafi pomagać, często po cichu, bez rozgłosu, wielu potrzebującym dzieciom. Szacunek kibiców to największe trofeum, jakie może zdobyć sportowiec. „Lewy” ma w sobie dużo pokory, a to najpiękniejsza cnota, jaką mogą posiadać ludzie. Jest koroną wszystkich cnót. Oby pozostał takim człowiekiem dalej. Powodzenia, Robercie, przed tobą jeszcze niejedno zwycięstwo!

Nadchodzący sezon ma jednak wyglądać nieco inaczej. – Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Cele w przyszłym roku na pewno będą inne, na pewno innej klasy. Będziemy polować na dalsze etapy turniejów, nawet kosztem dyspozycji w innych imprezach, co jest naturalne. Ten rok zaplanowałem tak, aby Iga poczuła, na jakim jest poziomie – światowego top 10, top 15. W przyszłym roku nie będziemy aż tak trzymali równiej dyspozycji cały rok, poszukamy szczytów formy – zdradził szkoleniowiec.

Sztab dobrze zorganizowany

Świątek do sezonu przygotowuje się w Polsce, ale jeszcze w tym roku zamierza wziąć udział w pokazowym turnieju w RPA. – To fajny termin, bo przed naszym wyłotem do Australii. Można zagrać z ciekawymi rywalkami, nawet z facetami. Będzie przyjemność, ale też trochę rywalizacji. Myślę, że przed samymi świętami dobrze będzie się zweryfikować – uważa szkoleniowiec.

Walkę o stawkę rozpoczęnie w styczniu w Australii – w Adelajdzie i Sydney. – Chcemy zagrać dwa turnieje przed Australian Open. Wszystko zależy od zdrowia Igi po okresie przygotowawczym oraz sytuacji covidowej. To turnieje z dobrze ułożonym kalendarzem. W tym roku nowością będzie Sydney. Tak, to będą miejsca, które znamy, gdzie mamy wytarte ścieżki, wiemy, jak się zachowywać. Wbrew pozorom sprawy logistyczne mocno wpływają na występ na korcie. Szczególnie w meczach ze ścisłą czołówką, gdzie o zwycięstwie i porażce decyduje 1 czy 2 proc. – zaznaczył Sierzputowski.

Sztab Świątek ma świadomość, że wszelkie plany może zburzyć nowa odmiana koronawirusa. – Trzymam rękę na pulsie i przy-

znaję, że zacząłem się zastanawiać, czy to wszystko w ogóle się odbędzie. Pamiętamy, jak rygorystycznie Australia podchodziła do tematu pandemii. Wiele pewnie będzie zależało od skuteczności szczepień, a to dopiero się okaże. Na ten moment pewnie nikt nie ma planu B. Nikt się tego nie spodziewał. Czekamy z niecierpliwością i szycujemy się tak, jakby wszystko miało się odbyć – powiedział.

Problem w głowie

Trener przyznał też, że do tej pory w pandemicznej rzeczywistości sztab radził sobie bardzo dobrze. – To był specyficzny i trudny sezon. Znaleźliśmy sposób, żeby go przetrwać. Fajnie, że na koniec sezonu było już trochę luzu, mniej restrykcji. Nie ma się co oszukiwać – to trudna sytuacja. Wielu zawodników w tym roku poległo nie dlatego, że słabo grali. Grali słabo, bo nie poradzili sobie z tymi warunkami. Niektórzy odpuścili, niektórzy powiedzieli, że mają kontuzje. To wszystko bierze się z przeciążeń, a te są efektem tego, co dzieje się na korcie, ale też w głowie. Myślę, że my poradziliśmy sobie z tym bardzo dobrze – ocenił.

Co do potknięć Świątek w mijającym roku, uwagę zwracają trzy porażki z Greczynką Marią Sakkari. Sierzputowski jest jednak spokojny i przekonany, że nie ma obecnie tenisistek, które są poza zasięgiem jego podopiecznej.

– Będą takie zawodniczki, z którymi gra się przyjemniej i z którymi gra się gorzej. Po to pracujemy, aby się rozwijać. Niemożliwe jest jednak zrobienie przeskoku jakościowego w miesiąc czy dwa. Potrzeba czasu – podsumował.

OGŁOSZENIE PŁATNE



KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA
ODDZIAŁ TERENOWY W PRUSZCZU GDAŃSKIM

**podaje do publicznej wiadomości informację
o wykazie nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży**

1. Nieruchomość położona woj. pomorskim, powiecie bytowskim, gminie Trzebielino, oznaczona w ewidencji gruntów **obręb Trzebielino, miejscowość Dolno** jako działka nr **1040** o pow. **4,2257 ha**, KW nr SL1M/00003520/6. W studium dz. nr 1040 posiada przeznaczenie: **Nowe tereny inwestycyjne o wiodącej funkcji zabudowy mieszkaniowo-usługowej (oznaczone MU), tereny zabudowy produkcyjnej, tereny składów i magazynów. Cena wywoławcza – 741.800,00 zł.**

Informacja: www.kowr.gov.pl, KOWR Sekcja Zamiejscowa w Bytowie, tel. 59-822-20-68.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17 HISTORIA

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

GOL I ZMARNOWANY KARNY BUKSY

PIŁKA NOŻNA \ Adam Buksa zdobył bramkę dla New England Revolution w przegranym rzutami karnymi 3-5 (po dogrywce 2:2) meczu z New York City FC w półfinale play-off Konferencji Wschodniej ligi MLS. Polski piłkarz nie wykorzystał jedenastki w rywalizacji rozstrzygającej o awansie. W finale na Wschodzie drużyna New York City FC spotka się z klubem Philadelphia Union.

F1 \ Najszybsze samochody świata po raz pierwszy będą ścigać się na położonych wzdłuż morza ulicach

Formuła w Arabii

W niedzielę zostanie rozegrany wyścig Formuły 1 o Grand Prix Arabii Saudyjskiej, 21. w sezonie, przedostatnia runda mistrzostw świata. Na torze Jeddah Street Circuit kierowcy będą rywalizowali po raz pierwszy w historii. Decyzja o zorganizowaniu jednej z rund F1 w Arabii Saudyjskiej zapadła jesienią 2020 r. Od razu wzbudziła sporo kontrowersji, jej przeciwnicy podkreślali, że jest to państwo, w którym łamane są prawa człowieka.

Krzysztof Oliwa

Amnesty International określił tę decyzję jako haniebną, w mediach żądano wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do promotora F1 Liberty Media i Międzynarodowej Federacji Samochodowej (FIA). Przedstawiciele Human Rights Watch przekonywali, że wyścig F1 ma być wyłącznie próbą poprawienia wizerunku Arabii Saudyjskiej na arenie międzynarodowej.

Mniej krytyczni byli za to sami kierowcy i szefowie teamów. Mistrz świata Lewis Hamilton z Mercedesu, angażujący się w walkę o równouprawnienie rasowe, przyznał, że musi się przyjrzeć dokładniej sytuacji w tym państwie, natomiast szef ekipy Toto Wolff wiele razy podkreślał, że Arabia Saudyjska się zmienia na lepsze, że kraj otwiera się na świat.

Tor Jeddah Street Circuit został wybudowany w Dżuddzie, drugim co do



FIA przyznała Arabii Saudyjskiej prawo do organizacji wyścigu pomimo wielu głosów sprzeciwu | fot. mat. pras./d

wielkości mieście w Arabii Saudyjskiej, położonym nad Morzem Czerwonym. Część trasy została wytyczona na głównej ulicy biegnącej wzdłuż morza.

Według fachowców Jeddah Street Circuit będzie najszybszym obiektem w kalendarzu F1. Jest także najdłuż-

szym torem ulicznym w całym cyklu GP, ma 6,175 km. Jest na nim 27 zakrętów. Jak wykazały symulacje, średnia prędkość w trakcie wyścigu może dojść do 250 km/h. Aktualnie najszybszym torem, ale nie ulicznym, jest włoska Monza, gdzie osiągnięto 254 km/h.

Jeddah Street Circuit jest szeroki, ma od 10 do 15 m. To – zdaniem kierowców – znacznie ułatwi wyprzedzanie, szczególnie zawodnikom teamów Mercedes, Red Bull i Ferrari, którzy dysponują najmocniejszymi silnikami. Obiekt zaprojektował najbardziej znany

w F1 projektant, Niemiec Hermann Tilke. Wykorzystane zostały wyłącznie istniejące ulice. Nowy tor będzie używany tylko przez kilka lat, gdyż w perspektywie jest budowa w Arabii Saudyjskiej stacjonarnego obiektu, najnowocześniejszego na świecie. Trwają już prace projektowe.

GP Arabii Saudyjskiej będzie 21. w sezonie, przedostatnią rundą mistrzostw świata. Aktualnie liderem jest Holender Max Verstappen (Red Bull), na drugiej pozycji ze stratą 8 pkt plasuje się obrońca tytułu Hamilton. Brytyjczyk wygrał dwa ostatnie wyścigi w Katarze i Brazylii, Holender był najszybszy w Meksyku i USA.

Przed niedzielnym wyścigiem pretendenci do tytułu nie błyszczą w mediach. Nie oceniają swoich szans, nie przewidują wyników. Za to inni kierowcy, którzy są w tym roku dla tej dwójki tłem, bawią się w typowanie. Fin Kimi Raikkonen z Alfa Romeo Racing Orlen i Hiszpan Fernando Alonso z Alpine więcej szans na końcowe zwycięstwo, z racji doświadczenia, dają Hamiltonowi. Natomiast młodszy kierowca Brytyjczyk Lando Norris z McLarena czy Francuz Pierre Gasly z Alpha Tauri więcej szans dają Verstappenowi.

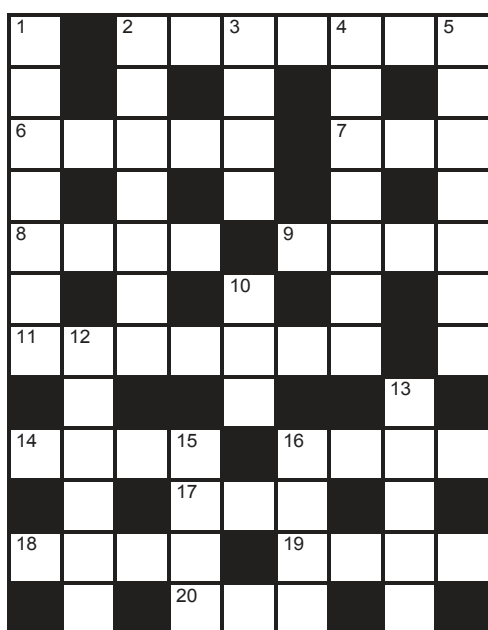
Niedzielny wyścig rozpocznie się o godz. 18.30 czasu europejskiego, sobotnie kwalifikacje zaplanowane są o godz. 18.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) inaczej Ocean Spokojny
- 6) wafel z kremem
- 7) muzyka Liroya
- 8) świetlna reklama
- 9) czart, diabeł
- 11) sygnał dźwiękowy w aucie
- 14) pies na polowaniu
- 16) na nogach stołu
- 17) gatunek wierzby
- 18) morska ma 1852 m
- 19) świetlna reklama
- 20) płyn z owoców

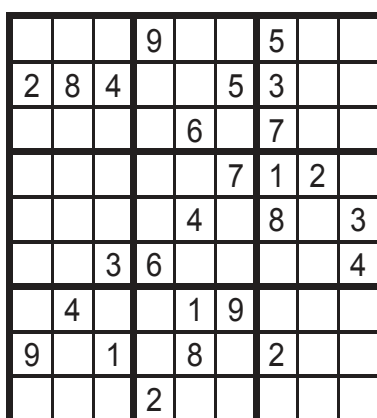
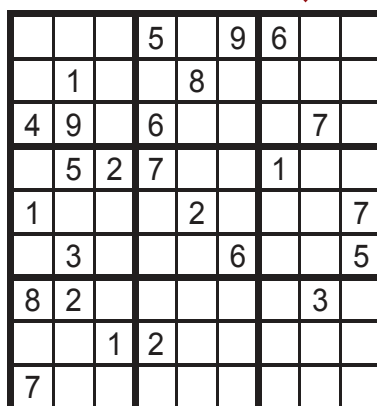
- 5) główny składnik bigosu
- 10) lata koło nosa
- 12) kryty balkon we wnęce
- 13) epoka Rubensa
- 15) poszarpane wybrzeże
- 16) udziela kredytów



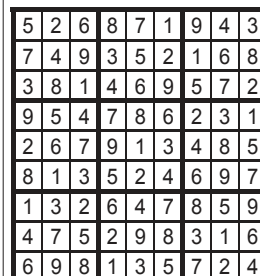
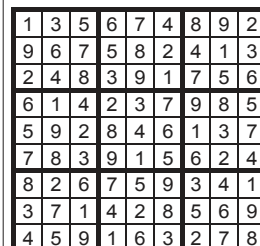
PIONOWO

- 1) w wielkanocnym koszyku
- 2) parkowa budowla
- 3) najszybszy bieg konia
- 4) pilnuje furty klasztoru

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

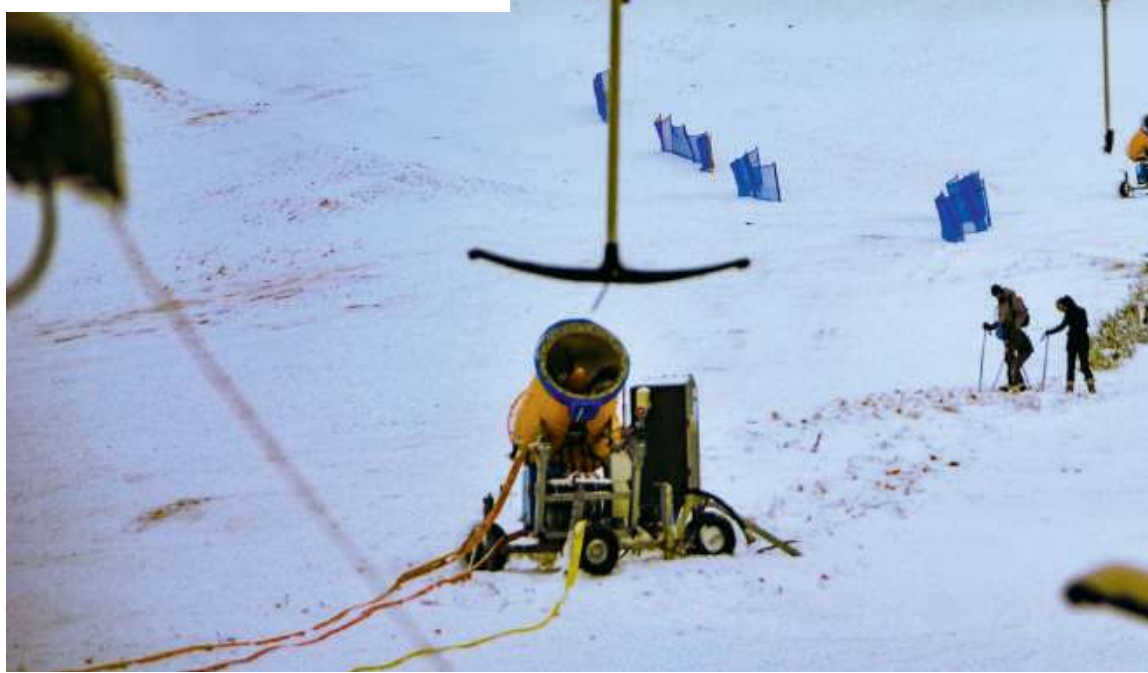
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraça. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Czwartek
02/11/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ZIELENIEC SEZON NARCIARSKI

Jutro zaczyna się tu sezon



Duże mrozy, jakie notowane są od kilku dni, pozwoliły na uruchomienie armatek i rozpoczęcie naśnieżania

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W sobotę w ośrodku Zieleniec Sport Arena zainaugurowany zostanie nowy sezon narciarski. Prognozy pokazują, że wybrano dobrą datę, bo właśnie w ten weekend spodziewane są obfite opady śniegu.

Janusz Wolniak

Tego dnia otwarta zostanie większość kolei i wyciągów wraz z całą narciarską infrastrukturą. Podobnie jak w minionym sezonie obowiązywać będzie reżim sanitarny związany z pandemią.

Jak poinformował menedżer Zieleniec Sport Areny Grzegorz Głód, obiecujący początek zimy w górach umożliwił bardzo dobre przygotowanie stoków. Spadło sporo jak na ten moment śniegu, a temperatura utrzymuje się poniżej zera.

Choć nigdy w Zieleńcu na warunki, jakie stwarza nam aura, nie narzekamy, w tym roku wszystko przebiega zaskakująco pozytywnie – podkreślił Głód. – Całkiem pokaźne mrozy, jakie notujemy pod Orlicą od kilku dni, pozwoliły na uruchomienie armatek i rozpoczęcie naśnieżania. Ale ostatnio Zieleniec nawiedziły też dość silne opady śniegu, dzięki czemu udało nam się przygotować trasy i z optymizmem spoglądać na nadchodzące dni – dodał.

Zwrócił przy tym uwagę, że początek sezonu narciarskiego był w tym roku wypatrywany z jeszcze większą niecierpliw-

W sobotę ruszą prawie wszystkie koleje oraz kilka wyciągów talerzykowych i taśmowych, których w sumie jest w Zieleńcu 31. Swoją pracę rozpoczną o godz. 9, a zakończą o 21. Podobnie będzie to wyglądać w niedzielę. Dokładny rozkład jazdy na najbliższy weekend oraz kolejne dni zostanie ogłoszony w drugiej połowie tygodnia

ścią z uwagi na przedwczesne zakończenie ubiegłego sezonu.

W sobotę ruszą prawie wszystkie koleje oraz kilka wyciągów talerzykowych i taśmowych, których w sumie jest w Zieleńcu 31. Swoją pracę rozpoczną o godz. 9, a zakończą o 21. Podobnie będzie to wyglą-

dać w niedzielę. Dokładny rozkład jazdy na najbliższy weekend oraz kolejne dni zostanie ogłoszony w drugiej połowie tygodnia.

Również w sobotę rozpoczną pod Orlicą pracę wszystkie funkcjonujące tu szkoły narciarskie oraz wypożyczalnie sprzętu. – Prężnie działają już tutejsze hotele, pensjonaty i kwatery, w weekend ruszy także większość punktów gastronomicznych – zapowiedział Głód.

Dodał, że co niecierpliwi mogą do Zieleńca przyjechać już w piątek 3 grudnia, kiedy to w godz. od 9 do 16 czynne będą kolej 4-osobowa ośrodek Diament oraz znajdujące się w jej sąsiedztwie wypożyczalnia sprzętu oraz szkoła narciarska.

Przedstawiciele stacji zachęcają do zakupu karnetu online jeszcze przed przyjazdem do Zieleńca. Przypominają też, że ze względu na trwającą pandemię COVID-19 w całym ośrodku obowiązuje zaostrzony rygor sanitarny. Wszelkie procedury opisane zostały szczegółowo na stronie internetowej ośrodka, a także na znajdujących się w pobliżu kolei wyciągów i tras tablicach informacyjnych.

(PAP)



COVID-19

Przybywa pacjentów

80 proc. pacjentów szpitala tymczasowego we Wrocławiu to osoby niezaszczepione. Nie zaszczepiła się także większość rodziców dzieci, które z powodu COVID-19 trafiają do Kliniki Pediatrii i Chorób Infekcyjnych Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Twardo dane nie pozostawiają wątpliwości, że jedyną skuteczną ochroną przed ciężkim przebiegiem choroby wywołanej SARS-CoV-2 jest szczepienie. Eksperci apelują o solidarność z najsłabszymi i najbardziej narażonymi na zakażenie. Jej wyrazem jest przyjęcie szczepionki.

W grupie studentów i doktorantów w ciągu tygodnia odnotowaliśmy zaledwie kilkanaście nowych zakażeń na 6,5 tys. osób. Dowodzi to, jak skuteczne są szczepienia, bo zdecydowana większość jest zaszczepiona – powiedział rektor UMW prof. Piotr Ponikowski podczas konferencji poświęconej bieżącej sytuacji pandemicznej na uczelni i w USK. Prof. Ponikowski po raz kolejny zaapelował, by namawiać wszystkich do szczepień, bo liczba pacjentów w szpitalach z powodu COVID-19 wzrasta, a chorują coraz młodszy. Ostatniej doby w szpitalu tymczasowym liczba pacjentów przekroczyła 100 osób.

(jw/PAP)

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



KOBIECE ŚCIEŻKI ZDROWIA

LEGNICA \ „Bo we mnie jest tlen” – to tytuł 2. Konferencji Popularno-Naukowej Kobiece Ścieżki Zdrowia, którą organizuje miasto wraz z partnerami. Zaplanowano ją na 3 grudnia w Hotelu Q-bus i jest kontynuacją cyklu o zdrowiu.

fot. mat. pras./d



MIKOŁAJKOWA ZBIÓRKA DLA ZWIERZĄT

POLICJA \ „Pomagamy i chronimy” – to motto, którym na co dzień kierują się policjanci. Stróże prawa z pow. ząbkowickiego zorganizowali zbiórkę dla potrzebujących zwierzątek – do 15 grudnia można przynosić karmę, smycze i smakołyki.

fot. mat. pras./d



Uroczystą przysięgę wojskową złożyło 50 żołnierzy

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

nie zwalnia mundurowych z dalszych ćwiczeń, których

celem jest podnoszenie własnych kwalifikacji i umiejętności typowo wojskowych – podkreśla kpt. Renata Mycio, oficer prasowa 16 DBOT.

Przysięga wojskowa jest jednym z symboli narodowych.

W jej treści zawarte są wartości bliskie Polakom. Nadają one sens służbie wojskowej, uczą odpowiedzialności. Gruntują również sprawy fundamentalne, czyli odpowiedzialność za obywateli i oddanie ojczyźnie.

OŚWIATA

Kiedy rodzic może zostać w domu

Nie całe przedszkole czy szkoła musi być zamknięte, żeby rodzic mógł zostać w domu i opiekować się dzieckiem. Zgodnie z interpretacją Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej za zamknięcie placówki należy uważać również zamknięcie np. klasy lub grupy przedszkolnej.

Na podstawie tzw. ustawy zasiłkowej zasiłek opiekuńczy przysługuje ubezpieczonemu zwolnionemu od wykonywania pracy z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki nad dzieckiem w wieku do ukończenia 8 lat w przypadku nieprzewidzianego zamknięcia żłobka, klubu dziecięcego, przedszkola lub szkoły, do których dziecko uczęszcza.

– Wystąpiliśmy do Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej o interpretację przepisów i otrzymaliśmy wytyczne, które mówią, że związku ze zmieniającą się sytuacją epidemiczną związaną z COVID-19 za zamknięcie placówki należy uważać również zamknięcie np. klasy lub grupy przedszkolnej



Nie musi dojść do zamknięcia całej szkoły, przedszkola czy żłobka, żeby rodzicowi przysługiwał zasiłek opiekuńczy | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

– mówi Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku.

– Oznacza to, że nie musi dojść do zamknięcia całej szkoły, przedszkola czy żłobka, żeby rodzicowi przysługiwał zasiłek opiekuńczy – wyjaśnia.

Jeżeli np. w związku z wykryciem koronawirusa u ucznia zostaną zawieszone zajęcia tylko w klasie, do której uczęszcza ten uczeń, zasiłek opiekuńczy będzie przysługiwał nie tylko rodzicom dzieci, które zostały

objęte kwarantanną związaną ze stycznością z osobą zakażoną, ale także rodzicom uczniów zamkniętej klasy, którzy takiej styczności nie mieli, gdyż w tym okresie nie przebywali w szkole (np. z powodu przeziębienia, wyjazdu).

Rzeczniczka wyjaśnia, że ta interpretacja dotyczy spraw niezakończonych i nowo wpływających. Datą graniczną jest 24 listopada.

..... (jw/ZUS)

O TYM I OWYM

29. WROCŁAWSKIE TARGI DOBRYCH KSIĄŻEK

Spotkania z pisarzami



fot. mat. pras./d

Marek Krajewski, Marta Kisiel, Beata i Eugeniusz Dębscy, Marek Dyżewski to wrocławscy autorzy, którzy odwiedzą targi i spotkają się z czytelnikami. Ale od 2–5 grudnia warto też czekać na rozmowy z laureatami najbardziej prestiżowych nagród literackich w Polsce – w Salonie Zdobywców gościć ich będzie Michał Nogaś.

W programie targów (wybrane spotkania): 2 grudnia, czwartek: spotkania z laureatami znanych nagród, godz. 17.30–19, Sala Cesarska. Salon Zdobywców: Rozmowa Michała Nogasia z Martą Grzywacz, laureatką Górnośląskiej Nagrody Literackiej Juliusz za „Naszą panią z Ravensbrück”, i ze Zbigniewem Rokitą, laureatem Nagrody Literackiej Nike (i Nike czytelników) za książkę „Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku”; 3 grudnia, piątek, godz. 16–17.15, Sala Cesarska. Salon Zdobywców: Spotkanie Michała Nogasia

z dwiema wybitnymi tłumaczkami z język angielskiego: Magdą Heydel, laureatką Nagrody Literackiej Gdynia, za przekład „Opowiadań” Katherine Mansfield, i Teresą Tyszowiecką blask!, zdobywczynią Nagrody im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego za przekład książki „Afrykańskie korzenie UFO” Anthony’ego Josepha; 4 grudnia, sobota, 16–17.15, Sala Cesarska, Salon Zdobywców: Spotkanie Michała Nogasia z trzema fantastycznymi prozaiczkami, które łączy m.in. to, że ich książki zdobyły w 2021 r. ważne nagrody literackie. Z Elżbietą Łapczyńską (Nagroda Conrada za książkę „Bestiariusz nowohucki”), Mirą Marcinów (Paszport „Polityki” w kategorii literatura za książkę „Bezmatek”) oraz Zytą Rudzką (Nagroda Literacka m.st. Warszawy za książkę „Tkanki miękkie”). Hala Stulecia, 29. Wrocławskie Targi Dobrych Książek. Od 2 do 5 grudnia 2021 r.

ARCHITEKTURA

Prezentacja dioramy „Domu nad Bobrem”

Dioramę „Boberhaus” („Domu nad Bobrem”) będzie można oglądać na wystawie w Muzeum Pana Tadeusza we Wrocławiu. Makieta przedstawia nieistniejący już budynek projektu Hansa Poelziga, który przed II wojną światową pełnił w Lwówku Śląskim ważną rolę w wychowaniu i edukacji młodzieży. Autorem dioramy jest Rainer Dierchen, który tworząc makiety, starał się oddać rzeczywisty wygląd obiektu, używając najwyższej jakości materiałów i misternie konstruując każdy detal – podkreślają organizatorzy ekspozycji. Makieta powstała w skali 1:87.

Dom nad Bobrem to nieistniejący już budynek w Lwówku Śląskim wybudowany na początku XX w. według projektu Hansa Poelziga. Architekt otrzymał zlecenie od Maksa i Elizabeth Zwirnerów dotyczące wybudowania dla nich domu, który jednocześnie



fot. mat. pras./d

miał służyć jako pensjonat dla chłopców.

Poelzig jest także autorem projektu Pawilonu Czterech Kopuł, obecnie stanowiącego oddział Muzeum Narodowego we Wrocławiu, oraz domu handlowo-biurowego przy ul. Ofiar Oświęcimskich. Wrocław, Muzeum Pana Tadeusza, wystawa czynna od 5 grudnia do 13 lutego 2022 r.



CZY GŁOGOWIANOM UDA SIĘ POSKROMIĆ FAWORYTÓW?

PIŁKA NOŻNA \ Szczypiorniści Chrobrego Głogów zainaugurują 12. kolejkę PGNiG Superligi. Dolnośląska drużyna zmierzy się na wyjeździe z wiceliderem tabeli Orlen Wisłą Płock. Wywiezienie z Mazowsza punktów będzie bardzo trudne, bo płocczanie, podobnie jak Łomża Vive Kielce, wygrali wszystkie 11 meczów. Początek meczu już jutro o 18.

for: Chrobryhandball.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Sztab szkoleniowy Śląska podczas meczu ze Stalą | fot. Slaskwroclaw.pl/d

Niestabilny Śląsk Wrocław

Klub piłkarski ze stolicy Dolnego Śląska ma problem z ustabilizowaniem formy. Podopieczni Jacka Magiery grają w kratkę, a ostatnie dwa zwycięstwa z rzędu zanotowali na przełomie sierpnia i września. Czy Trójkolorowi przełamią fatalną passę?

Dawid Paluch

Bez wątplenia mieliśmy słabszy okres, ale mam nadzieję, że teraz będzie wszystko szło w dobrym kierunku, takie zwycięstwa na pewno budują podwójnie. Wiemy, że nasz zespół ma charakter i dzisiaj to pokazaliśmy. Wiedzieliśmy, wychodząc na drugą połowę, że jakieś szanse podbramkowe będziemy mieli. Dobrze, że je wykorzystaliśmy, mam nadzieję, że teraz już do końca roku każdy mecz będziemy kończyć zwycięstwem – powiedział po meczu ze Stalą Wojciech Golla. Obrońca Śląska nie był jedynym, który w swojej wypowiedzi zwrócił uwagę na cechy wolicjonalne piłkarzy dolnośląskiej drużyny. Również Waldemar Sobota, dotychczas głównie krytykowany za słabą postawę pomocnika, mówił o walce do końca: – Walczyliśmy do ostatniego gwizdka. Drużyna zostawiła sporo energii na boisku. Po pierwszej połowie, która nie była optymalna i w końcówce dostaliśmy czerwoną kartkę, wielu mogło pomyśleć, że trudno będzie wygrać. Powiedzieliśmy sobie jednak w przerwie, że mamy na tyle jakości, że jeśli każdy zostawi serce na boisku, to będziemy mogli zwyciężyć. Tak też by-

Śląsk wygrał
1 z 5
ostatnich meczów
na wyjeździe

ło. Nikt nie ustępował, nie odstawiał nogi i na końcu mieliśmy jedną bramkę więcej od przeciwnika i teraz możemy się cieszyć. Bardzo częstym zarzutem stawianym przez kibiców był właśnie brak zaangażowania. Wielu właśnie w tym dopatruje się braku równej formy Śląska. Drużyna prowadzona przez Jacka Magierę nie jest w stanie zagrać dwóch dobrych meczów z rzędu. Zespół, który wciąż jest blisko czołówki, drugie ligowe zwycięstwo z rzędu zanotował 11 września w spotkaniu z Legią Warszawa. Zwracając uwagę na fakt, że mamy już grudzień, nie świadczy to zbyt dobrze o wrocławskiej ekipie. Szansa na przełamanie tego stanu rzeczy już jutro. Wrocławianie zagrają w Zabrzu z tamtejszym Górnikiem. Nie będzie o to łatwo, bo zabranie wygrali swoje dwa ostatnie pojedynki, a w ostatnich sześciu meczach rozgrywanych na własnym terenie przegrali tylko raz. Śląsk ma przed sobą jeszcze trzy mecze, zanim zawodnicy rozjadą się na przerwę świąteczną. Wrocławianie wciąż mają szansę nawet na 3. miejsce. By jednak je osiągnąć, muszą wygrać wszystkie spotkania. Pierwsze z nich już jutro. Początek meczu w Zabrzu o 20.30.

PŁYWANIE

Tchórz na ZMP

Od wczoraj w Bydgoszczy trwają zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu. W zawodach bierze udział m.in. Alicja Tchórz. Reprezentantka Juwenii Wrocław ma za sobą bardzo udane tygodnie. Na niedawnym mistrzostwach Europy w Kazaniu Polka zdobyła złoto i podwójny brąz. Na ZMP Tchórz znów jest w gronie faworytek. Bydgoska impreza potrwa do niedzieli.

PIŁKA NOŻNA

Porażka Białoczerwonych

Po raz pierwszy kobieca reprezentacja Polski w piłkę nożną musiała uznać wyższość rywali w ramach eliminacji mistrzostw świata 2023. W szóstym meczu grupowym Polki przegrały na wyjeździe z Belgią 0:4. Piłkarki Śląska Wrocław, Joanna Wróblewska i Aleksandra Dudziak, spędziły cały mecz na ławce.

KOSZYKÓWKA

Wyjazdowy weekend dolnośląskich koszykarzy

Wczoraj rozpoczęła się 13. kolejka 1. ligi koszykówki. Dolnośląskie drużyny swoje mecze rozegrają jednak dopiero w weekend. Pierwsi na parkiet wybiegną zawodnicy WKK. Wrocławski klub zmierzy się na wyjeździe z Miastem Szkła Krosno. Początek meczu w sobotę o 17. Pół godziny później swój mecz w roli gościa rozpocznie PGE Turów Zgorzelec. Ostatnia drużyna w tabeli powalczy o drugie ligowe zwycięstwo z Weegree AZS Politechniką Opole. Kolejną zamknie Górnik Trans.eu Wałbrzych. Trzeci zespół zaplecza Energa Basket Ligi zagra z przedostatnim Zniczem Basket Pruszków. Wałbrzyskanie rozpoczną swój wyjazdowy pojedynek w sobotę o 18. TBS Śląsk II Wrocław pauzuje w tej kolejce.

(dp)

KOSZYKÓWKA



Seria koszykarzy Śląska

Po reprezentacyjnej przerwie na parkiety powracają polscy koszykarze. Zawodnicy Śląska Wrocław podejmą u siebie PGE Spójnię Stargard. Wrocławianie będą chcieli podtrzymać zwycięską passę. Początek meczu w Hali Orbita już jutro o 17.30.

Śląsk nie radzi sobie najlepiej w łączeniu gry w Energa Basket Lidze z europejskimi zmaganiem. Jeśli jednak skupimy się tylko na meczach polskiej ligi, wrocławianie w ostatnich tygodniach byli jedną z najlepszych drużyn. Podopieczni Andreja Urlepa wygrali cztery ostatnie pojedynki Polskiej Ligi Koszykówki i po słabym początku sezonu wracają do ligowej czołówki. – Cieszę się z tego zwycięstwa, bo takie mecze są szczególnie niełatwe dla zawodników. Kiedy trzeba wygrać, presja jest większa. Szczególnie satysfakcjonuje nas 30 asyst, bo to pokazuje, że we Wrocławiu kształtuje się fajny zespół, który umie dzielić się piłką – powiedział po ostatnim meczu z GTK Gliwicami kapitan Śląska Michał Gabiński. Faktycznie poprawił się nie tylko wyniki Wojskowych, ale również sama gra. Wrocławianie już jutro będą mogli udowodnić, że forma w ostatnich tygodniach nie była przypadkiem. Pojedynek z PGE Spójnią Stargard rozpocznie się o 17.30.

(dp)



INWESTYCJE CZY SKOŃCZY SIĘ NA ETAPOWANIU INWESTYCJI NA WILANÓW

Drogi tramwaj do Wilanowa

Jak czytamy na stronie Tramwajów Warszawskich, wartość najtańszej oferty to 945 mln 528 tys. zł, najdroższej – 1 mld 820 mln 447 tys. zł
 | fot. mat. pras./d

Siedem firm złożyło oferty w przetargu na budowę linii tramwajowej do Wilanowa. Jest jednak pewien problem. Najtańsza ze złożonych propozycji ponaddwukrotnie przewyższa możliwości finansowe miasta. Jak władze Warszawy wybrną z tej sytuacji?

Anna Gębalska-Berekest

Budowa linii tramwajowej do Wilanowa to jedna z najważniejszych inwestycji komunikacyjnych, ale i najbardziej oczekiwana przez mieszkańców dzielnicy. Siedmiu chętnych zgłosiło się do zbudowania nowej trasy. Ich oferty cenowe są zróżnicowane. Jak czytamy na stronie Tramwajów Warszawskich, wartość najtańszej to 945 mln 528 tys. zł. Wartość najdroższej to 1 mld 820 mln 447 tys. zł. Spółka informuje, że ostateczna cena nie jest jeszcze jednak znana, bo wykonawcy, którzy złożyli oferty, będą uczestniczyli w akcji elektronicznej. „Dotychczasowe doświadczenie pozwala oczekiwać, że w wyniku przewidzianej aukcji elektronicznej ceny zostaną obniżone” – czytamy w komunikacie Tramwajów Warszawskich.

Okazuje się też, że przetarg zawiera opcje pozwalające podzielić inwestycję na etapy w zależności od możliwości finansowych budżetu miasta.

Przypomnijmy, że przetarg w formule „zaprojektuj i zbuduj” dotyczy budowy linii

\\ **Miejmy nadzieję, że nowa trasa zostanie wybudowana i nie podzieli losu inwestycji tramwajowej na Zielonej Białoleśce, która miała powstać w przyszłym roku, a nie wyszła jeszcze poza sferę projektowania – mówi radny Klimiuk **

tramwajowej na odcinkach od Puławskiej do ul. Św. Bonifacego i pętli Stegny oraz od ul. Św. Bonifacego do ul. Branickiego.

Co zrobić, aby inwestycja została w końcu zrealizowana?

Zdaniem Pawła Lecha, stołecznego radnego z KO, linia tramwajowa powinna być realizowana w całości jak najszybciej, szczególnie ta, która zapewniłaby mieszkańcom dzielnicy Wilanów bezpośrednie połącze-

nie do centrum. – W przypadku wyższych kosztów budowy wynikających z złożonych ofert należy wprowadzić zmiany budżetowe uwzględniające zwiększone wydatki na budowę – tłumaczy w rozmowie z nami Paweł Lech.

W opinii Wiktora Klimiuka, warszawskiego radnego z PiS, zaistniała sytuacja świadczy o nieudolności władz miasta.

– Warszawa, zabezpieczając środki na daną inwestycję, oblicza jej potencjalny koszt. Tymczasem przysłane oferty są kilkakrotnie wyższe niż zabezpieczone środki. Dziwi mnie to, jak urząd zatrudniający tysiące pracowników mógł tak błędnie sporządzić kosztorys – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Wiktor Klimiuk. Samorządowiec wskazuje, że jedyną próbą wyjścia z tej sytuacji jest mechanizm etapowania inwestycji, chociaż z tego powodu jej koszty wzrosną. – Miejmy nadzieję, że nowa trasa zostanie wybudowana i nie podzieli losu inwestycji tramwajowej na Zielonej Białoleśce, która miała powstać w przyszłym roku, a nie wyszła jeszcze poza sferę projektowania – dodaje radny Klimiuk.



KOMENTARZ

Przystanki slim

Gdy wybierzemy się na zakupy odzieżowe, dostrzeżemy, że na wielu wieszakach sklepowych znajdują się spodnie z napisem na metce „slim”. Charakteryzują się one tym, że są dość wąskie. Gdy poszukamy wyjaśnienia znaczenia określenia „spodnie slim”, dowiemy się, że są to spodnie dopasowane do nogi, ale nie można powiedzieć, że zbyt obcisłe. Co mają wspólnego spodnie slim z przystankami w Warszawie? Już spieszę z wyjaśnieniem. Niektóre warszawskie przystanki, np. w Alejach Jerozolimskich przy dawnym Smyku, również są dość wąskie tak jak wspomniane spodnie. Jednak o ile spodnie dopasowują się do nogi, o tyle przystanki zdecydowanie nie są dopasowane do potrzeb podróżujących komunikacją. Bo jakkolwiek by patrzeć, ani przed zacinają-

cym deszczem czy śniegiem nie ochronią, ani przed wiatrem, a w upalne, słoneczne dni nie dają schronienia przed słońcem. Jeżeli nowe przystanki miałyby stanowić zachętę do korzystania z komunikacji miejskiej, o co stołeczne władze tak bardzo zabiegają, to chyba należałoby zmienić doradcę w tym zakresie. Tylko powstaje jeszcze pytanie o koszt takich nowoczesnych przystanków slim. Niedawno media obieły zdjęcia wiat przystankowych z Gdańska. Tamte były podobnych rozmiarów, na razie bez luksusu, jaki mają warszawiacy, a dokładnie ławeczki czy czegoś na jej kształt (władze Gdańska mówią, że ławeczka też będzie). Koszt konstrukcji wiaty w Gdańsku to 15 tys. zł. Pytanie, jakie środki zostały przeznaczone w Warszawie i czy nie można było ich lepiej spożytkować i dołożyć do akcji „Zima w mieście”. A dlaczego, o tym na str. 3.

(nkk)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 4806. Z powodu COVID-19 na Mazowszu ostatniej doby zmarło 76 osób, wykonano 18 886 testów. W całym kraju w związku z COVID-19 zmarło 570 osób. We wszystkich województwach przybyło łącznie 29 064 osoby zakażone.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

WYWIAD

Budżet szyty na miarę propagandy

Końcówka roku w samorządach to liczne dyskusje i decyzje związane z kształtem obecnego budżetu i budżetu na kolejny rok. Nie inaczej dzieje się w Radomiu. O zamieszanie wokół zmian w tegorocznym budżecie Radomia i o ocenę projektu radomskiego budżetu na przyszły rok pytamy przewodniczącego klubu PiS w radzie miasta Łukasza Podleńskiego.

Ostatnia sesja rady miasta była dość burzliwa za sprawą głosowań nad zmianami w tegorocznym budżecie. Radni PiS początkowo nie poparli proponowanych zmian. Zostaliście oskarżeni przez władze miasta o to, że w blokujecie wypłaty świadczeń dla nauczycieli. Dlaczego nie godziliście się na zmiany?

Podłożem naszej pierwszej decyzji było to, że prezydent według nas oszukuje radnych i mieszkańców. Przy przedstawianiu budżetu mówi, że jest to budżet nadziei, przyszłości, inwestycji. Takich zapowiedzi pada wiele, a później okazuje się, że w każdym miesiącu musimy łączyć kolejne braki. Jednak tym, co przelało czarę goryczy, było, mówiąc wprost, przekazanie 5 mln zł pochodzących ze sprzedaży nieruchomości na bieżące wydatki, na pensje. Te środki powinny

pracować i powiększać dochód miasta. Tak niestety się nie stanie dzięki działaniom prezydenta. Inną karygodną sprawą jest niezabezpieczenie środków na wynagrodzenia – wynagrodzenie dla nauczycieli, lekarzy, pracowników UM to rzecz święta!

Ostatecznie jednak na sesji nadzwyczajnej radni PiS poparli uchwałę dotyczącą zmian w budżecie. Kto według Pana zyska na tych zmianach, kto straci?

Straciło miasto, ponieważ środki, które mogły być przeznaczone na inwestycje, posłużą do łatania budżetu. Bardzo dużo mówimy o programie utwardzania dróg, jedną z ulic wymagających utwardzenia jest ul. Pośrednia, to koszt około miliona złotych. Na sesji prezydent wyrzuca milion złotych z utwardzania dróg i łączy tym

\\ Sytuację budżetową trafnie ocenił na ostatniej sesji radny Kazimierz Woźniak, mówiąc, że od lat z końcem roku czyścimy budżet z niezrealizowanych inwestycji, czym poprawiamy wskaźniki \\

dziurę budżetową. W tej sytuacji wystarczyło ul. Pośrednią wpisać jako zadanie dwuletnie

i ogłosić przetarg. Prace mogłyby rozpocząć się już w styczniu i trwać cały rok. Nie było potrzeby wyrzucania tych pieniędzy z budżetu. Niestety w Radomiu jest duży problem z realizacją prostych inwestycji.

Z czego Pana zdaniem to wynika?

W przypadku inwestycji realizowanych przez MZDiK, żeby zadanie zostało zrealizowane w konkretnym roku budżetowym, przetargi i początek prac powinien odbywać się już na wiosnę. Nie może być tak, że takie czynności rozpoczynają się często dopiero późną jesienią, w momencie, gdy firmy są już zaangażowane w inne zadania. I pozwalają sobie wtedy na windowanie cen. Nie rozumiem, dlaczego od lat MZDiK zwleka z ogłaszaniem przetargów. I nie jest to tylko moje zdanie, bardzo często podnosi

ten argument chociażby Bractwo Rowerowe.

Wróćmy ściśle do budżetu. Mamy końcówkę roku, jak ocenia Pan wykonanie tegorocznego budżetu?

Gdy spojrzymy na wskaźniki, wszystko będzie się zgadzało. Jednak gdyby inwestycje, które ostatecznie znalazły się poza tegorocznym budżetem, by-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





PRZEDŁUŻĄ OBWODNICĘ CIECHANOWA

DROGI \ Obwodnica wschodnia Ciechanowa doczeka się przedłużenia, chodzi o al. Unii Europejskiej. Inwestycja ma być gotowa do 2025 r. Jest ona potrzebna, gdyż codziennie korzysta z tej arterii ok. 4 tys. mieszkańców.

fot. mat. pras./d



POTRACENIE NA PASACH

PŁOCK \ Na oznakowanym przejściu dla pieszych w Płocku doszło do potrącenia dwóch 15-latków, którzy z obrażeniami ciała trafili do szpitala. Oplem kierował 33-letni mężczyzna. Policja apeluje o ostrożność z uwagi na trudne warunki pogodowe.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



Będzie to budżet
szyty na miarę
propagandy
i wizerunkowego
pokazywania, jak jest
dobrze. Nie można
liczyć, że ten budżet
pchnie Radom na
ścieżkę rozwoju
– ocenia kształt
przyszłorocznego
budżetu Radomia
radny Łukasz
Podlewski

Łukasz Podlewski, przewodniczący klubu PiS w radzie miejskiej w Radomiu | fot. mat. pras./d

ły w nim dalej, wtedy wskaźniki inwestycyjne wyglądałyby realnie. Sytuację budżetową trafnie ocenił na ostatniej sesji radny Kazimierz Woźniak, mówiąc, że od lat z końcem roku czyścimy budżet z niezrealizowanych inwestycji, czym poprawiamy wskaźniki. W mojej ocenie jest to nieuczciwe.

20 grudnia odbędzie się jedna z najgorętszych sesji w ciągu roku, sesja budżetowa. Znamy już projekt przyszłorocznego budżetu. Według Pana będzie to budżet szyty na miarę Radomia?

Jeżeli prezydent dwustutysięcznego miasta chwali się kilka dni przed złożeniem bu-

dżetu, że jedną z najważniejszych inwestycji ma być wykonanie dokumentacji za 200 tys. zł na Piotrówcę, to dość łatwo ocenić, jaki będzie to budżet – szyty na miarę propagandy i wizerunkowego pokazywania, jak jest dobrze. Nie można liczyć, że ten budżet pchnie Radom na ścieżkę rozwoju.

WARSZAWA

„Zima w mieście” coraz droższa

Było 20 zł, będzie 50 zł dziennie za opiekę, wyżywienie i opiekę nad uczniami, którzy skorzystają z akcji „Zima w mieście”. Takie informacje przekazał wczoraj stołeczny ratusz. Za ten stan rzeczy miasto obwinia rząd i wprowadzenie Polskiego Ładu. – Myślę, że dla wielu rodziców przykry jest fakt, że największe i najbogatsze miasto w Polsce szuka oszczędności w kieszeniach rodziców – ocenia pomysł władz Warszawy radny dzielnicy Praga-Południe Marek Borkowski.

Władze Warszawy poinformowały wczoraj, że w przyszłym roku będą kontynuowały akcję „Zima w mieście”. Jednak rodzice, którzy zdecydują się, aby ich dzieci w trakcie ferii zimowych skorzystały z oferty miasta, muszą liczyć się z wyższą ceną, niż było to w ostatnim sezonie zimowym. W ubiegłym roku rodzice ponosili koszt 20 zł dziennie, który obejmował wyżywienie i opiekę. W kolejnym sezonie będzie to o 30 zł więcej, czyli 50 zł dziennie – 35 zł koszt opieki i 15 zł wyżywienia (obiad oraz śniadanie lub podwieczorek). – Myślę, że dla wielu rodziców przykry jest fakt, że największe i najbogatsze miasto w Polsce, jakim jest Warszawa, szuka oszczędności w kieszeniach rodziców. Taką kwotę, szczególnie dla rodziców, którzy mają więcej dzieci, jest naprawdę dotkliwa – ocenia pomysł ratusz radny dzielnicy Praga-Południe Marek Bor-

\\ Dla wielu rodziców przykry jest fakt, że największe i najbogatsze miasto w Polsce szuka oszczędności w kieszeniach rodziców \\

kowski. Stołeczny ratusz za taką sytuację obwinia polski rząd i wprowadzenie Polskiego Ładu. – Niestety galopująca inflacja, a także trudna sytuacja budżetu Warszawy spowodowana między innymi zmianami wynikającymi z Polskiego Ładu powoduje istotne ubytki w dochodach miasta planowanych na 2022 r. To wymusza na warszawskim ratuszu oszczędności i też ma wpływ na wzrost cen usług i kosztów obsługi i realizacji programu ak-

cji „Zima w mieście”. Wzrost cen energii czy towarów nie pozostaje bez wpływu na środki, i jakimi możemy jako samorząd dysponować. Trzeba też pamiętać, że mimo trudnej sytuacji wydatki na edukację są największą pozycją warszawskiego budżetu. A jednocześnie subwencja oświatowa nie pokrywa nawet połowy kosztów oświatowych w Warszawie – mówi w rozmowie z nami wiceprzewodniczący Warszawy Sławomir Potapowicz.

Ratusz zaznacza, że nowe stawki są przejściowe na okres trudnej sytuacji finansowej. Zwolnione z opłat będą w dalszym ciągu rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej. – Zadziwia fakt, że miasto hojnie wydaje pieniądze na dziwaczne inwestycje, jak zwięzanie czy wręcz zamykanie ulic, tysiące słupków, a po środki sięga to kieszeni rodziców – ocenia radny Borkowski.

O TYM I OWYM

POMOC

Święty Mikołaj dla osób bezdomnych

Już niespełna miesiąc został do świąt Bożego Narodzenia. Oprócz wymiaru religijnego, jaki mają te święta, jest również wymiar świecki. To święta, w trakcie których obdarowujemy się nawzajem prezentami, które bliskim nam osobom sprawiają wiele radości. Nie wszystkim jednak w sposób prosty potoczyło się życie i w wyniku różnych zdarzeń ich domem została ulica. W takiej sytuacji życiowej trudno mówić o obdarowywaniu się prezentami. Jednak z otwartą ręką wychodzi do osób bezdomnych Fundacja Kapucyńska im. bł. Aniceta Koplińskiego. Fundacja chce obdarować osoby bezdomne podarkami. Aby mogła to uczynić prowadzi zbiórkę prezentów. Dzięki temu każdy może stać się Świętym Mikołajem. Jak to zrobić? Jak wyjaśnia fundacja: wystarczy przynieść dary do do-



mu bł. Aniceta przy ul. Kapucyńskiej 4 w Warszawie. Fundacja jest czynna na tygodniu od 8 do 17, w weekend od 14. Co będzie odpowiednim prezentem w tym wypadku? Fundacja podała listę: kawa mielona 250 g, tabliczka czekolady, kubek termiczny, ciepłe skarpety, maszynka do golenia. Można również kupić wirtualny prezent w sklepie internetowym fundacji: <https://fundacja-kapucynska.org/sklepik/>. Fundacja chciałaby rozdać w tym roku około tysiąca prezentów.

(oprac. nkk)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OFERTA PRACY



Telewizja Republika to polski kanał telewizyjny o profilu publicystycznym – informacyjnym. Rzetelne wiadomości, publicystyka na najwyższym poziomie i filmy dokumentalne, których nie zobaczysz nigdzie indziej. Serwisy informacyjne, audycje na żywo, cykliczne magazyny, programy kulturalne i reportaże. Telewizja Republika to kanał nadający program 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu.

w związku z dynamicznym rozwojem poszukujemy osób na stanowisko:

REPORTER

Czym będziesz się zajmował?:

- przygotowanie materiałów reporterskich
- dbanie o poprawność merytoryczną przygotowywanie materiałów
- udział w kolegiach redakcyjnych
- uczestniczyć w wydarzeniach, konferencjach, briefingach na terenie Warszawy

Czego oczekujemy na początek?:

- zainteresowanie pracą reportera
- dobry głos oraz dykcja
- zainteresowanie wydarzeniami politycznymi i kulturalnymi
- kreatywność i ciekawe prezentowanie tematów
- bardzo dobra znajomość języka polskiego (interpunkcja, stylistyka, ortografia)
- praca w zespole oraz pod presją czasu

Co oferujemy?:

- elastyczna forma zatrudnienia
- możliwość rozwoju i zdobycia doświadczenia zawodowego
- niezbędne narzędzia do wykonywania pracy

Aktualne CV wraz z klauzulą RODO prosimy przestać na adres: rekrutacja@telewizjarepublika.pl



KARY ZA JAGĘ

PKO BP EKSTRAKLASA \ Legia została ukarana za zachowanie kibiców podczas meczu z Jagiellonią Białystok. Stołeczny klub musi zapłacić 15 tys. zł, otrzymał również karę zakazu wyjazdu zorganizowanej grupy kibiców na trzy najbliższe mecze w Ekstraklasie. Z kolei na Jagiellonię nałożono karę zakazu wyjazdu zorganizowanej grupy kibiców na pierwszy najbliższy mecz w Ekstraklasie.

fot. Wikipedia/d

LEKKA ATLETYKA

Bezpieczniej niż w Europie



Pia Skrzyszowska to jedna z najbardziej utalentowanych polskich lekkoatletek | fot. Marta Górczyńska/400mm

Czujemy się na zgrupowaniu w RPA bezpieczniej niż w Europie – powiedział trener lekkoatletyczny Jarosław Skrzyszowski. To właśnie na południu Afryki wykryto nową odmianę koronawirusa o nazwie omikron. Na Czarnym Lądzie do sezonu szykują się Pia Skrzyszowska i Anna Kielbasińska.

Krzysztof Oliwa

Trener Skrzyszowski razem ze swoją córką Pią, płotkarką i sprinterką, oraz specjalistką od 400 m Anną Kielbasińską przebywają od nieco ponad tygodnia na zgrupowaniu w RPA. Tam przygotowują się do nowego sezonu. To właśnie z tego państwa, jako jednego z pierwszych, świat dowiedział się o istnieniu nowego wariantu SARS-CoV-2 o nazwie omikron.

– Nie widzimy na miejscu żadnej hysterii związanej z tym nowym wariantem wi-

rusa. Tutaj jest dokładnie tak samo, jak było nieco ponad tydzień temu, gdy tu przyjechaliśmy, a jeszcze tych nowych informacji nie było. Wszystko przebiega spokojnie, nikt nie jest mocno podekscytowany. Oni tutaj bardziej dbają o zabezpieczenie przed koronawirusem niż u nas w Polsce, gdzie wielu ludzi to lekceważy. Nawet na ulicach część ludzi chodzi w maseczkach. Do sklepu bez maseczki się nie wejdzie, a przed wejściem stoi osoba, która każdemu dezynfekuje ręce. Miejscowi eksperci podkreślają, że jest to po prostu nowa mutacja wirusa. Z tego, co udaje mi się przeczytać w miejscowych mediach, być może jest to wariant bardziej zakaźny, ale coraz więcej jest głosów, że jest on jednocześnie łagodniejszy od poprzednich – wskazał trener Skrzyszowski.

Dodał, że polska ekipa czuje się w RPA „bezpieczniej niż w Europie”. Lekkoatleci są za-

kwaterowani tak, że przez większą część dnia są odizolowani od środowiska zewnętrznego. Na miejscu są m.in. Holendrzy i Szwajcarzy.

– Co trzy dni robimy sobie własne testy, aby się kontrolować. Na stadionie nie ma żadnego tłoku. Są pojedyncze reprezentacje – troszkę Norwegów i Czechów. Gdy trenujemy na AWF w Warszawie, to jest dużo osób ćwiczących w jednym miejscu i wielu przemieszcza się bez maseczek, a tutaj w RPA żyjemy przynajmniej w częściowej bańce – dodał.

Zdaniem trenera Skrzyszowskiego baza treningowa w RPA jest bardzo przyzwoita. – Na miejscu jest bieżnia trawiasta i tartanowa, a od naszego ostatniego pobytu powstała nowa siłownia, więc nie ma na co narzekać. Z pogodą mieliśmy przez weekend troszeczkę problemów, bo były solidne deszcze i temperatura 15 stopni, ale już wszystko wróciło do normy. Pogoda jest afrykańska

– ponad 20 stopni i słonecznie – zaznaczył.

Szkoleniowiec wskazał, że trudno dziś zgadywać, jak on i zawodniczki wrócą 12 grudnia do Polski z uwagi na restrykcje związane z lotami z Afryki wprowadzane przez europejskie kraje. W tamtą stronę Polacy lecieli przez Frankfurt. – Dziś trudno dywagować, jak to będzie, bo przepisy mogą się zmienić za dzień, dwa czy trzy. Jesteśmy zaszczepieni, więc nie wpadniemy w Polskę w 14-dniową kwarantannę – podkreślił. Dodał, że ma nadzieję na spokojny powrót przed świętami, bo rodziny byłyby „bardzo niezadowolone”.

– Nie zakładam jednak czarnego scenariusza. Wierzę także, że za tydzień czy dziesięć dni zorientujemy się już, że nie jest to straszniejszy wirus od poprzednich mutacji, a może nawet łżejszy i wszystko wróci do względnej normy. Nie słyszymy w RPA, aby ta odmiana powodowała większy napór na szpi-

tale niż wcześniej, a tu społeczeństwo jest znacznie słabiej wyszczepione niż w Europie – wskazał.

Od tej jesieni Skrzyszowski pomaga w treningu także Annie Kielbasińskiej, współpracując z grupą jej trenera, szkoleniowca reprezentacji Holandii Laurenta Meuwly. – Jego filozofia treningu jest podobna do mojej, więc nie jest mi trudno pomagać Ani w trakcie treningów w Polsce. Fajne jest to, że wszyscy razem z tą grupą trenujemy i mamy podobny schemat dziennych zajęć. Cieszę się, że Pia ma możliwość trenowania z zawodniczkami światowego topu. Na miejscu są m.in. Femke Bol czy Ajla del Ponte. Mieliśmy drobne sprawdziany skocznościowe i szybkościowe. Wygląda na to, że jesteśmy w bardzo podobnym miejscu jak koleżanki z zagranicy. Wyniki sprawdzianów są więc obiecujące – podsumował trener Skrzyszowski.